

REPUBLIKA

Ostry konflikt między Anglią i Włochami

W sprawie transportu broni przeznaczonej dla Węgier.—W. Brytania i Francja żądają zniszczenia przychwyconej broni w ciągu 2-ch tygodni

Energiczny protest Mussoliniego

Londyn, 18 lutego.

Doreczone przed tygodniem kancle-rzowi Dolfussowi w jednostronnej nocie posłów Francji i Wielkiej Bryta-nii żądania zniszczenia w przeciągu 14 dni znacznego transportu wojennego przesłanego z Włoch, bądź odesłaniem transportu zpowrotem do Włoch, które zostały obecnie ujawnione przez „Giornale d'Italia“, a którym ani Paryż ani Londyn nie zaprzeczył, wywołały ostry rozdzwitek między Londynem a Rzymem.

Mussolini wezwał dziś ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie, i według nadeszłych do Londynu wiadomości, w ostry sposób protestował przeciwko stanowisku zajętemu przez W. Brytan-ję w tej sprawie.

Wiedeń, 18 lutego.

Afera hirtensberska jest przedmio-tem ożywionej dyskusji w prasie wie-denskiej.

„Reichspost“ wywodzi w artykule wstępnym, że rząd austriacki nie naru-ził w niczem postanowień traktatu

pokojowego w St. Germain, gdyż w traktacie tym niema nigdzie mowy o zakazie przewozu i naprawiania broni.

Kampanję hirtensberską wszczęli — zdaniem dziennika — socjaldemokraci, którzy popierają politykę małej enten-ty, atoli ani Anglia, ani Francja nie ze-chać przedstawić afery hirtensberskiej Lidze Narodów, gdyż w takim wypad-

ku zagrożona byłaby konferencja roz-brojeniowa.

„Arbeiter Ztg.“ wywodzi, że jeżeli Włochy dą do rewizji traktatów po-kojowych, to powinny przedewszyst-kiem oddać Austrii Bozen, a Jugosławii wybrzeże słowiańskie. Włochy nie są w stanie toczyć wojny z Francją, któ-raz, zdaniem dziennika, pod względem

wojskowym stoją wiele wyżej.

W Jugosławii panuje przekonanie, że broń przeznaczona była do uzbroje-nia legionu chorwackiego na terytor-ium węgierskiem.

Antyrewolucyjne awantury nacio-nalistów w Niemczech z jednej strony, rewolucyjne wrzenie w Jugosławii i Rumunii z drugiej strony i wreszcie in-trygi Włoch i Węgier wspólnie z niemie-cką kontrrewolucją, ich spekulacje na rewolucję w Jugosławii — wszystko to wskazuje na powagę sytuacji europej-skiej.

Celem austriackiej polityki zagra-nicznej powinno być zawarcie układów z sąsiadami, w których Austria zobow-iazałaby się do najściślejszej neutral-ności, państwa zaś sąsiednie przyrzę-kiłyby w razie konfliktu wojennego, nie naruszać terytorjum austriackiego.

„Neues Wiener Tageblatt“ przedru-kowuje za „Giornale d'Italia“ notę francuską wystosowaną do Austrii w sprawie transportów broni. Nota u-trzymana jest w tonie ostrym i doma-ga się odpowiedzi w ciągu dwóch ty-godni.

Rząd austriacki stwierdza, że nie naruszył przepisów traktatu w Saint Germain.

Wiedeń, 18 lutego.

O stanowisku rządu austriackiego w sprawie afery hirtensberskiej dowiaduje się korespondent Pat-a, co następuje:

Art. 90 i 134 traktatu pokojowego w Saint Germain nie zakazuje ani prze-wozu ani naprawy broni.

W roku 1932 przeszły przez Austrię bardzo duże transporty broni z Czecho-słowacji do Jugosławii. Przesyłka bro-ni do fabryki hirtensberskiej była legal-nie zgłoszona i rząd austriacki nie miał powodu do zgłoszenia sprzeciwu.

Gdyby Włochy chciały istotnie do-starczyć broni Węgrom, wykorzystałyby mogły do tego umiędzynarodowio-ny Dunaj.

Tekst noty francuskiej, skierowany pod adresem Austrii, z terminem dwu-tygodniowym, ogłoszony przez „Gior-nale d'Italia“, jest autentyczny. Treść jego znana już była przedtem z oświad-czenia wiceministra Kroffy w Pradze.

Mała Ententa atakuje Austrię, ma-jąc jednocześnie na myśli Włochy.

Bawaria chce własnego prezydenta.

Jednym z kandydatów jest ks. Ruprecht. — Starcia uliczne w Berlinie trwają.

Nowy atak na granice Polski.

Berlin, 18 lutego.

Prezydent Hindenburg przyjął w pi-ątek na godzinnej audjencji ks. Karola Edwarda von Sachsen-Koburg-Gotha. Jegoż dnia przyjęty został na dłuższej audjencji w obecności wicekanclerza Papena przewodniczący bawarskiej partii ludowej Schaeffer.

Według przypuszczeń „Tägliche Rundschau“, audjencja ta stała w zwi-ązku z ujawnieniem w Bawarii tenden-cjami do zrealizowania projektu powo-łania odrębnego prezydenta państwa w tym kraju związkowym.

Jeden z dzienników porannych pi-sze, iż w berlińskich kołach rządowych liczą się z możliwością, że Bawaria zdoła obecnie urzeczywistnić ten pro-jekt. Rozwój wypadków w tym wzglę-dzie śledzi się z największą uwagą.

Obawiają się przedewszystkiem nie-pożądanych reperkusji w Rzeszy i w Prusach. Głównym inicjatorem powo-łania odrębnego prezydenta państwa w Bawarii jest bawarska partja ludowa.

Prowadzone w ukryciu rokowania postąpić miały w ostatniej chwili dale-ko naprzód tak, iż liczą się z możliwo-ścią znalezienia odpowiedniej większo-ści konstytucyjnej za takim projektem.

Przychylać się ma do niego obecnie również i partja socjal-demokratyczna. Na przychylny stosunek grupy mo-narchistycznej w Bawarii wpłynąć mia-ła kandydatura ks. Rupprehta na sta-nowisko prezydenta państwa baw.

Berlin, 18 lutego.

W ciągu ubiegłej nocy doszło znowu do szeregu ostrych starć w Berlinie.

W zachodniej dzielnicy miasta wy-nikła ostra strzelanina między komuni-stami a narodowymi socjalistami.

Z chwilą zjawienia się pogotowia po-licyjnego komunistki zbiegli, zabierając ze sobą jednego rannego.

Berlin, 18 lutego.

Według doniesień z Berna Szwaj-

carskiego przywódca partji niemiecko-narodowej hr. Vestarp wygłosił w pi-ątek po południu przed mikrofonem ra-djostacji szwajcarskiej przemówienie o sytuacji w Niemczech i aktualnych spra-wach politycznych.

W sprawie bezpieczeństwa hr. We-starp oświadczył, że niebywałe zbroje-nia innych zagrażają nie tylko Niemcom lecz całemu kontynentowi. Mówiąc o obecnym rządzie koncentracji narodo-

dowej hr. Westarp oświadczył, że obec-ny rząd rozwiązał kwestję: rząd ludo-woy czy dyktatura i jest pierwszym od 1918 roku rządem popieranym przez wszystkie warstwy narodu.

Mówca oświadczył, że jeżeli Liga Narodów gotowaby była dać jakieś za-dośćuczynienie Niemcom za popełnione niesprawiedliwości zwłaszcza na Wschodzie to zapewniałaby sobie w Niemczech trwałe sympatie.

Ustawa samorządowa uchwalona

przez sejm w trzecim czytaniu.—Wczoraj uchwalono również ustawę o funduszu pracy.

Warszawa, 18 lutego.

(B) Ustawa samorządowa została na dzisiejszem posiedzeniu przyjęta o-statecznie w trzecim czytaniu. Kluby opozycyjne ograniczyły się do złożenia deklaracji zasadniczej, w której umoty-wowały swój stosunek do pro-jektu rządowego.

W ten sposób ustawa samorządowa przeszła do senatu, a wobec szybkiego tempa prac tej izby, można się spodzie-wać, że do końca bieżącego miesiąca ustawa będzie przez oba ciała ustawo-dawcze przeprowadzona.

Drugą ważną ustawą, która została

dziś przyjęta w drugim i trzecim czy-taniu, jest projekt ustawy, opracowany przez klub BB. w porozumieniu z rzą-dem, a mówiący o funduszu pracy.

Jak wiadomo, fundusz ten powstać ma z dotychczas obowiązujących opłat na pomoc dla bezrobotnych, dalej z pe-wnych sum, pochodzących z zaległości podatkowych i wreszcie z nowego po-datku w wysokości 1 proc. od dochodów pochodzących z uposażeń.

Ten ostatni przepis nowej ustawy wzbudził na dzisiejszem posiedzeniu sej-mu najwięcej sprzeciwów przedstawicieli klubów opozycyjnych, które wska-

zywały na fakt wprowadzenia nowego podatku obciążającego warstwę ludno-ści najmniej zamożną, gdyż 1 proc. od zarobków będą płacić zarówno ci, co mają najwyższe, jak i najniższe upo-sażenia, a nawet robotnicy pracujący 2 dni w tygodniu.

Dochody z funduszu pracy przeznaczone są na uruchomienie robót publicz-nych, przyczem wedle obliczeń refe-renta posła Sowińskiego, można be-dzie zatrudnić od 1 kwietnia r. b. około 100.000 robotników.

COURTAULDS

PRZĘDZA ZE SZTUCZNEGO JEDWABIU
z firmy LUSTRE FIBRES LIMITED, 16, St. Martin's-le-Grand, London.

ACETATE: („Opaceta“ — matowa
„Seraceta“ — z polyskiem)

VISCOSA: „Deltine“, „Dulesco Matt“, „Dulcourto Matt“
i „Dulenza Matt“ — o cienkim włóknie
dla celów tkackich, trykotażowych i pończoszniczych.

Przedstawiciel

H. HALPERN, Łódź,
Piotrkowska 71, tel. 112-86.

70-4

Roosevelt pod ochroną karabinów

przybył do N.-Jorku, gdzie został owacyjnie powitany przez tłumy
Zangara jest zdrow na umyśle.



ZAMACHOWIEC Z MIAMI.

Na zdjęciu widzimy Zangara w momencie aresztowania.

Nowy Jork, 18 lutego.

Wczoraj przybył do Nowego Jorku prezydent Roosevelt. Prezydenta witany niezwykle owacyjnie wielotysięczne tłumy.

Z okien rzucano kwiaty. Policja przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności. Samochód prezydenta otoczony był pancernymi autami policyjnymi z karabinami maszynowymi przygotowanymi do strzału.

Miami, 18 lutego.

Stan zdrowia pani Gill, która została ciężko ranna podczas zamachu na prezydenta, pozostaje bez zmiany. Wczoraj dokonano drugiej transfuzji krwi.

Nowy Jork, 18 lutego.

Pani Cross z Miami, która uratowała życie prezydentowi Rooseveltowi chwytając zamachowca za rękę i przeszkodziła oddaniu jeszcze jednego strzału, otrzymała od prezydenta Roosevelta list z podziękowaniami i wyrazami wdzięczności.

Wycieczka Prezydenta Rzplitej do Morskiego Oka

Zakopane, 18 lutego.

Prezydent Rzplitej korzystając z pięknej pogody i znakomych warunków zimowych odbył samochodem wycieczkę do Morskiego Oka.

W niedzielę Prezydent zaszczyli swoją obecnością międzynarodowe konkursy skoków narciarskich na Krokwi.

Ambasador Skirmunt powrócił do Londynu

Londyn, 18 lutego.

Ambasador Skirmunt po kilkunastodniowym pobycie służbowym w Warszawie powrócił do Londynu i objął urządowanie.

Miami, 18 lutego.
Lekarz, który zbadał Zangara pod względem psychicznym i fizycznym orzekł, że jest on zdrow i całkowicie odpowiada za swoje czyny.

Obrona jednak zgłosiła sprzeciw i zażądała, aby poczytalność Zangary lub jego niepoczytalność została zbadana przez komisję złożoną ze specjalistów.

Dyktator w Ameryce

dla opanowania chaosu finansowego.

DETROIT, 18 lutego.

Gubernator stanu Michigan William Comstock, który dzięki swym śmiałym zarządzeniom zamykając na kilka dni wszystkie banki stanu, potrafił powstrzymać panikę, będzie zaopatrzony we władzę dyktatora finansowego.

Comstock będzie miał prawo wydawać wszelkie zarządzenia jakie uzna za stosowne w celu obrony banków i ich klientów w czasie przejściowego okresu dopóki w stanie Michigan nie zostanie wprowadzony w życie nowy system bankowy.

Nowy projekt podatku majątkowego

napotkał na sprzeciw grupy ludowej B.B.—Projekt rządowy będzie zmodyfikowany.

Warszawa, 18 lutego.

(B) Komisja skarbową Sejmu weźmie w przyszłym tygodniu na swój warsztat pracy rządowy projekt ustawy o podatku majątkowym.

Wczoraj w sejmie projekt ten w pierwszym czytaniu przesłano do komisji skarbowej, mimo sprzeciwów przedstawicieli klubu narodowego, posła Rybarskiego, który wskazywał, że podatek majątkowy jest ekonomicznie najbardziej niesłuszny, a szczególnie niesprawiedliwy w chwili obecnej, kiedy dochody przeważnie nie istnieją, szcze-

gólnie w przemyśle i rolnictwie, a konsumowania jest substancją majątkową, która ma obecnie być jeszcze opodatkowana.

Dowiadujemy się, że również w łonie grupy ludowej klubu BB. rządowy projekt podatku majątkowego natrafia na poważne sprzeciwy.

Wczoraj przedstawiciele grupy ludowej BB. interweniowali u prezesa Sławka i ministra skarbu dr. Zawadzkiego, domagając się zasadniczej zmiany w zgłoszonym przez rząd projekcie rządowym.

Grupie ludowej BB. chodzi przede wszystkim o to, że projekt rządowy przewiduje płacenie podatku majątkowego już od majątku wartości 5.000 zł. a wobec tego podatek ten obciążałby nawet gospodarstwa wiejskie, nie przynoszące w tej chwili rzeczywiste żadnych dochodów.

Zarówno prezes Sławek jak i minister Zawadzki ustosunkowali się do interwencji ludowej przychylnie i dlatego, albo w toku prac komisji skarbowej Sejmu projekt rządowy zostanie zmieniony, albo też zostanie wniesiony inny projekt rządowy.

Od zasadniczego wprowadzenia podatku majątkowego rząd nie odstąpi ze względów skarbowych.

Opozycja opuściła salę obrad

przed uchwaleniem ustawy akademickiej

Warszawa, 18 lutego.

Dziś o godz. 9-ej rano odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, na którym dokonano trzeciego czytania projektu ustawy o szkołach akademickich.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami przedstawiciele klubów opozycyjnych złożyli oświadczenia, że w trzecim czytaniu ustawy akademickiej udziału nie wezmą.

Po opuszczeniu sali obrad przez reprezentantów opozycji, komisja przystąpiła do głosowania. W głosowaniu

odrzucono wszystkie poprawki mniejszości, przyjęto natomiast poprawki, proponowane przez referenta, posła Czumę.

Wśród przyjętych poprawek znajduje się jedna nader istotna, nowozgłoszona przez referenta, a mianowicie, że w sprawie przyjęcia na studia od decyzji dziekana danego wydziału przysługuje studentowi prawo odwołania się do rady wydziałowej.

Dotąd, jak wiadomo, decyzja dziekana w tym względzie była ostateczna.

Reorganizacja Sowpoltorgu

w związku z zawarciem umowy handlowej

Warszawa, 18 lutego.

Przedstawiciel „Polrosa“, po podpisaniu umowy, przedłużającej działalność „Sowpoltorgu“ do 27 stycznia 1935 roku, które nastąpiło w dniu 17 b. m. pozostaną jeszcze w Moskwie do 22 b. m., poczem wyjadą zpowrotem do Warszawy.

Przedwstępna umowa „Sowpoltorgu“ ze strony polskiej podpisali p. p. prof. Henryk Kasperowicz i Stanisław Meyer oraz pełnomocnik rządu — radca poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie p. Antoni Żmigrodzki. Z ramienia sowieckiego komisariatu handlu zagranicznego podpisali umowę p. p. Firsov i Tamarin.

Po powrocie delegacji polskiej z Moskwy odbędą się w Warszawie konferencje w sprawie reorganizacji „Sowpoltorgu“ oraz ściślejszego spr-

czynowania planu eksportowego tej organizacji.

Plan ten przewiduje wywóz z Polski do Sowietów przez „Sowpoltorg“ w ciągu roku bieżącego szeregu artykułów, a więc parowozów, obrabiarek, manufaktury, wyrobów hutniczych, trzody chlewnej i t. d., na sumę około 20 milionów zł. Import sowiecki do Polski w tym czasie objmie także artykuły, jak ryby, skóry, ziola lecznicze i t. p. na sumę około 10 milionów złotych.

Kredyt finansowy dla transakcji „Polrosa“ w zakresie wywozu do Sowietów będzie utrzymany nadal w poprzedniej wysokości, czyli około 12.500.000 zł. Utrzymane będą w dawnej wysokości również kredyty towarowe.

Pierwsza operacja Woronowa w Warszawie

Jeden z arystokratów odzyska młodość

Z Warszawy donoszą:

Wśród sfer lekarskich w Warszawie wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość, że pewien arystokrata postanowił poddać się zabiegowi odmłodzenia systemem Woronowa, t. j. przez przeszczepienie gruczołów małpy.

Jak się dowiadujemy, dla pacjenta warszawskiego została sprowadzona już z Hamburga z ogrodu zoologicznego Hagenbecka małpa-mandryl.

Małpa ta zbadana została przez lekarzy weterynaryj. Operacji dokonał znany chirurg, profesor uniwersytetu warszawskiego w obecności dwóch asystentów.

Lekarze dokonają kastracji mandryla, przyczem gruczoły przeszczepione zostaną w ciało arystokraty.

Będzie to pierwsza tego rodzaju operacja w Warszawie. Dotychczasowe eksperymenty Woronowa dawały pozytywne wyniki. Nazwisko pacjenta ze zrozumiałych powodów trzymane jest w tajemnicy.

Przy neuralgii migrenie należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się sami! We własnym interesie jednakże żądajcie tylko oryginalnych tabletek Togal! We wszystkich aptekach.

Togal

WYBÓR PREZYDENTA.

Skoro wybory Prezydenta Rzeczypospolitej są, że tak powiemy, na tapecie, przeczuliśmy artykuły konstytucyj, traktujące o tej sprawie, a równoległe z tem przypomnieliśmy sobie, co zawierają projekty zmian konstytucyjnych, w tym samym przedmiocie.

Konstytucja obowiązująca z dn. 17 marca 1921 r., która zresztą merytorycznie wcale nas nie zachwyca, reguluje sprawę wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej w art. 39—42 w sposób, nie nasuwający żadnych wątpliwości prawnych. O wiele gorzej jest z projektowanymi reformami konstytucyjnym. Pomimo, że sprawa zulała się konstytucji nieco się ostatnio odsunęła, wypada już becznie zwrócić uwagę, nie tyle może na polityczne strony różnych projektowanych reform, wiele na błędy i luki prawne. Wiadomo, że projekty ustaw w Polsce wogóle przedstawiają wiele do życzenia i w życiu później takie „felerowane“ ustawy dają bardzo przykre efekty praktyczne, ale już ustawa konstytucyjna powinna być w miarę możliwości wolna od niejasności, błędów i dziur, to bowiem miewa skutki polityczne i może spowodować niepożądane tarcia państwowe.

W projekcie konstytucji, złożonym Komisji konstytucyjnej sejmowej przez Klub Narodowy w marcu 1929 roku artykuły o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej zredagowane są wręcz niechlujnie. W art. 39, podobnie jak w konstytucji obowiązującej obecnie, „Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają... obie izby połączone“.

Co to znaczy połączone? Czy obradujące w jednej sali, ale głosujące oddzielnie, czy też obradujące choćby w trzech salach, ale głosujące razem?

Projekt Klubu Narodowego nie używa terminu „Zgromadzenie Narodowe“ (aczkolwiek brzmiałoby to bardzo pięknie i logicznie w zestawieniu z art. 2 tegoż projektu konstytucji: „Naród jest jedynym źródłem wszelkiej władzy państwowej w Rzeczypospolitej Polskiej“), używa natomiast słowa „Sejm“, jako określenia dla Izby poselskiej i senatu razem. Oczywiście, że autorowie projektu przez połączenie obu Izby rozumieją to, co dziś zwie się Zgromadzeniem Narodowym, czyli w ich nomenklaturze „Sejmem“, ale dlaczego nie podkreślić tego, aby nadać artykułowi konstytucji, stanowiącemu o tak ważnym akcie, jak wybór Prezydenta, pełnię prawniczej ścisłości i dokładności?

Art. 40: — „Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny — zastępuje go Marszałek Sejmu, a w razie przeszkody Marszałek Senatu“.

Ten artykuł jest skandalicznie błędny. Powiedzieliśmy przed chwilą, że projekt Klubu Narodowego zawiera w nomenklaturze niż obecna. Przecież tam „Sejmem“ nazywają się obie

izby ustawodawcze razem — poselska i senacka. Każda ma swego Marszałka, są więc: Marszałek Izby poselskiej i Marszałek Senatu, ale niema wcale Marszałka Sejmu... Jakim więc sposobem nieistniejący Marszałek sejmowy może zastępować Prezydenta Rzeczypospolitej? Niechlujstwo polega więc na tem, że w projekcie wedle myśli autorów, a nie wedle słów powinno być „Marszałek Izby poselskiej, a w razie przeszkody Marszałek senatu“...

Albo z tą „przeszkodą“... Cóż to, u diabła, znaczy „w razie przeszkody“?

W języku potocznym można to zrozumieć, ale w ustawie konstytucyjnej to nie wystarcza. Jaka przeszkoda? Obecna konstytucja nie przewiduje „przeszkody“, ponieważ w razie np. równoczesnej śmierci Prezydenta i Marszałka sejmowego, sejm i senat z samego prawa mogą połączyć się w Zgromadzenie Narodowe, a przewodnictwo, jak zwykle podczas nieobecności Marszałka, może objąć wicemarszałek. Ale coż to znaczy „przeszkoda“ w znaczeniu ścisłym, prawnym? Czy oznacza to stałą niemożność pełnienia przez Marszałka Izby poselskiej chwilowych funkcji Prezydenta? Czy choroba jest „przeszkodą“ w znaczeniu projektu konstytucji i powoduje przejście obowiązku pełnienia funkcji Prezydenta aż do chwili nowego wyboru, do Marszałka senatu? Czy Marszałek Izby poselskiej w razie zniknięcia „przeszkody“ ma prawo przejąć zwrotnym zastępstwo Prezydenta od Marszałka senatu?

To są praktyczne kwestje, które mogą zdarzyć się w stosunkach parlamentarno-politycznych, na jakie obliczony był projekt endecki, i wywołać poważne tarcia i przesilenia państwowe...

Albo jeszcze art. 30 ustęp 3: „Wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej może być obywatel Rzeczypospolitej, posiadający wybieralność do Senatu“...

„Wybrany na Prezydenta“ — ta forma gramatyczna nazywa się popu-

larnie, na złość Klubowi Narodowemu... *ablatus judaicus*... Czy w ustawie konstytucyjnej nie obowiązuje normalna i prawidłowa forma gramatyczna: „Wybrany na Prezydenta może być...“? Albo: „posiadający wybieralność do Senatu“... zamiast „prawo wybieralności“, co jest logiczne, prawniczo ścisłe i zgodne z innym (36) artykułem tegoż samego projektu konstytucji.

Niedbałość, niechlujstwo i lekceważenie tak ważnej rzeczy, jak projekt ustawy i to ustawy zasadniczej, konstytucyjnej — na każdym kroku. Wiemy, że i tak z tego projektu ustawy nic nie będzie, ale przecież trzeba zachować minimum przyzwoitości przy składaniu projektów. I, niestety, w Stronnictwie Narodowym nie brak przecież prawników z samym p. Trąpczyńskim na czele... Więc dlaczego kompromitować się?

Projekt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stoi pod każdym względem o całe niebo wyżej od projektu Klubu Narodowego. Nie mniej jednak musimy i tam wskazać kilka luk, jeśli chodzi o sprawę wyboru Prezydenta, czem się w obecnej chwili zajmujemy.

Wedle tego projektu Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera naród bezpośrednio z pośród dwóch kandydatów. Jednego kandydata wybiera Zgromadzenie Narodowe, drugiego mianuje ustępujący Prezydent. Art. 4 projektu konstytucji ustęp 6 powiada: „Gdyby ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej wskazał tę samą osobę, która została wybrana przez Zgromadzenie Narodowe, albo zrzekł się prawa wskazania kandydata — to drugim kandydatem będzie osoba, która w ostatnim głosowaniu w Zgromadzeniu Narodowym otrzymała kolejno największą ilość głosów“.

Nie jest to takie jasne: a jeśli ustępujący Prezydent nie zrzeknie się formalnie prawa wskazania kandydata, ale poprostu nie wskaże nikogo — co będzie wówczas? Logika powiada, że

Prasa sowiecka o mowie min. Becka.

Deklaracja polskiego ministra wywołała dobre wrażenie

MOSKWA, 18 lutego.

Prasa moskiewska omawia w dalszym ciągu przemówienie min. Becka podkreślając ponownie jego oświadczenie, że Polska nie zamierza być igraszką w czyjejkolwiek rękę.

Ostatnie posunięcia polskiej polityki zagranicznej, a zwłaszcza oświadczenie min. Becka wywołały w moskiewskich

kołach politycznych jaknajlepsze wrażenie.

WIENIĘ, 18 lutego.

Omawiając wystąpienie Hitlera „Arbeiter Zeitung“ nazywa jego wywiad w sprawie Pomorza „historją żalosa“. Hitler domagał się najpierw oddania ziemi pomorskiej a w parę godzin później skreślił to zdanie z urzędowego tekstu wywiadu.

Pogrzeb bohaterów z II bryg. legjonów

odbył się wczoraj, jako w rocznicę bitwy pod Rarańczę

Warszawa, 18 lutego.

Z kościoła garnizonowego w Warszawie odbyła się uroczysta pogrzebowa trzech bohaterów wojny: ppor. Szula, mjr. Gniadego i ppor. Brandysa. Dwaj z nich poległ na wojnie obcej. Prochy ich zostały sprowa-

dzone z obczyzny i dziś — jako w rocznicę Rarańczy, złożone na cmentarzu Powązkowskim.

Po uroczystym nabożeństwie żałobnym kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz. W orszaku żałobnym postępowały najwyżsi dostojnicy państwa.

i wtedy dwaj kolejni kandydaci Zgromadzenia Narodowego będą kontrkandydować w wyborach powszechnych przez naród. Ale pocóż, tworząc kon-

Przy złej pogodzie...

CHROŃCIE SWĄ CERĘ!



Tylko przez regularną pielęgnację cery można ją uchronić od wpływów ostrego powietrza.

**KREM ELIDA
CO GODZINĘ**

stytucję, zaraz otwierać pole do interpretacji, kiedy można poprostu od razu powiedzieć zamiast „zrzekł się prawa wskazania kandydata“ — „nie wskazał kandydata“... Jasno i prosto i bez potrzeby zastanawiania się.

Wedle projektu BB., jeśli Prezydent nie może sprawować swych funkcji, umiera, zrzeka się itp., zastępuje go premier, który powierza wtedy przewodnictwo w rządzie innemu ministrowi. Premier, jako pełniący chwilowo funkcje Prezydenta niezwłocznie winien zwołać Zgromadzenie Narodowe dla ustalenia kandydatów na Prezydenta. Wynika z tego, że premier, pełniący zastępczo obowiązki Prezydenta, nie ma prawa wyznaczać jednego z kandydatów na przyszłego Prezydenta, jednakże wyraźnie nie jest to powiedziane.

Poważniejsze są natomiast wątpliwości, jeśli premier, zastępujący Prezydenta, ustępuje (czy naskutek głosowania w sejmie?), na jego miejsce Zgromadzenie Narodowe, jak to jest przewidziane, wybierze Zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej — trybem, stosowanym przy wyborze kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Czy taki Zastępca ma również prawo desygnowania jednego z kandydatów na Prezydenta w myśl art. 4 projektu? Sądziłibyśmy, że nie, ale uważamy, że trzeba by wyraźnie powiedzieć: prawo wskazywania kandydata na przyszłego Prezydenta przysługuje tylko Prezydentowi ustępującemu, a nie jego zastępcy w myśl art. 6.

W takich momentach, jak brak Prezydenta wskutek śmierci, zrzeczenia się itp. i przy zaognionych niekiedy warunkach politycznych, trzeba wystrzegać się wszelkich luk w ustawie, albowiem może to prowadzić do licznych i niezawsze miłych komplikacji. Lepiej tu dodać jedno słowo więcej, aniżeli puszczać się na niepewno flukta interpretacji, choćby najbardziej logicznej. Bowiem polityka i to zapalczywa i często, jak u nas, niekiedy niebezpieczna, czasem góruje znacznie nad logiką. A to bywa niebezpieczne.

Czesław Oltaszewski

LUNA

OSTATNIE 2 DNI!

Najpiękniejszy film Eryka Pommeta. Film który bawi oryginalną fabułą, zachwyca melodyjną muzyką.

W rolach głównych: uroczą Kaeta von Nagy oraz Fernand Gravey. — Muzyka W. R. Heymann. — Nadprogramy: Tygodnik dźwiękowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej. — Bilety ulgowe ważne.

JA W DZIEŃ... TY W NOCY...

„Grand-Kino”

Dziś poraz osłafni!

HALLÓ PARYŻ!-HALLO BERLIN!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULJENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. — Nadprogramy! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitemu prof. Eberharda F. aktualności krajowe. — Początek o godzinie 12 w poł. **Ceny miejsc niższe:** o g. 12-ej 49 groszy, 80 gr. 1.09 napozost. seanse-1.09, 170 i 2.50

„CAPITOL”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO!

Nieśmiertelna idea pokoju i braterstwa na ziemi, zaklęta w precyzyjną formę poetycką, przez słynnego Maurice'a ROSTANDA p. t.

„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM”

Reżyserji mistrza E. LUBICZA. W roli głównej: PHILIPS HOLMESS, NANCY CAROLL, LIONEL BARRYMORE. Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

BIĄŁE TYGODNIE W „KONSUMIE” DOBIEGAJĄ KONCA.

Dość znaczny obrót, oraz masowa wprost frekwencja zwiedzających, którzy w okresie trwającego „białego tygodnia” przewinęli się przez piękne salony jedyne w mieście naszym domu towarowego „Konsum” przy Włodzkiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 6), są wybitnym dowodem wielkiej popularności „Konsumu”.

Zorganizowane na wzór zagraniczny przy dużym nakładzie sił i energii dyrekcji „Konsumu”, „Białe tygodnie”, w czasie których „Konsum” sprzedaje białe stołowe pościelowa, damska, męska i dziecienna z najprzedniejszych materiałów wdzewskich po niespotykanie niskich cenach, zdobyły sobie należny poklask u wszystkich sfer społeczeństwa łódzkiego.

Każda przeczona gospodyni skwapliwie korzysta z okazji „białych tygodni” w Konsumie, by niemal za bezcen uzupełnić swoje zapasy bielizny. Jeśli dodamy do tego, że „Konsum” jest jedynym źródłem, gdzie nabyć można resztki, braki oraz secunda wyrobów „Włodzkiej Manufaktur” po cenach ściśle fabrycznych, to wówczas jasnym staje się niebawo pomimo kryzysu, ruch panujący od wczesnego rana do samego zamknięcia w salach Konsumu. Białe tygodnie w „Konsumie” dobiegają już końca, w interesie więc własnym każda gospodyni powinna wykorzystać okazję, by w ciągu bieżącego jeszcze tygodnia odwiedzić „Konsum” przy Włodzkiej Manufakturze.

WYSTAWA OBRAZÓW ART. MAŁ. ROZANIECKIEGO.

Wystawa obrazów art. mal. Rozanieckiego, członka Salonu francuskiego w Paryżu, niedawno otwarta w lokalu Tow. „Bnei Brith”, (Piotrkowska 90), cieszy się wielkim powodzeniem.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 2 do 8 w., a w soboty i niedziele od godz. 12 do 9-ej wiecz.



KINO-TEATR SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!

Arcymila komedja reż. Karola Lamaca p. t.

DZIESIĄTY KOCHANEK

W roli głównej arcymila, wesola, trzpiotowata, swawolna, kokieterijna, zalotna, czarująca, rozkoszna

ANNY ONDRA

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Aparatura Western Electric. 80-2

Musisz zobaczyć CZEMPA!

stanie się hasłem, które niebawem obleci całą Łódź. Wkrótce „CASINO”

BACHUS.

Znana fabryka wódek i likierów p. f. „Bachus” (Piotrkowska 80), produkuje wszelkie gatunki pierwszorzędnych likierów i wódek, nie ustępujące w niczem najdoskonalszym markom krajowym wzgl. zagranicznym.

Co się tyczy cen, to wyroby f-my „Bachus” kalkulują się o 50 proc. niżej od innych. Dzięki wytrawnym fachowcom, wyspecjalizowanym w tej dziedzinie, placówka ta w krótkim czasie zaskarbiła sobie zaufanie najszerzych rzesz konsumentów.

Z FABRYKI CHALWY.

Jak się dowiadujemy, wyroby chwały pod nazwą „Kairo” i „Kokkinakis” po zbadaniu przez warszawski instytut badań środków żywnościowych, uznane zostały jako środki odżywcze dla dzieci i dorosłych.

W zrozumieniu dzisiejszych warunków fabryka obniżyła ceny na swoje wyroby, by tym samym umożliwić nabywanie produktu tego szerszym warstwowi społeczeństwa.

Należy zwrócić uwagę na znak ochronny „Kairo” i „Kokkinakis”, które są do nabycia w wszystkich sklepach cukrów i delikatesów.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

106)

Natomiast „dziś” urastało przez energiczne zabiegi przyszłego ojca rodziny o utrwalenie interesów handlowych, które wymagały ciągłych wyjazdów do Wiednia, Berlina, Gdańska, Hamburga nieraz na czas dłuższy. Tu naraz aia przewidującego wypadki polityczne Roberta Grove otworzyły się wielkie perspektywy — dostawa broni dla Japonji z centrum przemysłu wojennego w Niemczech — rzecz trzymana w ścisłej dyskrekcji, albowiem gotujące się do walnej rozprawy z Rosją państwo Mikado, pragnęło utrzymać zajmującego 1-6 ładu rosyjskiego Góljata w przekonaniu o swojej nierocy. Grove, o ile bywał w podróży, a obecnie, gdy kroki jego nie były śledzone — zachowywał incognito i przez ostrożność nie pisywał do Leny nawet listów prywatnych; zresztą wogóle korespondencji nie lubił, a czułości pozostawiał do powrotu i osobistej rozmowy.

Interesy umiechnęły się o tyle Robertowi, że jakkolwiek z początku — aż traziło to Radwana — bronił się przed skorzystaniem z pożyczki, lub sięgnięcia po kapitał Leny, znajdujący się pod opieką Radwana, (jako wycofany z banku udział należny żonie po pozbawionym praw mężu) — to wreszcie dziwaczne skrupuły Roberta przysnęły. Na słowa Radwana: pożyczasz ode mnie swoje?... odparł: „nie ojcie, pożyczam twoje”. — Radwan machnął ręką na to dziwactwo wolaż jeszcze uważającego się za „pozbawionego praw” — radowało go, że usłyszał to słowo „ojcie”, którego domagała się jego potrzeba mówienia: „synu!” — gdy byli sam na sam, lub w

towarzystwie Leny.

To „dziś” było zarazem „jutrem” oczekiwanego potomka.

Ten zjawiał się nareszcie.

Nie było bodaj nigdy ojca szczęśliwszego i dumniejszego ze swego „dzieła”. Coprawda dziecko było przesliczne — wyglądało jak cherubinek na obrazie Rafaela. Doktor Radwan, pochylając się nad kołyską, mówił: „zupelnie wyglądasz, jak ty, Romane, kiedy oddany zostałeś pod moją opiekę”. I myślał: „Oby życie poszło im gładziej”.

A ojciec Jurka mógł godzinami całemi gaworzyć z niemowlęciem. Wpatrywał się z rozkoszą w matkę, karmiącą dziecko — w jego oczach błyszczał wyraz najwyższej wdzięczności dla rodzicielki...

Ale żadne szczęście na ziemi nie trwa stale. Nagle coś poczęło się psuć w ich życiu... Była dawna harmonja — ale szczęście ich stało się jak gdyby „chmurą”. Przesłoniła słońce troska Leny.

Zaczął się to napozór nagle.

Dnia pewnego, gdy układała dziecko do kołyski, rzekł do niej:

— Nie umiem ci powiedzieć, Leno, jaki zachwył budzisz we mnie. Znam ciebie — i zdaje mi się zawsze, że nie znam ciebie dosyć. Nie mogę się napatrzeć na ciebie. Ot, trzymałaś dziecko na ręku, a mnie się wydawało, że mam przed sobą obraz świętej z galerji włoskiej...

Rozpląkała się i uciekła do drugiego pokoju. Przerażony, poszedł za nią i ją rozpytywał: „co się stało!”

— Pytasz: „co się stało?” Ach! nie widzisz, stało się coś okrutnego dawno — staje się codziennie — i będzie się dziać bez końca... bez końca, aż pochłonie nasze szczęście do ostatka.

Z jej wyjaśnien następnych okazało się, że dopóki była przejęta marzeniami o przyszłym macierzyństwie — zatępeła całkowicie w misterjach, odgrywających się w jej tonie i w czułości dla tego, komu zawdzięczała poczęty owoc. Ale gdy dziecko przyszło na świat — wraz ze szczęściem zjawilo się cierpienie — ocknęła się, ujrzała cały fałsz swego położenia. Zresztą pomógł jej w tem partykularz krakowski.

— Ach, ty nie wiesz wcale — żaliła się we łzach — że nie mogę pokazać się wszędzie z dzieckiem... Wytykają mnie palcami kumoszki — syczą jadownicie. Słysz, co mówią! — nie starają się wcale zniżyć głosu. „Patrzcie ją, kochankę Grovego... z bękartem w wózku. Siostra umarła, a ona ze szwagrem gzi się!”

Nie słuchała jego pacierza... Zawodziła rozpaczliwie, bijąc rękami w poręcz foteła:

„Nigdy... nigdy nie móc wrócić do swego prawdziwego imienia. Czuć zawsze, że twoje nazwisko... to, które z dumą niegdyś nosiłam... jest obrzucone błotem, shanbione na zawsze. A jakież nazwisko służyć będzie naszemu dziecku?... Czy to, które dźwięczy hańbą?... Czy to obce mi — ciężące i tobie — ta maska bezpieczeństwa: Grove... Ale i do niego nasz Jurek niema prawa!”

Nagle załamała ręce:

— Ach! nie myślisz o tem, że dziecko nasze jest niechrzczone... Bo nie wiem, jak mam je podać... Z niewiadomego ojca?... Czy z ojca — zbiega, którego... zaraz potem uchwycą łapy żandarma... i zabiorą mi ciebie!... zabiorą!... zabiorą! płakała gorzko.

Staral się przemówić do jej rozsądku:

— Zważ, Leno... że gdyby nawet udało mi się... jakimś cudem... uzyskać prawo do... twojego... do naszego nazwiska skoro tak chcesz — to przecie wówczas wyłoni się nowa kwestja...

Zarumienił się — wiedział, że go rozumie. Zakryła twarz rękoma:

„Ach, staram się zapomnieć o tem twojem... dwużenstwie? Ale czasem, gdy spisz — leżę noc całą z otwartymi oczyma i myślę jedno wótko: „dwużeniec!... dwużeniec!... dwużeniec!”

— Rozumiesz sama...

— Ach, rozumiem wszystko... To była droga konieczna... abys mógł dojść do mnie. Ale myślę, że to właśnie daje się odrobić, gdyby tylko jakoś powiodła się rehabilitacja.

— Jakto... to daje się odrobić?

— No!... bo przecie taki ślub angielski nie może się liczyć...

I to w hotelu — nie w kościele! Uśmiechnął się mimowoli. Okazywało się, że przy całej swojej wolnomysłności, pozostawała w duchu gorącą katoliczką: każdy inny ślub poza kościołem rzymskim, wydawał się jej nieważnym. — Odkładanie chrztu bolało ją niezmiernie.

Odtąd zastawał ją często wpatrzona załzawionemi oczyma w Jurka.

A jej cierpienie udzieliło się jej towarzysowi życia. Ponieważ żalów swoich nie ukrywała również przed doktorem — same wybiegały jej na usta — niebawem Radwan zatracił wesele, które zagościło na pewien czas w jego poważnej duszy i znowu głęboka troska osiadła w jego zapadniętych starczo oczach, pod nasrępieniami surowo siwymi brwiami.

Z początku Roman zamyslał przesiadlić się z Leną do innego miasta, gdzie nie byliby prześladowani przez plotkarskie języki sąsiadów. Ale to nie zmieniło całosci fałszywej sytuacji. Nadto Radwan, który ostatnio mocno postarzał się i cierpiał na podagrę — oświadczył, że nie pojedzie z nimi, bo upatrzył już sobie miejsce na cmentarzu krakowskim i „po ki ma w sobie trochę życia, nie rozstanie się z Jagiellońską Biblioteką”: wprawdzie pisał coraz mniej, ale roznamietnił się do niewydanych rękopisów, z których wyławał ciekawe zdarzenia, dyskretnie pomijane przez taktywnych historyków, obawiających się „szargać świętości”.



KRONIKA	
LUTY	Dzisiaj Konrada W. Jutro Leona
19	—
NIEDZIELA	—
Wschód słońca	6.44
Zachód słońca	16.55
Wschód księżyca	4.18
Zachód księżyca	10.41
Długość dnia	9.02
Przybyło dnia	2.26

Obniżenie komornego

o 10—15 proc. w domach Z.U.P.U.

(i) Na skutek starań związków zawodowych pracowników umysłowych, komisarz rządowy Z. U. P. U. p. Nakończyczkoff powziął decyzję o obniżeniu komornego w domach Z. U. P. U.

Decyzja ta dotyczy jednak tylko Łodzi, gdyż stwierdzono, że w naszym mieście było najbardziej wygórowane komorne. Z dniem 1 marca czynsz w łódzkich domach Z. U. P. U. będzie niższy o 10—15 procent.

Strejk w pończoszarniach objął większość tych zakładów.

(i) Strejk robotników w fabrykach pończoszniczych w Łodzi rozszerzył się wczoraj na wszystkie zakłady przemysłowe. Komisja strejkowa zlustrowała wczoraj rano wszystkie fabryki i, jak nas informują związki zawodowe, 90 procent robotników strejkuje.

Na skutek zwrócenia się związków zawodowych do okręgowego inspektora pracy, insp. Wojtkiewicz pojął akcję medjacyjną. Na poniedziałek, na godz. 10 rano zwołana została konferencja do inspektoratu pracy.

Roboty publiczne na terenie miast.

(i) Odbyło się posiedzenie Komisji finansowej związku miast polskich, z udziałem przedstawicieli wszystkich niemal samorządów, na którym rozpatrzono szczegółowo projekt ustawy o Funduszu Pracy, który zająć się ma dostarczeniem pracy bezrobotnym.

Komisja stanęła na stanowisku, że projekt w zasadzie jest słuszny i całkowicie uzasadniony, ale wypowiedziała się stanowczo przeciwko tworzeniu lokalnych komitetów funduszu pracy, uważając, że agendy te powinny być przekazane magistratom i wydziałom powiatowym. Chodzi o to bowiem, by wszystkie roboty publiczne za pieniądze z funduszu pracy prowadziły gminy we własnym zakresie, gdyż w ten sposób roboty te będą celowe i przyczynią się do podniesienia wyglądu miast. Natomiast budowa dróg publicznych, mostów i t. d. prowadzona byłaby przez wydziały powiatowe.

Uczczenie zasług

b. wojewody łódzkiego p. Jaszczolta.

(i) W związku z wyjazdem z Łodzi p. wojewody Jaszczolta, w bieżącym tygodniu zawiązał się komitet obywatelski dla uczczenia zasług b. wojewody łódzkiego. Komitet, na pierwszym swym posiedzeniu, które odbyło się w lokalu rady miejskiej wskazał, że przez kilka lat swej działalności p. wojewoda Jaszczolt dużo zdziałał dla Łodzi, a przede wszystkim umiał utrzymać harmonię pomiędzy poszczególnymi odłamami społeczeństwa.

Wobec powyższego postanowiono, iż do Wilna wyjedzie specjalna delegacja, która wręczy p. wojewodzie Jaszczoltowi adres. Adres będzie podpisany przez wszystkie instytucje i organizacje społeczne oraz osoby prywatne narazie na specjalnych deklaracjach, które wydaje biuro rady miejskiej.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemyz (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 45), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). (am).

O umowę zbiorową w przemyśle.

Jeżeli konferencja czwartkowa nie da pozytywnych wyników, dalsze pertraktacje przeniesione zostaną do Warszawy.

Włókniarze tworzą komitet międzyzwiązkowy

(i) Odpowiedź związków przemysłowych wystosowana do organizacji zawodowych włóknarzy, wywołała wśród zainteresowanych organizacji poważne poruszenie.

Wczoraj, jak donosiliśmy, odbyć się miało posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włóknarzy, jednak, wskutek wyjazdu posła Szczerkowskiego do Warszawy, zostało odwołane. Odbyło się natomiast posiedzenie prezydium, na którym postanowiono zwrócić się do związku „Praca” i Ch. D z propozycją odbycia konferencji, celem wyłonienia komitetu międzyzwiązkowego dla prowadzenia akcji.

Związek klasowy zastrzegł się jednak, że nie chce w tym wypadku współpracować ze związkiem włóknarzy przy Z. Z. Z., ponieważ Z. Z. Z. jest organizacją prorządową.

Posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się w przyszłym tygodniu, gdy wróci z Warszawy poseł Szczerkowski.

W rozmowie z kierownikiem związku klasowego, p. Walczakiem, zapytaliśmy o stanowisko związku wobec zaproszenia pozostałych organizacji zawodowych przez przemysł na konferencję.

— Jesteśmy przekonani, że konferencja ta nie da żadnego rezultatu. My pragniemy zawrzeć umowę na warunkach z 1928 roku i wyraźnie to zaznaczyliśmy w swym piśmie. O ile wiadomo, wszystkie pozostałe związki również operują swe żądania na warunkach z 1928 roku, choć tego w piśmie nie podkreślił. I gdy zejda się przy zielo-



Krzywica /Angielska Choroba/

powstaje wskutek braku działania promieni słonecznych i dostatecznego dopływu do organizmu witamin A i D. Zrozumiałem więc jest, że Norweski tran wątrobiany, dzięki swej niezwykle bogatej zawartości witamin (500 jednostek witamin A i 200 do 250 jednostek witamin D, na 1 gram) nie może być niczym zastąpiony, jako środek wzmacniający dla dzieci. Norweski tran wątrobiany chroni organizm przed chorobami zakaźnymi i korzystnie wpływa na rozwój uzębienia u dzieci.



TRAN NORWESKI

nym stoliku, sprawa ta odrazu wypłynie i odrazu spowoduje zerwanie konferencji.

— Dlatego właśnie szykujemy się do powołania do życia międzyzwiązkowej komisji, która zajmie się całokształtem akcji, w imieniu wszystkich włóknarzy łódzkich.

W pozostałych związkach zawodowych, które zostały zaproszone na konferencję, postanowiono zwołać na środę,

t. j. przed wyznaczoną konferencją ze związkami przemysłowymi, wspólna naradę, dla zajęcia jednolitego stanowiska na konferencji.

Z. Z. Z. wysuwa inną koncepcję. Po otrzymaniu zaproszenia na konferencję czwartkową, rada okręgowa postanowiła swego delegata wysłać. Ale rada nie liczy się z konkretnymi wynikami konferencji. I dlatego, jak nas poinformowano, rada okręgowa zwróciła się, za pośrednictwem swego zarządu głównego w Warszawie, do ministerstwa pracy, prosząc, aby pertraktacje odbyły się pod egidą ministerstwa.

Jak nas poinformował kierownik związku, p. Kotlicki, zawarcie umowy zbiorowej uważają oni za warunek sine qua non normalnych stosunków w przemyśle łódzkim. Wątpią jednak czy przemysłowcy, dobrowolnie zgodzą się zawrzeć umowę na takich warunkach, jakie proponują robotnicy. Ponieważ nie można tej sprawy przewlekać w nieskończoność, zarząd główny usilnie interweniuje w ministerstwie, aby główny inspektor pracy, p. Klott, zwołał konferencję w najbliższym czasie do Warszawy.

Choroby zakaźne.

Tyfus, szkarlatyna, dyfteryt.

Wedle urzędowej statystyki departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej okazuje się, że w ciągu ostatnich 10 dni na całym terenie państwa zanotowano znaczny wzrost ilości chorób zakaźnych. Szczególnie od 5 do 11 lutego zgłoszono 310 nowych zachorowań na tyfus brzuszny, 351 wypadków szkarlatyny, 380 wypadków dyfterytu, 995 wypadków odrzy i dwa wypadki Hejne-Medina.

W związku z tem należy się spodziewać zarządzeń sanitarnych departamentu służby zdrowia.

W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM BEZ ZMIAN.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o rzekomych zmianach na stanowiskach starostów w województwie łódzkim nie odpowiadają prawdzie.

Jedynie starosta na powiat łódzki, p. Aleksy Rzewski, obejmuje rejenturę i opuszcza swe stanowisko.

Z IZBY HANDLOWEJ POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Izby handlowej polsko-jugosłowiańskiej w Warszawie, odbytem pod przewodnictwem b. ministra przemysłu i handlu inż. Mariana Szydłowskiego wybrano do sądu arbitrażowego Izby pp. prof. d-ra Tadeusza Hilarowicza, dyr. d-ra Mariana Niemczewskiego i d-ra Stefana Bartoszewicza. Posła Jugosławii w Warszawie p. min. Branko Lazarewicia wybrano prezesem honorowym Izby.

Przeciw opłatom za leczenie

wypowiada się związek lekarzy państwa polskiego.

W ostatnim numerze „Nowin Społeczno - Lekarskich”, organu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, ukazały się uwagi Komisji Głównej lekarzy kasowych Związku Lekarzy P.P. o projekcie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, rozpatrywanej w chwili obecnej przez Sejm. Uwagi te, zgodne z postulatami Zarządu Okręgu Łódzkiego Zw. Lekarzy, zostały złożone na piśmie w podkomisji Sejmu.

Z pośród szeregu poruszonych kwestji podajemy tu niektóre uwagi, dotyczące najbardziej ważnych zagadnień.

Komisja główna wypowiedziała się przeciw ograniczeniu świadczeń leczniczych do 26 tygodni, zamiast dotychczasowych 39, motywując to tem, że skrócenie okresu świadczeń leczniczych uniemożliwi w całym szeregu wypadków przywrócenie ubezpieczonemu jego zdolności do pracy i w konsekwencji przyczyni się do obciążenia innych działów ubezpieczeń społecznych. Komisja główna zarządu lekarzy wypowiedziała się również przeciwko wprowadzeniu opłat za porady i lekarstwa, uważając, że:

1. obniżyłoby to społeczną rolę ubezpieczeń;
2. pozbawiłoby potrzebujących często istotnej pomocy;
3. wprowadziłoby nowy zespół urzędniczy w celu obliczania i pobierania tych opłat.

Zgodnie z opinią całego świata lekarskiego oraz sekcji higieny Ligi Narodów — niczem niekrepowane zgłaszanie się ubezpieczonych do lekarzy jest ze stanowiska zdrowotności publicznej objawem bezwarunkowo pożądanym, a to nawet w wypadkach, gdy chory wiedziony jest subiektywnym

poczuciem choroby.

Tylko bezpłatna pomoc lekarska i bezpłatne leki umożliwiają rzeczywiste szerzenie akcji profilaktycznej, zarysowanej nietylko w dotychczasowych zarządzeniach władz, ale na szeroką skalę i w noweli niniejszej.

Doświadczenia poczynione w Niemczech z dopłatą za poradę lekarską i leki wykazały wprowadzenie poprawę finansów Kas, ale kosztem zdrowotności publicznej. Prawie 50 proc. ubezpieczonych przestało się leczyć.

Lecznictwo stałoby się dostępne tylko dla wyższych grup zarobkowych, dla których opłata za leki i pomoc lekarską nie stanowiłaby tak poważnej pozycji, jak dla szerokich mas, wśród których spotykamy ogromny odsetek nędzarzy. Ubezpieczenie na wypadek choroby byłoby urządzeniem dla uprzywilejowanych i byłoby sprzeczne z zasadą powszechności i równej dostępności ubezpieczenia dla wszystkich.



Dbaj o swoje zęby:

STOSUJ PULSA PASTĘ DO ZĘBÓW.

10—2

Wędrowniki artystyczne po Polsce

Znakomity artysta, Artur Szyk, wrócił do Łodzi z podróży okrężnej po kraju. — Mimo silnej depresji kryzysowej, zainteresowanie jego pracami było wszędzie ogromne. — Lwów, Wilno i Kraków okazały mistrzowi wiele serca i podziwu dla jego talentu.

Artur Szyk rozslawi imię Polski i Łodzi na całym świecie.

Przed niespełna rokiem, przybył z Paryża do kraju mistrz miniatury — Artur Szyk, obarczony dużym i cennym bagażem artystycznym, owocem wieloletniej żmudnej pracy i studiów. Wystawa jego prac „Statut Kaliski”, „Pakt Ligi Narodów”, „Epopoea Simona Bolivara”, „Historia Waszyngtona” i innych, w Warszawie i następnie w Łodzi, stała się, w pełnym znaczeniu tego słowa, ewenementem artystycznym dnia i zjednała wielkiemu synowi Łodzi olbrzymi aplauz całej, bez wyjątku, krytyki.

Z Łodzi, udał się artysta z wystawą okrężną do szeregu miast polskich. — W ciągu kilku miesięcy gościł on we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Bielsku Częstochowie, Wilnie, Białymstoku oraz w szeregu zdrojowisk polskich. Korzystając z powrotu Arutra Szyka w Łodzi, udajemy się do niego, by uzyskać garść wrażeń z jego podróży artystycznej po kraju. W jego dawnym mieszkaniu, przy ul. Śródmiejskiej 20, gdzie artysta spędził swoją młodość i skąd przed laty ruszył po laury w świat, zastajemy Artura Szyka, pochylonego nad biurkiem, zastawionym setkami przeróżnorodnych, kolorowych flaszeczek oraz mnóstwem małych pendzelków i pędzeli, pracującego nad wykończeniem ciągle nowych i coraz wspanialszych plansz. Aczkolwiek zdajemy sobie doskonale sprawę z drogocenności czasu mistrza, odrywamy go jednak od pracy i rozpoczynamy rozmowę.

— Jak się mistrz czuje w rodzinnych pieleszach?

— Chętnie przybywam — rozpoczyna Artur Szyk, — do mego rodzinnego miasta, dla którego żywię wyjątkowy sentyment. Łódź stała się dla mnie niemal zawsze punktem wyjściowym, a zarazem końcowym wszelkich moich wędrowek artystycznych. Stąd też w ciągu ostatnich kilku miesięcy robiłem wypadki do różnych miast i zdrojowisk, gdzie miałem możliwość zaprezentowania swoich prac.

Hołd bezrobotnym.

— Przybyłem do Polski w wyjątkowo ciężkim i smutnym czasie. Cała niemal ludność kraju zaabsorbowana jest pogonią za pracą i jakimśkolwiek źródłem dochodu. Wszędzie, w województwach centralnych, czy to w uprzemysłowionych dzielnicach zachodnich, w Małopolsce lub też na kresach, spotykałem mnóstwo ludzi z zagasłymi oczyma, z których wзира beznadziejna rozpacz i nędza.

Wielu z tych ludzi niezawodnie już od dłuższego czasu nie miało w ustach łyżki ciepłej strawy. Nastroj taki udziela się nawet ludziom, którzy mają jeszcze zapewniony byt, a podlegają masowej depresji duchowej. Tem większą, podkreślić muszę, mam satysfakcję, że pomimo tych smutnych warunków w jakich żyje cała niemal ludność Polski, udało mi się wzbudzić duże zainteresowanie dla moich prac. Bylem nieraz świadkiem, gdy do kierownictwa wystawy zwracali się bezrobotni inteligenci i robotnicy z prośbą o zezwolenie na bezpłatne wzięcie wystawy. Niejednokrotnie pieniądze wydane na kupno biletu wejścia były ostatnim funduszem bezrobotnego nędzarza, który, zamiast obiadu, kupił bilet na wystawę. Takie rzeczy trzeba umieć ocenić i fakty te nieraz głęboko mnie wzruszały. „Wdowi grosz” złożony częstokroć przez kulturalnych nędzarzy wileńskich, by móc obejrzeć wystawę, był dla mnie hołdem o wiele cenniejszym, niż oficjalne fetowanie i bankiety.

Wiedziałem, że dla tych ludzi, oglądanie moich prac staje się przeżyciem, które doda im może sił do przetrwania tragicznych dni.

— Rozpocząłem swoje tournée, kontynuuję wynurzenia swoje Artur Szyk, we Lwowie, gdzie w ciągu 6-tu tygodni wystawiałem w pięknych salonach tamtejszej giełdy. Lwigród wykazał dla moich prac dużo zrozumienia i entuzjazmu. Bawiąc w kawiarni „Atlasa”, gdzie zbiera się cała cyganeria lwowska, prosiłem mnie, bym ofiarował jakąś karykaturę dla zbiorów tego lokalu. Uczyniłem zadość tej prośbie i rysunek mój zadeptykował: „Gdyby Lwów miał tyle pieniędzy ile serca jakich wielki majątek wywiózłbym stąd!” Niestety jednak — dodaje z uśmiechem miły nasz interlokutor — serca nie są narazie jeszcze walorami, notowanymi na giełdzie, i ze zrealizowaniem zdobyczy lwowskich trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

Uznanie Lwowa.

— Byłbym, jednak niesprawiedliwy, nie wspominając, że Rada Miejska Lwigród nabyła dla muzeum Jana Sobieskiego egzemplarz „Statutu Kaliskiego”. Nie obeszło się jednak bez charakterystycznego dla naszych stosunków incydentu. Wniosek radnego Rybickiego w sprawie zakupienia mojej pracy, spotkał się z niespodzianym sprzeciwem przywódcy chadecji, senatora Thouillie, który domagał się odesłania wniosku do komisji, czyli sprawienia mu uroczystego pogrzebu. Głosami jednak nawet endecji wniosek zakupienia mojej pracy został przyjęty. Kulturalny Lwów nie dał się wziąć na lep demagogii.

Olbrzymim sukcesem było dla mnie powołanie do życia we Lwowie „Instytutu wydawniczego dzieł Artura Szyka”, na którego czele stanęli zasłużeni obywatele i działacze z wiceprezydentem Wiktoorem Chajesem, oraz dyrektorem

Banku Hipotecznego, Hermanem Horowitzem na czele. Instytut ten rozciągnął już obecnie swoją działalność na Katowice, Bielsko, Będzin i Kraków, który reprezentowany jest przez byłego prezesa Izby Przem.-Handl. d-ra Rudolfa Beresa.

— Jaki jest cel tego Instytutu?

— Instytut ten postawił sobie za zadanie spopularyzowanie moich prac. W tym celu wystąpi on w najbliższym czasie do wydania „Hagady”, która obejmować będzie 75 pięknie wykonanych plansz i kalkulować się będzie w granicach jednego dolara, co jest tem znacznie mniejsze, że dotychczasowe moje prace, wydane przez wydawnictwa zagraniczne, były niedostępne nawet dla warstw średnio zamożnych, kosztowały bowiem bardzo drogo, bo od 100 dolarów. „Instytut”, który wszedł już w kontakt z drukarnią krakowską „Akropolis” oparł się na udziałach 1000 złotych i udziałów tych liczy już obecnie kilkadziesiąt. W celu dokoptowania członków dla „Instytutu wydawniczego” w najbliższym już czasie przybyć ma do Łodzi wymieniony już dr. Beres.

Z serdecznego Lwowa przeniósłem mój wędrowny namiot artystyczny do Zakopanego, Truskawca i Krynicy i stamtąd do duchowej stolicy Polski, do Krakowa.

Kraków ocenił.

W mieście tem, w którym przez dłuższy czas studiowałem, wystawiałem poraz pierwszy. Tutaj spotkałem mego dawnego profesora Teodora Axentowicza, który ze wzruszeniem oglądał moje prace. Mieszkańcy tego na wpół średniowiecznego miasta znaleźli ślad w moich pracach dużo pokrewieństwa z

ich nastrojami, gdyż wystawa moja wywołała olbrzymie zainteresowanie. Przez salony „Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Wyższych”, gdzie rozwiesiłem swoje plansze, przewinęły się wszystkie sfery tego miasta, począwszy od najwyższej arystokracji, aż do sfer rzemieślniczych i robotniczych. Niemałego wzruszenia doznałem, widząc jak uczenie szkoły klasztornej „Urszulanek” anonimowo składają przed planszami bukietki fiołków, lub też gdy otrzymałem stylizowany adres hołdowniczy od ucznia gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

— Następnymi etapami w mojej wędrowce, były tętniące do niedawna życiem i pracą Katowice i Bielsko, które również znajdują się dziś w stanie beznadziejnej wegetacji. Górniczy, jak włókienniczy wloką się po miastach tych apatyczni, bez pracy i bez zarobku. Również i tutaj nędza wзира zewsząd i życie kulturalne jest nikłe.

Głód sztuki.

W doznanych wrażeniach zgola odrębne miejsce zajmuje Wilno. Miasto to znajduje się, bez przesady rzecz można, w przededniu zupełnej ruiny.

Tak wielkiej nędzy nie spotyka się nigdzie. I dlatego też wprost niezrozumiałą jest dla mnie ten żywiołowy entuzjazm, jaki społeczeństwo wileńskie wykazało dla moich prac, nie będzie to paradoksem jeśli powiem, że w Wilnie stwierdziłem

większy głód sztuki, niż głód chleba. Dowodem tego była masowa frekwencja na wystawie, choć drobna opłata za wejście była dla przyłaczającej większości zwiedzających olbrzymim wydatkiem.

Wreszcie ostatnim etapem mojej wędrowki — był Białystok. Temu miastu jedynie należy zazdrościć jego wojewody, którym jest człowiek tak wysokiej kultury, jak Marjan Zyndram-Kościałkowski. Pozwól sobie w tem miejscu na mały kalambur, że „Białystok ma wojewodę nad stan”.

— Jakie są plany mistrza na najbliższą przyszłość?

— Przez krótki czas pragnę odpocząć pod opieką mojej matki. W pokoju, gdzie tworzyłem pierwsze swoje miniatury wykańczam obecnie cykl plansz „Hagady”, których artystyczne reprodukcje, żywie nadzieję, znajdą się z czasem w każdym domu. W połowie marca jadę do Warszawy, gdzie wystawię powtórnie swoje prace w ratuszu, w sali Deckerta, a następnie ruszę w świat.

Chwilowo nie wiem jeszcze, czy celem mojej nowej wędrowki będzie Ameryka, czy też Palestyna. W sprawie tej toczą się narazie jeszcze pertraktacje.

— Gdziekolwiek jednak się udam, na wschód czy też na zachód, zawsze przyświecać mi będzie jednaki cel — służyć sztuce i rozslawić imię Polski i mego miasta rodzinnego — Łodzi na szerokim świecie — kończy swoje wynurzenia, znakomity artysta Artur Szyk.

E. Bar.



TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po południu po raz 53 i bezwzględnie ostatni sztuka Tretjakowa „Krzyczące Chiny”. Ceny najniższe od 50 groszy do 3.50.

Dziś, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem interesująca sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki” w świetnej interpretacji czelowych sż Instytutu Reduty: Labuńskiej, Małyńskiej i Mysłakowskiej

We wtorek premiera oryginalnej sztuki Zilaha „Pokój 17 — III piętro”. Sensacyjność treści i frapująca akcja, oto walory tej sztuki granej obecnie w Teatrze Kameralnym w Warszawie. Reż. St. Wysocka.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5-ej po południu po raz bezwzględnie ostatni wesoła, frywolna komedia Cowarda „Sprawy poufne”.

Dziś i jutro wieczorem wyborna komedia Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Egipska pszenica”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

W niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz dana będzie melodia, pełna humoru operetka w 3-ach aktach R. Stoltza „Pepina” z Lili Melodystówną w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) oraz w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4 po południu.

#

Dziś w niedzielę, dnia 19 lutego o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) powtórzenie wesołej bajki ze śpiewami i tańcami p. t. „O królu Pasternaku i Janku Szewczyku”.

Bilety do nabycia w kasie teatru od 40 gr. do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.

Dziś w niedzielę, o godz. 4.15 po południu i 8.15 wieczorem powtórzenie arcykomicznej farsy w 3-ach aktach p. t. „Kontroler wagonów sympialnych” z Urbańskim w roli tytułowej Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

TEATR „SCALA”.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się specjalny poranek dla szerokiego mas i pracującej inteligencji po cenach od 49 gr. do 1.50. Dany będzie świetny dramat Augusta Strindberga „Ojciec” z D-rem Pawłem Baratówem w roli tytułowej.

Wieczorem grany będzie cieszący się kolosalnym powodzeniem dramat J. Gordina „Obcy”. „Obcy” należy do najlepszych kreacji d-ra Baratówa. Jutro wieczorem po cenach od 60 groszy do 2.20 zł. powtórzone zostaje znakomite arcydzieło Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder”. W przygotowaniu, z okazji przypadającej 70-cio letniej rocznicy urodzin znakomitego pisarza Gerharda Hauptmanna „Furman Henszel”.

OLA LILIT I W. GODIK W ŁODZI

Ulubiency Warszawy i Łodzi — świetni artyści Ola Lilit i W. Godik przyjeżdżają do Łodzi na jeden wielki koncert, który odbędzie się w Filharmonii w nadchodzący piątek, dnia 24-go bm, o godz. 9-ej wieczorem. Artyści przyjeżdżają z triumfalnego tournée artystycznego po Ameryce. Program koncertu zapowiada kilkanaście nowych, nie śpiewanych jeszcze nigdy w Łodzi piosenek żydowskich oraz nacionalistycznych numerów z repertuaru Lilit i Godika. Bilety po cenach przystępnych sprzedaje Kasa Filharmonii.

DRUGI KONCERT IMRE UNGARA.

O niezwykłym, genialnym pianście Imre Ungarze istnieje już cała literatura muzyczna. — I istotnie niewiadomo, co więcej podziwiać u tego niewidomego artysty: czy niezwykle subtelna, a zarazem zmysłowa gra, czy też niesamowita wprost technika, czy też wielkie uduchowienie, przejawiające się w każdym z odtwarzanych przezeń utworów. Wszystko jednak składa się na grę tak wielką, tak nieskończenie piękną że słuchacze pozostają pod głębokim wrażeniem.

Drugi a zarazem ostatni koncert Imre Ungara odbędzie się w Filharmonii, w nadchodzący czwartek, dnia 23-go bm, o godz. 8.30 wieczorem. Bilety po cenach popularnych sprzedaje Kasa Filharmonii



Z okazji

XXV letniego jubileuszu

Firma TEASANNE

Piotrkowska 175, tel. 203.44

poleca w wielkim wyborze: Kryształy, porcelanę i serwisy. Uwaga: Każdy kupujący w dniach 21 i 22 b. m. od zł. 5.— otrzymuje upominek. 40—1

Zjazd starszych Cechów rzeźniczo-wędliniarskich województwa łódzkiego.

W dniu 26 lutego odbędzie się w Łodzi, w lokalu przy ulicy Kopernika 46, zjazd starszych cechów rzeźniczo-wędliniarskich województwa łódzkiego. Zjazd ten będzie poświęcony najważniejszemu sprawom, dotyczącym rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego zarówno na terenie Łodzi, jak i ośrodków prowincjonalnych, dzięki czemu w sferach rzeźniczych wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Związek cechów rzeźniczo-wędliniarskich woj. łódzkiego, w skład którego wchodzi 53 organizacje cechowe, znajdujące się na terenie naszego województwa, zdołał już we wszystkich tych organizacjach stworzyć kasy asykuracyjne trzody i bydła, unormować sprawy czeladnicze, wprowadzić w życie własny system podatkowy, oparty na porozumieniu z odnośnymi czynnikami skarbowymi oraz stworzyć własną instytucję bankową. Bank Spółdzielczy Przemysłu Mięsnego, mieszczący się w Łodzi przy ulicy Radwańskiej 73.

Związek cechów, mimo kryzysu gospodarczego, tak dotkliwie odczuwanego przez warstwę rzemieślniczą, nie ustaje w swej pracy i zwołuje zjazd na dzień 26 lutego, podejmując dalszą kampanję na polu spraw ściśle zawodowych.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat. Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Plany są, ale—pieniędzy niema.

Budowa szosy między Łodzią a Łagiewnikami.—Wieczna bolączka: bruki łódzkie. Walka o subsydjum dla straży ogniowej.

Plany budowlane będzie zatwierdzała komisja.

(s) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prez. Ziemieckiego plenarne posiedzenie magistratu, na którym uchwalono szereg aktualnych i ważnych spraw. Porządek dzienny był bardzo obfity: zawierał czterdzieści i kilka spraw.

W pierwszym rzędzie, w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym, zajęto się sprawą przygotowania planu robót publicznych. W obszernej dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, podkreślano kilkakrotnie, iż Łódź znajduje się w bardzo złych warunkach finansowych. Wszelkie możliwe oszczędności, jakie zdołano wykroić w budżecie zwyczajnym, nie przekraczają kwoty 600 000 złotych. O zaciągnięciu jakiegokolwiek pożyczki nie może być mowy i obecnie przed miastem wyłonił się problemat:

skąd uzyskać pieniądze na prowadzenie robót sezonowych.

Wskazano przytem, że poraż pierwszy magistrat całkowicie uzależnił się, jeśli chodzi o tę sprawę, od rządu, gdyż musi przyjąć jako pewnik, że tylko w tym wypadku będzie mógł rozpocząć roboty publiczne.

o ile rząd da na nie pieniądze.

Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że rząd kredyty przyzna. W łonie rządu panuje silna tendencja zatrudnienia w roku bieżącym jaknajwiększej ilości bezrobotnych i to przemawia za udzieleniem Łodzi większych kredytów. Ponieważ jednak w chwili obecnej nie można wymieniać kwoty, jaka ewentualnie się otrzyma, postanowiono narazie określić bardzo szczerpłe granice robót sezonowych. W pierwszym rzędzie

wybudowana będzie i zabrukowana droga pomiędzy Łodzią a Łagiewnikami które magistrat parceluje i zamierza przekształcić na kolonię mieszkaniową. Plan i kosztorys budowy tej drogi polecono opracować wydziałowi budownictwu. Poza tem postanowiono położyć większy nacisk na naprawę bruków i w tym celu rozpisany będzie

Okres zimowy

wymaga szczególnej pielęgnacji i ochrony skóry

Eukutol

krem biologiczny jest idealnym środkiem do pielęgnowania skóry. Podstawowe składniki tłuszczowe zawarte w kremie Eukutol & posiadają właściwości najbardziej odpowiadające naturze skóry, nie ulegają rozkładowi i przenikają niezwykle łatwo w głąb warstwy skóry wywołując niezawodny skutek. Eukutol & nie pozostawia zażółcenia i nie powoduje podrażnienia.

Do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Apteczny Dom Handlowy „ERGOS”, Warszawa Marszałkowska nr. 62, telef. 8-68-66 i 8-71-75.

konkurs na dostawę 12-000 metrów sześciennych kamienia polnego.

I tu popełnia się znów stary błąd. Kamień polny na ulicach łódzkich dał się już wszystkim porządnie we znaki. Kosztuje stosunkowo dużo, a jest najmniej trwałe. Czy jednak nie byłoby lepiej mieć 12.000 „kocich łbów”, kupić 4000 metrów sześciennych kostki granitowej i dać wreszcie Łodzi bruk wielkomięski, trwałe i mocne?

W dalszym ciągu zatwierdzono przepisy o powołaniu do życia dwóch specjalnych komisji lekarskich dla zbadania wszystkich pracowników miejskich.

Badanie to pozostaje w związku z nową ustawą emerytalną i koniecznością przeniesienia już na emeryturę szeregu urzędników, którzy w służbie miejskiej sterali swe zdrowie. Każda komisja składać się będzie z trzech lekarzy.

Z kolei rozpatrzono sprzeciwy, jakie napłynęły po wyłożeniu budżetu miejskiego do publicznego przeglądu. W roku bieżącym wpłynęły tylko dwa sprzeciwy.

Nikt z obywateli nie zainteresował się preliminarzem wydatków i dochodów na rok 1933-34. Jeden sprzeciw wniosła

gmina wyznaniowa żydowska, która domaga się subwencji dla domu niemowląt oraz dla szpitala umysłowo-chorych na ul. Wesolej. Drugi sprzeciw wniosły stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, domagając się powiększenia subsydjum dla straży ogniowej do 250-000 zł. na rok.

Ten drugi sprzeciw był bardzo obszernie umotywowany. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dokładnie zilustrowały piękna działalność straży ogniowej w Łodzi. Mimo pomocy, jaka instytucji tej niosą wszyscy mieszkańcy, straż ogniowa znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej i niewiadomo, dlaczego magistrat uważał za stosowne zredukować subsydjum do 170.000 zł.

Obu tych sprzeciwów magistrat postanowił nie rozpatrywać, lecz przekazać radzie miejskiej.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zwrócić się do rady miejskiej o dokonanie wyboru nowych opiekunów społecznych, gdyż kadencja dotychczasowa kończy się w dniu 1 kwietnia, zatwierdzić uchwałę miejskiej komisji cennikowej, redukującą ceny cieleciny o 10 proc., przenieść biuro wojskopolicyjne z ul. Zawadzkiej 11 na Piotrkowską 165, do tego samego domu, do którego przeniesione zostają komisje poborowe, oraz obniżyć opłaty w urzędzie do spraw najmu z 3 proc. od sumy powództwa do 2 proc.

W końcu posiedzenia magistrat zajął się bardzo interesującą sprawą. Wiadomo, iż na każde posiedzenie rady miejskiej magistrat przygotowuje wnioski o

zawieszeniu szeregu podań budowlanych.

Jest to fatalna polityka zarządu naszego miasta, który uparcie, w dobie kryzysu i głodu mieszkaniowego, pragnie stosować się do planu regulacyjnego, i jeszcze dotąd nieobowiązującego. Hamuje się ruch budowlany, uniemożliwia się otrzymanie pracy bezrobotnym robotnikom budowlanym — ale perswazje radnych dotychczas nie odniosły żadnego rezultatu. Magistrat nie chce wprowadzić okresu przejściowego na czas kryzysu.

I oto wczoraj zwrócono uwagę, że sprawa zawieszenia tych podań budowlanych zbytnio absorbuje radę miejską. Wywiązuje się zwykle na ten temat długa dyskusja, która i tak nie daje żadnych rezultatów, gdyż magistrat ma większość w radzie i w konkluzji uniemożliwia się szybsze prowadzenie obrad. Wobec powyższego magistrat zaproponował utworzenie specjalnej komisji, składającej się z 5-ciu radnych, która otrzyma od rady miejskiej specjalne pełnomocnictwo do rozpatrywania spraw budowlanych i działać będzie na prawach plenum rady miejskiej.

W ten sposób sprawy zawieszania budowlanych nie byłyby więcej umieszczane na porządku dziennym plenarnych posiedzeń rady. Wniosek ten uchwalono przedłożyć do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej. Na tem posiedzeniu zakończono, po uchwaleniu szeregu drobniejszych spraw.

Sklepy mogą być otwarte do godz. 9-ej

za opłatą 2-ch złotych za zezwolenie magistratu.— Część kupców wypowiada się przeciw tej inowacji.

Organizacje kupieckie wystąpiły ostro do starostwa grodzkiego ze skargą na utrzymywanie handlu przez niektóre większe sklepy spożywczo-kolonialne po godzinie 7-ej wieczór. W wystąpieniu swem organizacje kupieckie domagały się równouprawnienia pod tym względem wszystkich sklepów.

W odpowiedzi władze zakomunikowały zainteresowanym organizacjom, że wszystkie sklepy mogą być czynne po godzinie 7-ej wieczór (do 9-ej), o ile otrzymają na to odnośne zezwolenie magistratu. Zezwolenia te wydawane są bez jakichkolwiek trudności za opłatą dwóch złotych.

Odpowiedź władz wywołała w zainteresowanych organizacjach podział zdań. O ile znajdują się kupcy, którzy chętnie za opłatą 2 złotych chcą korzystać z wspomnianego zezwolenia to znów inni uważają, iż kupiec po godzinie 7-ej ma prawo do odpoczynku. Ci ostatni twierdzą, iż słuszniejsza jest sytuacja, gdy drobny kupiec gotów jest obsłużyć spóźnionego konsumenta, aniżeli ustawicznie utrzymywać w porządku handlowych godzinach otwarte drzwi i narażać się na wizytę złodzieja, mogącego skorzystać z nieobecności sprzedawców.

Ze względu na tę rozbieżność opinii organizacje narazie wstrzymały się od dalszego kontynuowania tej akcji i zamierzają poddać ją pod dyskusję. Zarządy stowarzyszeń stoja na sta-

nowisku, iż należałoby znieść zezwolenia na utrzymywanie handlu do godziny 9-ej wieczór i stosować pod tym względem powszechny zakaz. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju załatwienie sprawy będzie czysto formalne, gdyż przy dzisiejszych ograniczonych obrotach kupiec nie jest w sta-

nie zrezygnować z klienta, bez względu na godzinę czy święto. Przewiduje się, iż władze pozostawia bez zmiany dotychczasowy stan rzeczy, to znaczy, że nadal będzie można za dwa złote nabywać zezwolenia, z których większość sklepów, ze względu na naturę konkurencyjnej, będzie korzystała. (c)

Nie jest tak źle, jak mówią.

Memoriał unji związków pracowników umysłowych.

II) Donosiliśmy wczoraj pokrótce o specjalnem posiedzeniu zarządu unji związków zawodowych pracowników umysłowych. W wyniku tego posiedzenia postanowiono przesłać do ministerstwa opieki społecznej obszerny memoriał w sprawie projektu noweli dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Memoriał, który został już wczoraj wysłany do Warszawy, w obszernych zestawieniach kwestionuje obliczenie deficytów Z. U. P. U. w dziale braku pracy oraz przedstawia możliwość pokrycia tych deficytów bez konieczności redukowania zasiłków dla bezrobotnych.

Autorzy memoriału twierdzą, że obliczenia deficytów były dotychczas mylne. Na rok 1932 przewidywany był deficyt w sumie trzy miliony złotych, w tym czasie gdy w rzeczywistości

25 milionów. Tak samo mylnie jest przewidywany deficytu na rok 1933 w wysokości 26 milionów. Na podstawie bardzo szczegółowych zestawień autorzy memoriału dowodzą, że

wyniesie on tylko 20 milionów.

Ten niedobór można jednak bardzo łatwo wyrównać przez podniesienie składek ubezpieczeniowych o 0.6 procent i przeprowadzenie szeregu oszczędności w dziale administracji. W ten sposób pokrycie niedoboru jest możliwe przy utrzymaniu 9-miesięcznego okresu zasiłkowego i nienaruszeniu wysokości świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W końcu memoriału unja związków zawodowych pracowników umysłowych sprzeciwia się najkategoryczniej wszelkim próbom skrócenia urlopów i

NOWY SYSTEM WYBORÓW

jest opracowywany przez komisję administracyjną. — Radnym będzie mógł zostać ten, kto ukończył lat 30 i umie pisać i czytać.

Będziemy głosowali nie na listy, lecz na osoby.

Postanowienia zawarte w projekcie rządowym, jak i przyjętym przez komisję administracyjną, zawierają ogólne zasady wyborcze, odnoszące się zarówno do miast, jak gmin wiejskich i powiatów.

Czynne prawo wyborcze w brzmieniu projektów uzależniane jest od następujących warunków: a) ukończenie 24 lat życia, b) zamieszkanie przynajmniej od roku na obszarze danego związku samorządowego, z wyjątkiem posiadaczy nieruchomości oraz funkcjonariuszów państwowych, których roczny pobyt nie obowiązuje, c) posiadanie praw wyborczych do Sejmu.

Prawo bierne przysługuje każdemu obywatelowi Państwa, który posiada warunki czynnego prawa, ukończył lat 30, a przy wyborze do rady miejskiej i powiatowej, jak również na stanowisko ławnika miejskiego, włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Postanowienia te mają, szczególnie w miastach, tę zaletę, że dopuszczają obywateli do głosu w wieku dojrzałym, co daje przewagę elementom stałym i zrównoważonym, a nie sezonowym.

Przepisy wyborcze do rad miejskich, zawarte w projekcie rządowym uległy zasadniczej zmianie. Przewidywały one wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Miasta ponad 5000 mieszkańców miały być dzielone na okręgi 3-mandatowe. Te postanowienia pozostały bez zmiany. Uległ natomiast zmianie sam system wyborów.

Projekt rządowy przyjmował, podobnie jak w gromadach, system ściśniętego głosowania w okręgach miejskich. Wyborca miał prawo umieścić na kartce nie więcej, niż połowę liczby radnych, przypadających na dany okręg wyborczy. Za wybranych uznawało się tych, którzy w kolejnym porządku w swym okręgu otrzymali największą ilość głosów. Ponieważ system ten miał jednak pewne braki, gdyż nie zabezpieczał w sposób dostateczny interesów ludności polskiej na kresach i utrudniał blokowanie się stronnictw, komisja administracyjna przyjęła nowy system, będący kombinacją systemu głosowania na listę i na osoby.

Wygląda to tak: najpierw zgłasza się listy kandydatów, na których liczba kandydatów nie może przekraczać dwukrotnej ilości mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Liczba ta ma być podniesiona do 3-krotnej, ze względu na to, iż obejmuje ona i zastępców radnych oraz dopuszcza możliwość kandydowania z tej samej listy w kilku okręgach. Każdy wyborca zgłasza w dniu wyborów kartkę z nazwiskami kandydatów wziętych z listy, która mu odpowiada, nadając kandydatom porządek na kartce, jaki mu się podoba i mogąc dać nawet wszystkie przypadające mu głosy na jednego kandydata. Każdy bowiem wyborca rozporządza tyloma głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu. Wyborca może głosować wyłącznie tylko na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście kandydatów. Umieszcza-

nie nazwisk z kilku list jest niedopuszczalne.

Podział mandatów, przypadających na poszczególne listy, dokonywa się systemem proporcjonalnym de Hondta, według ilości ważnych kart głosowania.

Przydział mandatów, przypadających danej liście, dokonywa się według kolejnej ilości głosów, które padły na nazwiska kandydatów danej listy. Ewentualną nadwyżkę głosów danego kandydata ponad dzielnik, przypadający w obrębie listy, można przerzucić na rzecz pierwszego i ewentualnie drugiego kandydata, umieszczonego na zgłoszonej w pierwszej fazie wyborów liście.

Ten sposób głosowania nazywa się

systemem list sztywnych, różniąc się od systemu list wolnych tem, że wyborca może wybierać sobie kandydatów z różnych list. Tego drugiego systemu nie zastosowano w Polsce, ze względu na złe doświadczenia, poczynione w innych krajach, gdzie przeciwnicy dekapitolali najwybitniejszych kandydatów danej listy, odkomenderowując pewną ilość głosów na rzecz najmniej popularnych kandydatów przeciwnika i rozpraszając w ten sposób ilość przypadających im głosów.

Nowością w tym systemie jest możliwość kumulowania głosów na rzecz jednego lub kilku kandydatów danej listy. System ten dotychczas nigdzie nie był stosowany. Przyszłość pokaże jego zalety i wady. Jest on w każdym razie prosty, dopuszcza kompromisy i nadaje się zarówno na terenach narodowościowo jednolitych, jak i mieszanych.

Dr. K. D.

EKSPERYMENT.

Wielkim to było urozmaiczeniem w monotoni życia szkolnego, gdy profesor chemii lub fizyki zamiast stereotypowego a niezawsze miłego sprawdzania postępów w nauce, polecał przynieść z laboratorium szkolnego przyrządy naukowe, by praktycznie nam zademonstrować jakieś nowe doświadczenie. Nawet później już w uczelni wyższej praca laboratoryjna przedstawiała większe zainteresowania, aniżeli zakres wiedzy teoretycznej. Przynajmniej człowiek miał do czynienia z czymś konkretnym i nie potrzebował bona fide polegać na twierdzeniu uznanych powag naukowych.

Mam nadzieję, że Szanowni Czytelnicy niniejszego artykułu jeszcze nie zapomnieli swych przeżyć laboratoryjnych. Chciałem właśnie coś takiego zaproponować. Potrzebny sprzęt, to popielniczka i dwa papierosy. Jeden papieros winien być typu t. z. rosyjskiego t. j. o osłonce (bibulce) parafinowanej lub glicerynowanej, drugi zaś o bibulce samospalającej się. Zapalamy obydwie papierosy. Po kilku haustach dymu proszę odłożyć obydwie papierosy na popielniczkę. A teraz — uwaga! Po minucie dym z papierosa o bibulce samospalającej się ulatnia się od strony żarzącego się stożka, dym zaś z papierosa o bibulce przetłuszczanej od strony ustnika.

Dlaczego? Otóż dlatego, że bibulka samospalająca się, jak nazwa wskazuje, rzeczywiście sama się spala bez udziału pracy płuc palacza. Ten typ papierosa nie gaśnie, a spala się do końca.

Bibulka drugiego papierosa t. j. o bibulce przetłuszczanej samoczynnie się nie spala, może płonąć tylko pod wpływem wdychu palacza. Potwierdza to najzupełniej nasze doświadczenie, ponieważ dym z bibulki ulatnia się łącznie z dymem tytoniowym przez wylot ustnika.

Jakie praktyczne wskazania możemy wyciągnąć z tego doświadczenia?

Pierwsze to będzie to, że palacz papierosa o bibulce samospalającej się wdycha prawie wyłącznie dym tytoniowy bez domieszki dymu z papieru (bibulki), który podrażnia płuca i gardło. Palacz drugiego papierosa t. j. o bibulce przetłuszczanej przeciwnie. Razem z dymem tytoniowym wciąga on do płuc prawie cały dym z papieru.

Oto najważniejsze wnioski naszego doświadczenia. S. K.

NA WYSTAWIE W CHICAGO.
P. B. P. „Orbis” ogłasza wycieczki na Wystawę Światową w Chicago. Jak wiadomo, wiadom o Stanów Zjednoczonych podlega wielkim ograniczeniom, toż kładą, wybierający się na Wystawę, powinien upewnić się, że żadnych formalności nie zaniedbano i że nie będzie narażony na zawód. „Orbis” daje pod tym względem największe gwarancje, bo jest w stałym kontakcie i z liniami okrętowymi i z Izłą Handlową Polsko-Amerykańską w Warszawie, opiniującą każde zgłoszenie o wizę amerykańską.

WYSTĘPY SPIEWACZKI CH. GROBER.
We wtorek, dnia 21-go bm. wystąpi w Filharmonii po raz drugi znakomita śpiewaczka Ch. Grober, która w swoim nowym repertuarze wykona pieśni ludowe, dziecięce, chasydzkie oraz obrazki i pieśni wchodnie. Koncerty Grober cieszą się wszędzie dużą popularnością.



„Pocałuj mnie na dobranoc”
taka piosenka błaga
Charles Farrell
młody kompozytor, swą wyszłą kochankę
Janet Gaylor
w nowym wielkim superprzeboju p. t.
„CZAR JEJ OCZU”
od jutra w GRAND-KINIE



Wallace Beery oraz siedmioletni Jackie Cooper zachwycili świat w filmie „Szemp” reżyserji King Vidora.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.
NIEDZIELA, 19 lutego 1933 roku.
10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego i Ludmiła Barkwówna (fort).
W programie utwory Piotra Czajkowskiego.
W przerwie: Transmisja z sali Rady Miejskiej. Przemówienie gen. Rydza-Smigłego podczas Akademii „Rarańczy”.
14.00—14.20: Odczyt p. t. „Opieka nad matką i dzieckiem” — wygł. p. Kazimierz Jagiełło Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej.
14.20—15.00: Przerwa.
15.00—16.00: Koncert Reprez. Orkiestry Polich Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sieleckiego.
16.00—16.25: Program dla młodzieży:
a) Radioteledziennik „Co się dzieje na świecie”;
b) Pogawędka d-ra F. Burdeckiego „O Mikołaju Koperniku”. (W 460-tą rocznicę urodzin).
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Słowski.
17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Ma- rja Pomorska (sopr.), Bronisław Lewenstein

(skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następn.
18.00—19.00: Muzyka lekka z cukierni „Ziemiańskiej”. Orkiestra Karasińskiego i Katszka.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Kulig” — Brończyka.
20.00—21.20: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej” pod dyr. Piotra Maszyńskiego i ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego.
21.20—21.30: Wiadomości sportowe z całego kraju.
21.30—22.20: Utwory fortepianowe wykona Carlo Zaccari.
22.20—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Urząd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komun. polic.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z café „Adria”.
AUDIJCIE ZAGRANICZNE.
11.30. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
15.10. HILVERSUM. Koncert wagnerowski. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Lakme” — Opera Delibesa. Tr. z Teatru Wielkiego.
18.50. WIEDEŃ. Recital kompozytorski Sergiusza Bortkiewicza (fort.).
21.00. STASBURG. „Athalie” — tragedia Racine’a, muzyka Mendelssohna.

Liljana Harvey i Henry Garat

wyszłona para kochanków
ukaże się znów w Lunie w symfonji miłości

„JASNOWŁOSY SEN”

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wojna wszystkich ze wszystkimi

daje w wyniku katastrofalny spadek handlu międzynarodowego.

Komitet ekonomiczny Ligi Narodów złożył ekspertom, przygotowującym program światowej konferencji ekonomicznej, memorandum, w którym scharakteryzował stan obecny międzynarodowych wymian handlowych oraz wskazał środki, mogące spowodować poprawę. Na podstawie cyfr, jakie przynosi publikacja powyższa, można użyć następującą tablicę skurczeń handlu światowego w epokach kryzysu (w procentach wartości globalnej):

1873—1874 — 5 proc.
1883—1884 — 4 proc.
1890—1891 — 0,5 proc.
1907—1908 — 7 proc.
1929—1932 — 66 proc.

Tak więc w żadnym z okresów kryzysowych, które znalazły swój wyraz w ujęciach statystycznych, skurczenie się wymian międzynarodowych nie dało się porównać z regresją lat ostatnich. Gdybyśmy przypuścili, że ów ruch wsteczny odbywać się będzie w tym tempie, jak dotychczas, to z początkiem maja 1934 roku wartość handlu międzynarodowego dosięgłaby zera.

Przyczyn tej katastrofalnej sytuacji eksperci genewscy upatrują bardzo wiele; gdybyśmy chcieli wskazać najważniejsze, to można by je zgrupować w szereg następujący:

- 1) Zaburzenia monetarne.
 - 2) Protekcjonizm i prohibicje celne.
 - 3) Zmniejszenie się zdolności nabywczej wszystkich grup konsumentów.
 - 4) Zafamanie się kredytu i powszechny kryzys zaufania.
- Zaburzenia monetarne oddziałują na kształtowanie się wymian międzynarodowych w stopniu o wiele silniejszym, niż się zwykle przypuszcza. Przedewszystkiem deprecjacja walut znacznej ilości krajów zredukowała wydatnie siłę nabywczą tych krajów, które zniewolone do ograniczenia swego importu pozbawiły inną kraje środków płatniczych, otrzymywanych u przednio wzajemian za sprzedawane towary. Albowiem — rzecz nie dość jeszcze dla wszystkich oczywista — jeżeli trzeba dwóch kontrahentów do tego, by doszła do skutku transakcja kupna lub sprzedaży na rynku narodowym, to trzeba również dwóch, aby uskuteczniła się transakcja importowa, lub eksportowa na rynku międzynarodowym. Eksporterzy znikną z powierzchni ziemi, kiedy zabraknie na niej importerów; jedni nie mogą istnieć bez drugich.

Powtórne zaburzenia monetarne stały się jedną z przyczyn, i to najważniejszych, rosnącej wciąż lawiny ograniczeń celnych. Skutki tych zaburzeń — nierównowaga wartości waluty — stały się najważniejszym argumentem, jakim się posługują się nacjonalizm ekonomiczny, aby usprawiedliwić coraz wyżej wzniesione bariery celne. I trzeba przyznać, że istotnie argument ten jest niezwalczony. Moneta zdeprecjonowana jest instrumentem dumpingu eksportowego — i jeżeli spadek waluty łączy się nie jako wydarzenie nieuniknione i przemijające, ale, jako rezultat świadomej polityki, zmierzającej do opanowania rynków zagranicznych (jak polityka angielska) — to jest rzeczą całkiem naturalną, że temu sztucznemu środkowi agresji, kraje zagrożone przeciwdziałają również sztuczna przeszkoda. Jaskrawym przykładem takiej właśnie postawy obronnej jest ogłoszony niedawno w Niemczech dekret, upoważniający rząd tego kraju do stosowania cel kompensacyjnych na wszystkie produkty, pochodzące z krajów o monetach zdeprecjonowanej.

Co się tyczy protekcjonizmu i pro-

hibicjonizmu celnego, to trzeba by to mówić całych, aby obrazować ich „zdo- bycze“ w ciągu kilku ostatnich lat. Codzień zjawiają się nowe i coraz bardziej i niezawodne sposoby odgradzania się murem chińskim od świata: sposoby, które chronią przed importem, zabijają jednocześnie eksport; jest to fakt, mimo swą jaskrawość nie dość jeszcze oczywisty, ale który prędzej czy później narzuci się rządowi całą siłą swej tragicznej treści.

Jak inne kraje, Polska również musi brać czynny udział w tej „wojnie wszystkich ze wszystkimi“; jak inne kraje dotkliwie cierpi zarówno z powodu poniesionych w niej „klęsk“, jak odniesionych „zwycięstw“.

W roku ubiegłym wartość wywozu z Polski wynosiła 1.083 milionów złotych; w roku 1931 — 1.878 milionów złotych. Wywóz zatem spadł o 42,3 procent.

W roku 1932 przywóz do Polski wyniósł 862 milionów złotych; w roku zaś 1932 — 1462,3 milionów złotych. Spadek przywozu wyraził się cyfrą 40 procent.

handlowego spadło z 416,0 milionów zł. do 221,8 milionów złotych, czyli blisko o połowę.

Jeżeli zaś porównamy rok 1932 z



uwaga!

Ed. PINAUD, PARIS

poleca swe słynne wody do włosów
EAU DE QUININE EXTRAIT VEGETAL DE VIOLETTES lub LILAS
EAU DE PORTUGAL

Oryginalny korek natryskowy z firmą „Pinaud“ gwarantuje autentyczność.

rokiem 1928, to katastrofalne skutki wojny ekonomicznej ujawniają się z całą wyrazistością. Przywóz nasz wyniósł wówczas 3 i pół miljarda złotych, wywóz zaś 2 i pół miljarda. Obecnie zatem przywóz nasz stanowi około 25,3 proc., czyli zaledwie jedną czwartą z roku 1928, wywóz zaś 40,3 proc. wywozu z roku 1928.

Pewna pociechę w tem smutnym zestawieniu jest obecna aktywność bilansu handlowego. W roku 1928 nieznośnym brzemieniem ciążyło na bilansie płatującym kraju olbrzymie — przewyższające całkowitą wartość przywo-

zu z roku 1932 — ujemne saldo wymian z zagranicą. Fakt, że w pełni szalejącego kryzysu i bez uciekania się do dumpingu monetarnego i restrykcji dewizowych zdołaliśmy zaktywizować nasz handel zagraniczny i aktywność jego mimo wszelkie trudności utrzymać, jest dowodem niezwyklej prężności i żywotności organizmu gospodarczego kraju. Fakt ten przepaja otuchą i pozwala wierzyć, że z chwilą zakończenia kryzysu owe siły gospodarcze, dziś jałowo zużywające się na przewyższające zła, staną się dźwignią pomysłowości i dobrobytu narodowego. J. W.

Plan senatora Boraha

w sprawie ożywienia handlu światowego.

Przewodniczący komisji zagranicznej senatu U. S. A., senator Borah opracował plan przywrócenia handlu międzynarodowego do jego dawniej szych rozmiarów i skierowania polityki zagranicznej Stanów na właściwe tory.

Borah uważa, że koniecznym jest przywrócenie na całym świecie gold standardu, gdyż tylko na tej podstawie można będzie osiągnąć stabilizację cen. Na Dalekim Wschodzie waluta srebrna musi odzyskać swe poprzednie znaczenie, a wędry olbrzymie te oiszarzy staną się znowu dobrym odbiorcą na towar.

Jeśli chodzi o rozbrojenie, to należy zdaniem senatora Boraha dążyć do wyników faktycznych, a nie tylko do sukcesów na papierze. Nie można — mówi Borah — zrezygnować jedynie z bu-

dowy nowych okrętów wojennych, lecz trzeba także wydatnie zmniejszyć istniejące floty.

Wszystkie międzynarodowe zobowiązania należałoby przystosować do zmienionych warunków. Przytem ostrzeżenie Borah przed środkami państwowymi, jak plan Younga i Dawesa.

Uważa on dalej za konieczne, uznanie Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone i te państwa, które Sowiećów jeszcze nie uznały pomieważ Z. S. S. R. stanowi ważne ogniwo w współpracy międzynarodowej.

Borah uważa, że winny być zawarte wzajemne umowy w sprawie redukcji stawek celnych, ponieważ przy obecnych stosunkach wszystkie państwa w ostatnich kilku latach poniosły tylko straty.

Gielda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz europejskich przeważała mocniejsza, natomiast słabsza była dla waluty amerykańskiej. Obroty dewizami w dalszym ciągu były dość ograniczone. Notowano: Holandia 359.20 (+ 20), Londyn 30.65, New York — kabel 8.905 (— 50), Paryż 205.12 (+ 2), Szwajcaria 172.85 (+ 15), Włochy 45.62 (— 4), transakcje dokonane, a nienotowane: Belgia 124.95 (— 5), Kopenhaga 136.75 (— 25), New York 8.90 (— 60), Oslo 156.90 (+ 140), Stockholm 162 (— 75); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.75 (+ 10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.35 (+ 10), funt angielski w gotówce 30.85 — 30.80, bank noty dolarowe 8.90.75, dolar złoty 8.98 i pół, rubel złoty 4.76, srebrny 1.29, bilon 0.59. Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja była naogół mocniejsza, zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego i akcji metalurgicznych. Dużych obrotów dokonano akcjami Starachowickimi. Notowano: Bank Polski 77.50 — 78 (+ 125), Modrzejów 4 (+ 25), Starachowice 9.50

— 9.75; transakcje dokonane, a nienotowane: Lilpopy 11.50 — 12, Ostrowieckie 22, za Haberbuscha chciano płacić 42. Papiery procentowe. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza przy dość dużych obrotach 4 proc. pożyczką dolarową i 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc Budowlana 44, 4 proc. dolarowa 58.75 — 58.85 (+ 10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105.50 (— 150), 5 proc. konwersyjna 43.75 (+ 25), 5 proc. kolejowa 39.6 proc. dolarowa 59.50 (+ 50), odcinki po 500 dolarów 60, 7 proc. stabilizacyjna 57.50 — 57.75 — 57.63 (+ 38), odcinki po 500 dolarów 58.13, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4 i pół listy ziemskie 36.75, 7 proc. ziemskie dolarowe 39.50 — 39.75 (+ 25), 5 proc. Warszawy 49.25 (— 50), 8 proc. Warszawy 43.75 (+ 25), 10 proc. Siedlec 34 (— 50), transakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. śląska 44.50 — 44.75 (+ 50), 7 proc. warszawska 40.50, 8 proc. m. Częstochowy 40.25, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 68.

Sytuacja we Włoszech.

60 proc. przedziału jedwabiu unieruchomiono.

Związek przedziału jedwabnych we Włoszech podjął ostatnio rokowania z rządem włoskim w sprawie przejęcia części nagromadzonych w przedziałach jedwabiu olbrzymich zapasów przędzy i towarów. Zupelna prawie likwidacja eksportu włoskiego na rynki europejskie i daleko idący spadek transakcji w obrotach z odbiorcami amerykańskimi doprowadził do tego, że w przeciągu ostatnich tygodni przeszło 60 procent przedziału jedwabiu we Włoszech zostało całkowicie unieruchomionych, co katastrofalnie wpłynęło na wzrost bezrobocia we włókiennictwie włoskiem. Rokowania z rządem mają na celu doprowadzenie do przejęcia części nagromadzonych w fabrykach zapasów i do zahamowania przez utworzenie specjalnego funduszu interwencyjnego dalszej katastrofalnej niżki cen.

NOTOWANIA BAWELNY.

Z dnia 17 lutego 1933 roku.

Nowy York. Loco 6.15, luty 5.98, marzec 6.06, kwiecień 6.06, maj 6.14, czerwiec 6.19, lipiec 6.26, sierpień 6.32, wrzesień 6.38, październik 6.45, listopad 6.50, grudzień 6.57, styczeń 6.63.
Nowy Orlean. Loco 5.93, marzec 5.95, maj 6.10, lipiec 6.22, październik 6.42, grudzień 6.52, styczeń 6.58.
Liverpool. Loco 4.95, luty 4.73, marzec 4.75, kwiecień 4.76, maj 4.77, czerwiec 4.78, lipiec 4.79, sierpień 4.80, wrzesień 4.81, październik 4.83, listopad 4.84, grudzień 4.86, styczeń 4.88.
Egiptka. Loco 7.03, marzec 6.80, maj 6.88, lipiec 6.95, październik 7.02, listopad 7.06, styczeń 7.18, luty 7.18.
Upper. Loco 6.43, marzec 6.26, maj 6.24, lipiec 6.21, październik 6.16, listopad 6.15, styczeń 6.16.
Brema. Loco 7.17, marzec 6.89, maj 6.99, lipiec 7.14, październik 7.35, grudzień 7.41, styczeń 7.45.
Aleksandria — Sakkelaridis. Marzec 12.51, maj 12.87, lipiec 13.11, listopad 13.53, styczeń 13.76.
Ashmouni. Luty 11.18, kwiecień 11.05, czerwiec 11.02, październik 10.87, grudzień 11.02.

W. I. Z. O.

Sienkiewicza 26, tel. 245-36.
W tych dniach rozpoczyna się II kurs kuchni jarskiej.
Zapisy przyjmuje sekretariat codz. od 5—9 w.

Krach w Ameryce.

Napływające wieści o przebiegu krachu bankowego w fordowskiej stolicy, Detroit, powiększają i tak już wystarczająco ponury obraz wstrząsów kryzysowych z oceanu.

Banki, korzystając z proklamowanego moratorium, płacą pięć procent swoim wkladcom. Istnie obciążenie przez tłumy — pozbawia instytucje finansowe już teraz nadziei wywiązania się z obowiązków po ustaniu parandniowego moratorium. Zaraza nieufności rozlewa się po kraju niedawno mianowanej świetności; także i w innych — poza Michigan — stanach unji szykują prawodawstwo moratoryjne. Widmo groźniejszego wstrząsu w kładzie cieni na całej konstrukcji ekonomicznej i socjalnej Stanów.

Niewątpliwie jedną z przyczyn załamania gospodarczego Stanów jest niewspółmierność rozbudowy techniczno-produkcyjnej i finansowej.

Stany aspirowały po wojnie do objęcia panowania finansowego w świecie; poczęści je zrealizowały. Państwo amerykańskie stało się największym wierzycielem państw świata, a banki amerykańskie największym kredytodawcą tego gospodarstwa prywatnego. Ustalony wiekowa tradycją prymat bankierów londyńskich — zdawało się — już bezpowrotnie przesunął się w ręce konkurentów z drugiego narodu anglo-sasów.

Co krytyczniejsze umysły jeszcze za czasów świetności amerykańskiej widziały rysy na budowie finansowej Stanów. Dzisiaj silne załamania widać już nawet niewprawnym okiem.

Bankowość amerykańska budowana jest w sposób nader chaotyczny. Kraj, w którym zasada podziału pracy osiągnęła swe najwyższe triumfy — nie chciał jej stosować do swych banków. Banki promiscue trudnią się krótkoterminowym interesem kredytowym, za podkładem papieru kupieckiego, operacjami lombardowo-towarowymi, finansowaniem inwestycji przemysłowych a także długoterminowym kredytem hipotecznym.

Pierwsze krachy bankowe przysły maskunek bałsy surowców, która zdeprecjonowała składy banków, zabezpieczające udzielone kredyty. Obecna fala krachu objęła banki, które przeinwestowały się w przemysł a przedewszystkiem te, które gwarantowały kredyt hipoteczny, ogarniający cały świat w obecnej fazie kryzysu eksploatacji nieruchomości spowodował także w Stanach zaprzestanie spłaty pożyczek hipotecznych przez właścicieli i w konsekwencji żądania zapłaty ich przez gwarantujące banki.

Dzisiaj już wszyscy widzimy jasno, że kraj o tak zorganizowanym aparacie bankowym nie miał warunków do finansowego panowania nad światem. Także i bardziej ogólne wnioski dadzą się wysnuć. Między innymi i te, że bez porównania trudniej zorganizować aparat pomocniczy obrotu gospodarczego, aniżeli jego elementy techniczne - produkcyjne. Koryfeusz gigant amerykańskiego mogą mieć jednak tę — pesymistyczną wprawdzie — pociechę w swem strapieniu: że do podobnych wniosków dochodzi chyba także ich koledzy w antytezie ustroju gospodarczego — w Rosji sowieckiej.

Dr. A. Z.

Sprzedż i zakup dewiz i walut krajowych papierów procentowych

Kantor wymiany **LEON LEBSON**, Piotrkowska 69, tel. 236-96.

WYCIECZKA PALESTYŃSKA.

Palestyna jest obecnie, jak stwierdzono, jedynym prawie krajem na świecie, który nie został dotknięty ogólnym kryzysem gospodarczym. Przeciwnie — daje się tam zauważyć dość znaczny rozwój i rozkwit. Fakt ten sprawił, że zainteresowanie się tym krajem w różnych kołach społeczeństwa jest wielkie.

Wyjazd nastąpi 21 marca. Wycieczka jest przeznaczona wyłącznie dla turystów, którzy powrócą do Polski.

Zapisy na tę ciekawą wycieczkę przyjmuje Biuro Organizacji Sjonistycznej w Łodzi Śródmiejska 29.

Sanacja Banku Handlowego w Łodzi.

W końcu marca zapadnie ostateczna decyzja. — Lojalne stanowisko wierzycieli angielskich. — Zamierzenia banku na przyszłość

Sprawa podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi dojrzała już ostatnio całkowicie do rozstrzygnięcia i zdaje się nie ulega wątpliwości, że pod koniec marca ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mogła zapadnąć.

Z uwagi na olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej tą sprawą, a w szczególności licznych rzesz drobnych wkladców pragnąc oświetlić całokształt zagadnienia, zwróciliśmy się do p. dyr. Roberta Arno Bidermana, który w poniższym obszernym wywiadzie precyzował dotychczasowy przebieg rokowań oraz plany działalności tej instytucji po podniesieniu upadłości.

— Długotrwałe postępowanie uzależnione było w dużej mierze, oświadcza nasz rozmówca, od stanowiska Skarbu, który obciążył Bank Handlowy w Łodzi kwotą 3 milionów dodatkowych podatków, oraz sumą 1,5 milj. zł. z tytułu kar z art. 96 ustawy o podatku dochodowym, oraz artykułu 105 i 106 ustawy o podatku obrotowym. Przez cały czas trwania upadłości, prowadzone były ze Skarbem pertraktacje o obniżenie i rozłożenie na raty zmniejszonej sumy. Jednakże przez cały ten czas nie można było osiągnąć porozumienia i dojść do konkretnych wyników, które ułatwiłyby wydatnie rozwiązanie tej sprawy. Dopiero proces w Sądzie Grodzkim i Okręgowym w Łodzi, który zakończył się uniewinnieniem współoskarżonych członków dyrekcji i prokurentów Banku Handlowego

w Łodzi od zarzutu ukrywania dochodów Banku za lata 1925-1930, unowocześnił komitetowi sanacyjnemu rozpoczęcie właściwych prac związanych z sanacją i podniesieniem upadłości tej instytucji bankowej.

Postępowanie upadłościowe pociągnęło olbrzymie zapasy gotówki. Z drugiej strony okres postępowania zbiegł się z dalszym zaostrzeniem kryzysu gospodarczego w Polsce, pociągając za sobą również osłabienie finansowe dłużników Banku Handlowego w Łodzi. Z tych względów komitet zmuszony był zmienić warunki układu, gdyż układ 100 proc. w dzisiejszych warunkach nie byłby realny.

Podkreślić należy lojalne stanowisko, jakie zajęli wierzyciele uprzywilejowani reprezentowani przez grupę banków angielskich. Wierzyciele ci zwracają Bankowi Handlowemu w Łodzi w dniu zatwierdzenia wyroku podnoszącego upadłość kwotę około 45.000 funtów, oraz protesty i weksle na sumę około 4 milionów złotych i papiery wartościowe na sumę około 500.000 zł. Jednocześnie dzięki temu lojalnemu stanowisku banków angielskich, spłaty powojennych kredytów rozłożone zostają na długoterminowe raty. Z drugiej strony nie można nie podkreślić stanowiska większych akcjonariuszów, którzy przyjmują za swoje wkłady w sumie około 4.000.000 złotych akcje w 60 proc., oswabdzając w ten sposób Bank od konieczności wypłaty

gotówkowej i wyrażając swą zgodę na obniżenie kapitału akcyjnego do 1 miliona złotych w celu pokrycia strat. Grupa ta przyjuje na siebie równocześnie część przedwojennych zobowiązań banku wobec wierzycieli angielskich.

Omawiając sprawę zaspokojenia wierzycieli w wypadku niepodniesienia upadłości zwrócić należy uwagę, na fakt, że upłynięcie zamrożonych aktywów będzie w obecnych warunkach procedurą mozolną i długotrwałą, pochłaniającą olbrzymie koszty. Należy zaznaczyć, że gros aktywów Banku Handlowego w Łodzi znajduje się w posiadaniu wierzycieli angielskich. Walory więc te w postaci całego pakietu weksli Banku i akcji, oraz suma owych 45.000 funtów szterlingów, jak wyżej zaznaczono, będą zwrócone i sumy te zużyte zostaną na zaspokojenie wierzycieli krajowych. Jeżeli chodzi wreszcie o program działalności Banku po podniesieniu upadłości to podkreślić pragnę z naciskiem, że nacelnym dążeniem Banku będzie w pierwszym rzędzie zaspokojenie wierzycieli krajowych.

Wyrazem tych dążeń, kończy nasz rozmówca, są wysiłki spłacenia wierzycieli tych w okresie 1-go zaledwie roku, zamiast jak pierwotnie projektowano, w okresie 2 lat.

Zdajemy sobie sprawę w zupełności z tego, że jedynie układ da wierzycielom możliwość otrzymania ich należności

Upadłości i układy.

Hil-Majer Teitelbaum i Aron-Jakubowicz, prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu towarów bawełnianych p. f. „Teitelbaum i Jakubowicz” w Łodzi przy ul. Targowej 57 w 1930 r. korzystali z dobrodziejstwa odroczenia wypłat. Wyżalsi oni wówczas cały dziewięćmiesięczny okres nadzoru, wobec czego układu żadnego nie zawarli i wnikli płacić swe zobowiązania w pełnych 100 proc.

Bilans firmy zamykał się wówczas kwota 384.115,93 zł.

Obecnie firma nie honoruje swych weksli, skutkiem czego znalazło się kilka spraw w Sądzie Handlowym przeciwko niej, egzekucja, nie dała żadnego wyniku. Zniecierpliwiona powyższym stanem rzeczy firma wierzycielka

„Przemysł Bawełniany Adam Osser Sp. Akc.” złożyła w dniu onegdajszym do Sądu Handlowego podanie o ogłoszenie Teitelbaumowi i Jakubowiczowi i firmie ich upadłości ze względu na to, że w czasie odroczenia wypłat firma ta znajdowała się w stanie niewypłacalności, wnosząc o oznaczenie daty otwarcia upadłości na dzień 28 grudnia 1929 r.

Sąd, wyżalszy powyższe pod uwagę, ogłosił upadłość firmie „Teitelbaum i Jakubowicz” oraz jej właścicielom Hil-Majerowi Teitelbaumowi i Aronowi Jakubowiczowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczając tymczasowo na dzień 28 grudnia 1929 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Leona Feliksa, a kuratorem adw. Józefa Adamowicza.

Upadłych oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Icek-Lajb Szajnfarber, prowadzący farbiarnię w Łodzi przy ul. Północnej 24, pod koniec ub. roku ubiegał się o odroczenie wypłat.

Przedstawiony przez niego bilans, sporządzony na dzień 2 listopada 1932 r. wykazał sumę 637.840 zł. 44 gr., przy czym kapitał wykazano kwotą 481.861 zł. 88 gr.

Mimo przychyłnej opinii Izby Przemysłowej oraz mimo, iż delegowany przez sąd biegły, w skorygowanym bilansie wykazał nadwyżkę aktywów nad pasywami w kwocie 201.812 zł. sąd łódzki odmówił udzielenia odroczenia wypłat Szajnfarberowi, motywując m. in. tem, że Szajnfarber nie posiada płynnych aktywów oraz, że jeden z wierzycieli na rozprawie sądowej okazał weksle z żyrem firmy petentki na 6.000 zł., który to wierzyciel nie figurował w złożonym do sprawy spisie wierzycieli, a zatem Sąd uznał, iż spis obliża żyrowego, nie może uchodzić za wiarygodny.

Pełn. Szajnfarbera zaskarżył wyrok powyższy do Sądu Apelacyjnego, domagając się uchylenia go i udzielenia odroczenia wypłat nadmieniając, iż przedsiębiorstwo dłużnika zatrudnia przeszło 70 robotników, a Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi stwierdziła, że jest ono użyteczne społecznie i gospodarczo, że opozycja dwóch wierzycieli, reprezentujących drobny ułamek wierzycielności, jest zupełnie bezasadna, nieoparta na żadnym ważkim zarzucie, a przeciwnie, wszyscy wierzyciele mają zupełne zaufanie do Szajnfarbera, poparli jego prośbę o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, że tylko udzielenie odroczenia wypłat uchroni przedsiębiorstwo Szajnfarbera od upadłości i zapobiegnie jej.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, rozpoznając przed kilku dniami powyższą skargę apelacyjną, postanowił wyrok Sądu łódzkiego uchylić i udzielić Ickowi-Lajbowi Szajnfarberowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 27 stycznia 1933 r. i zlecił Sądowi łódzkiemu wykonanie czynności związanych z odroczeniem wypłat.

Sąd Handlowy łódzki, otrzymawszy akta sprawy tej w dniu wczorajszym, wyznaczył termin dla mianowania nadzorcy i sędziego komisarza na dzień 28 lutego r. b.

Tomaszów - Mazowiecki

POŻYCZKI DLA MIASTA.

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono powtórnie większością głosów pożyczkę z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w wysokości zł. 100.000, jednakże z tem, że pieniądze te w pierwszym rzędzie będą obrócone na spłatę długów magistrackich u rzemieślników, którzy zatrudnieni byli przy budowie nowej szkoły przy ul. Legionów (wniosek r. Piwowarskiego). — Również uchwalono zaciągnięcie pożyczki w Polskim Banku Komunalnym w sumie zł. 75.000. Na wniosek r. Steinberga zł. 5.000 przyznano biednym rzemieślnikom i chałupnikom.

Prezydent Smulski zreferował projekt nowego statutu o pobjęcie podatku od ładunków kolejowych, przyczem zaznaczył, że jest on korzystniejszy dla podatnika, niż obecny. Statut ten przyjęto jednogłośnie.

Na wniosek r. Kotarskiego, postanowiono zmienić z dniem 31 marca r. b. dotychczasowy herb miasta „Rawicz” na „czulenko”, jako bardziej odpowiadający charakterowi przemysłowemu naszego miasta.

ZNECAŁ SIĘ NAD MATKĄ.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Tomaszowie stanął niejaki Karol Hepner oskarżony z art. 236 o pobicie i znęcanie się nad własną matką. Hepner już w roku 1930, za to samo przestępstwo został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat

3-ch. — Obronę wnosil mec. Frucht.

Sąd wywiósł wyrok, skazujący Hepnera na 3 mies. aresztu, zaś na mocy amnestji, karę tę mu darowano.

ODNALEZIENIE SKRADZIONEGO APARATU.

W pierwszych dniach lutego na stacji Spała (bocznica kolejowa), skradziony został aparat telegraficzny. Tutejsza policja, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, dokonała rewizji w mieszkaniu Antoniego Zawadzkiego (ul. Garbarska 10), gdzie znalazła aparat. Zawadzkiego prze kazano władzom sądowym.

KRWAWY NAPAD.

Władysław Gizewski od dłuższego czasu prześladował Stanisława Bedę, domagając się od niego pieniędzy na wódkę. Gdy pewnego dnia spotkał się z odmową, uderzył pięścią żonę Bedy, zaś jemu porzysiał zemstę.

I w dniu 30 maja r. ub. dopadł go na ulicy i zadał mu kilka silnych ciosów żelazem w rękę i w głowę.

Obrażenia te zaliczone zostały do ciężkich uszkodzeń ciała, wobec czego Gizewski stanął przed sądem okręgowym, który skazał go na 8 miesięcy więzienia, zaś na mocy amnestji połowę kary mu darowano.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Wśród robotników rozszala się wiadomość o wstrzymaniu z dniem 22 b. m. robót publicznych w związku z tem odbyła się konferencja międzyzwiązkowa z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. „Praca”, Z. Z. Z. i klasowego, na której postanowiono wysłać memorjat do ministerstwa pracy i opieki społecznej, województwa, starostwa i magistratu z prośbą: 1) kontynuowania robót publicznych, 2) utrzymania nadal dotychczasowej stawki dziennej zł. 4, 3) uruchomienie na szeroka skalę robót miejskich z funduszów miejskich oraz

"CASINO"

Ostatnie dni!

Bezsprzecznie najweselsza komedia polska p. t.



Sp. z Ogr. Odp.

Biurowo Pośrednictwa Małżeństw i kursy salonowych manier

OBSADA:

ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYM-SZA, KONRAD TOM, ANTONI FERT-NER, STANISŁAW SIELAŃSKI i inni.

Początek 12-ej w poł.

Ceny miejsc niższe

z 1,109, 1,150 i 2,50

Skrzynka do listów

Do Szanownej Redakcji „Republiki” w Łodzi,

ul. Piotrkowska 49.

W związku z artykułem „Republiki” z dnia 12 lutego r. b. Nr. 43 p. t. „Biurokratyzm, sztywność i nieufność”, Kasa Chorych w Łodzi prosi na podstawie art. 22 dekretu prasowego o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby właściciel Kasy Chorych utrudniał kierowanie chorych do specjalistów. Przeciwnie — lekarze domowi mają prawo wyznaczania lekarzy specjalistów na konsylium. Tak samo chory ma prawo żądać konsylium u specjalisty.

Od lekarzy domowych nie wymaga się, by spełniali rolę specjalisty, gdyż chorzy do lekarzy specjalistów: chirurga, ginekologa, laryngologa, wenerologa, okulisty i pediatry mogą zgłaszać się bezpośrednio do przychodni specjalistycznej z pominięciem lekarza domowego.

Jedynie do specjalistów chorób wewnętrznych (choroby płuc, żołądka itp.) oraz do neurologów chory winien być skierowany za pośrednictwem lekarza domowego.

Nie jest również zgodne z prawdą twierdzenie, jakoby powstała „niesłychana biurokracja”, gdyż lekarze domowi przedkładają jedynie codzienny raport z choroby, który zresztą zestawia higienistka oraz prowadzi historię choroby w karcie indywidualnej. Poza tym lekarze żadnych prac kancelaryjnych nie wykonują.

Zwiększenie kosztów administracyjnych działu leczenia po wprowadzeniu instytucji lekarzy domowych jest pozorne, dało bowiem w rezultacie znaczne oszczędności finansowe, jednakowoż bez uszczerbku świadcząc ustawowych dla ubezpieczonych.

Natomiast organizacja powyższa dała większą sprawność w zakresie leczenia, gdyż zbliżono chorego do lekarza, uczyniono pomoc lekarską szybszą i zapewniło choremu ciągłość leczenia, a lekarzowi umożliwiło lepsze orientowanie się w rozpoznawaniu choroby.

Wreszcie Kasa Chorych nadmieniam, że otrzymała aprobatę w opinii Rady Lekarskiej Kasy Chorych, w której zasiadają także pp. Przedstawiciele Związku Lekarzy Państwa Polskiego (obwodu łódzkiego).

KASA CHORYCH W ŁODZI
p. o. Dyr. Jan Dworski.

JUBILEUSZ XXV-LECIA FIRMY TEA SANNE. Każdemu łodzianinowi jest dobrze znany szklany i porcelany p. f. TEA SANNE przy ul. Piotrkowskiej 175. W dniu dzisiejszym obchodzi ta firma 25 lat istnienia w Łodzi. Z tej okazji życzą jej rzesze klientów dalszego powodzenia i rozwoju tej tak pożytecznej i cennej w naszym mieście

FRANCJA A TARGI POZNAŃSKIE.

Stały Komitet Targów przy Ministerstwie Handlu we Francji organizuje w roku bieżącym udział Francji w Targach Poznańskich od 30 kwietnia do 7 maja 1933 r. Udział ten jest z tego powodu niesłychanie doniosły, że poraz pierwszy w Polsce ujrzymy wszystkie kolonie francuskie, a więc całą Afrykę Północną Francuską, Afrykę Ekwatorialną, Indochiny i inne kolonie azjatyckie, Madagaskar oraz kolonie południowo-afrykańskie. Ogółem 19 kolonii i protektoratów będzie reprezentowanych. Ludność tych kolonii wynosi ponad 70.000.000 i możliwości handlowe, które potencjonalnie reprezentują, są dla polskiego przemysłu niezwykle doniosłe. Kolonie francuskie pragną bezpośrednio sprzedawać Polsce te produkty, które dochodziły do nas uprzednio przez pośredników. Są one gotowe traktować sprawę zakupu towarów kolonialnych na podstawie kompensacyjnej i dlatego na Targi przybędzie szereg przedstawicieli kolonii, którzy pragnęliby zorientować się w doborze towarów, jakiego kolonie francuskie mogły w Polsce zakupić, w zamian za towary kolonialne, jakie Polsce sprzedają.



VETO zabezpieczy cię przed każdą chorobą weneryczną. Jest znakomitym środkiem odkażającym przy skaleczeniach. Jest bezbarwne nie plami ciała i bielizny. Jest łatwe w użyciu — nie wywołuje palenia. Jest najpraktyczniejsze i bezkonkurencyjne w skuteczności. Jest najtańszym i najdoskonalszym środkiem ochronnym.

VETO zostało zbadane przez najznakomitszych uczonych i zyskało uznanie na całym świecie, przyczem zostało urzędowo wprowadzone do wielu armii.

VETO w dyskretnym, metalowym opakowaniu, wielkość naboju karabinu. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.



Uniwersytet dla żon.

Dziewczeta uczą się gotować, szyć i sztuki obchodzenia się z mężem.

W Eisenach oraz w szeregu innych miast niemieckich powstają obecnie uniwersytety dla kandydatek do małżeństwa. Akademii te mają na celu przygotowanie młodych dziewcząt do współżycia małżeńskiego.

— Zorganizowaliśmy uniwersytet dla przyszłych żon, — oświadcza dyrektor uczelni, p. Lejeune, — aby zwalczyć potęgającą się obecnie w niepokojący sposób plagę rozwodową, zapobiegając tworzeniu nieszczęśliwych związków małżeńskich.

— Większość dziewcząt dzisiejszych nie zna najbardziej podstawowych obowiązków, które pociągają za sobą stan małżeński. Wstępują one bez najmniejszego przygotowania w nowe życie, nie potrafią zupełnie obchodzić się z mężem, nie mają najmniejszego pojęcia o sprawach gospodarskich, nie umieją wychowywać dzieci. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w tych warunkach konflikty małżeńskie są nieuniknione, na tem też nie mnożą się rozwody, które stanowią tak aktualną bolączkę naszej epoki.

— Nasz uniwersytet ma na celu uszanować te smutne stosunki. Kandydatki do stanu małżeńskiego uczą się gotować, szyć, walemiczane są we wszystkie sprawy, związane z prowadzeniem domu i gospodarstwa. Uczą się również, jak należy pielęgnować niemowlęta oraz małe dzieci; wreszcie

poucza się je, jak mają zachowywać się wobec małżonka, aby utrzymać harmonię i zgodę w wspólnym pożyciu.

— Studja trwają 6 miesięcy, kończą się one egzaminem, po zdaniu którego absolwentki otrzymują dyplomy. Istnieje również specjalny przyspieszony kurs, na którym przeszkolenie trwa tylko trzy miesiące.

Studentki w błękitnych mundurkach, w czepkach i białych fartuchach myją, pudrują i karmią prawdziwe niemowlęta.

Bawią się one z dziećmi, układają je do łóżek; następnie pracują w kuchni, przygotowując posiłek dla dorosłych i dzieci, zamieszkałych w sąsiednim domu, słuchając krytyk lub pochwał, wiedzą one, czy poniosły sukces, czy też klęskę.

Uniwersytet nie jest tylko w stanie dostarczyć mężów, na których mogłyby one przeprowadzać teoretyczne i praktyczne ćwiczenia...

— Mamy jednak, — oświadcza dyrektor uczelni — manekin z wosku, który pełni rolę męża. Dla celów uczelni wystarczy on absolutnie...

— Manekin jest cierpliwy, a czy sędzi pan dyrektor, że żywy mąż będzie również zadowolony z takiej dyplomowanej żony?

— Jestem przekonany, że tak... A zresztą — zobaczymy...

ZBIÓRKA NA RZECZ SANATORJUM PRZECIWGRUZLICZEGO „MARPE”.

Powszechnie znane sanatorium przeciwgruźlicze „Marpe” w Otwocku wykaże w najbliższych tygodniach nowy pawilon dla chorych. Łódź, która — niestety — czolowe zajmuje miejsce w statystyce gruźliczej, wysyła rok rocznie do tego sanatorium setki chorych.

Z tej przyczyny powstał w naszym mieście komitet dla zorganizowania zbiórki w naturze na rzecz tego sanatorium, i w ubiegłym tygodniu odwiedziła w ramieniu komitetu sanatorium znana w naszym mieście działaczka społeczna p. E. Benderowa.

W związku z powyższym odbędzie się dziś o godz. 5-ej popoł. w lokalu Gminy Żydowskiej narada z udziałem prezesa zarządu sanatorium „Marpe” p. Kowartowskiego, który w tym celu specjalnie przybywa do Łodzi, na którym p. Benderowa złoży relację ze swego pobytu w Otwocku oraz powzięte zostaną decyzje dla akcji uchwały.

NAJWIĘCEJ ZANIEDBANE I ZNISZCZONE

RECE

udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odziebienia

Krem Prałatów Perfection

Do nabycia w pierwszorzędnym perfumerjach i składach aptecznych

Wieści gospodarcze

BIELSKI RYNEK PIENIĘŻNY.

Na bielskim rynku pieniężnym nastąpiło w styczniu r. b. znaczne odprężenie. Ciasnota kapitału, odczuwana w silnej mierze z końcem roku ubiegłego, ustępuje powoli.

Wobec zaostrego w licznych gałęziach przemysłu a zwłaszcza w metalowo-przetwórczym, ceramicznym, budowlanym, jako też ze względu na skurczoną znacznie produkcję w przemyśle włókienniczym, konfekcyjnym i galanterijnym, zapotrzebowanie kredytu zmniejszyło się wydatnie. Napiw protestów wekslowych, który pod koniec roku zwiększył się, osłabił się ponownie zwłaszcza w drugiej połowie stycznia. W roku ubiegłym na Śląsku Cieszyńskim zaprotestowano 22.976 weksli na sumę 6.692.093 zł., zgłoszono 66 ugód sądowych wobec 98 w roku poprzednim i 16 upadłości, podczas gdy w roku 1931 zgłoszono było tylko 10 upadłości.

W styczniu b. r. zgłoszone zostały tylko 2 wnioski o zawarcie ugody sądowej, co świadczyłoby, iż eliminacja firm słabych ma się już ku końcowi.

SILNA BAISZA NA GIELDZIE W TOKJO.

Donoszą z Tokio, że w związku z zaostreniem się stosunków między Japonią a Ligą Narodów akcje i papiery procentowe na tamtejszej giełdzie spadły o 8—10 punktów. Wekturę zniżki notowań papierów japońskich obniżyły się także niektóre akcje zagraniczne.

Teatr „SCALA”.

Dziś! o godz. 12-ej w południu po cenach od 49 gr. — 1.50

PORANEK z d-r-em PAWŁEM BARATOWEM „O J C I E C”

Dziś! o godz. 9-ej wieczorem po cenach od 70 gr. — 3 zł.

„O B C Y”.

Jutro! o godz. 9-ej wieczorem po cenach od 60 gr. — 2.20.

„D A W I D G O L D E R”.

Bilety sprzedaje kasa „Scali”.

ZWIĄZEK AKADEMICKICH KÓŁ PRZYJACIÓŁ JUGOSŁAWJI.

W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli akademickich kół przyjaźni Jugosławii z Warszawy, Lwowa, Wilna, Krakowa, Poznania i Lublina. Po powitaniu Zjazdu przez konsula dr. Pola imieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przez prorektora Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich prof. Hilariovicza, odbyły się obrady, które doprowadziły do przyjęcia statutu związku akad. kół przyjaźni Jugosławii w Polsce i wyboru zarządu z p. Marjanem Artemskim jako prezesem na czele.

ODWOLANIE BALU REPREZENTACYJNEGO BRATNIEJ POMOCY.

Zapowiedziany i przygotowany na dzień 25 lutego r. b. Bal Reprezentacyjny Bratniej Pomocy Studentów W. W. P. w Łodzi zostaje odwołany z przyczyn od Komitetu niezależnych. Dowiadujemy się jednak, że Komitet nie chce robić zawodu swym stałym bywalcom urządzi prawdopodobnie bal w czasie świąt Wielkono-cy.

Warszawski Instytut Higieniczny o CHAŁWIE.

„Chałwa jest produktem roślinnym, bogatym w składniki, jak: białko, tłuszcz i cukier.

(Wyciąg z analizy)

Kierownik Pracowni Badań Środków Żywności (—) J. LEJKO.

Jak wynika z powyższej analizy, chałwa zawiera wszystkie składniki potrzebne organizmowi do życia i rozwoju. Jest ona tem samem dla Dzieci i Dorosłych

SMACZNYM I ZDROWYM ŚRODKIEM ODŻYWCZYM kosztującym przytem BARDZO TANIO.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!

Żądajcie tylko naszą chałwę gwarantowaną w następujących opakowaniach:

I Gatunek:

„KOKKINAKIS” „KAIRO”



II Gatunek:

„OLIMPJA”



ZJEDNOCZONE FABRYKI CHAŁWY W POLSCE

„CHAŁWA” Sp. z o. o.

Centrala w Warszawie

ODDZIAŁ W ŁODZI: ul. Andrzeja 80, tel. 207-33.

Bluzki i spódniczki

— oto clou nadchodzącej mody. — Wielka różnorodność w kolorach. Kapelusiki więcej na czoło. — Kokardy, branzoletki, klamry.

(1) Co powiemy nowego o bluzkach i spódnicach w związku z nadchodzącą modą? Przedewszystkiem to, że są modne. Nowoczesna pani lubi wszystko, co praktyczne i dlatego upodobała sobie tak bardzo bluzki i spódniczki.



Jedna spódniczka z szeregiem bluzek daje możliwość ubierania się coraz inaczej. Zależnie od fasonu i materiału bluzki, całość jest skromna lub wykwintna. Można, mając do jednej spódniczki 2-3 bluzki, być zawsze elegancko ubraną pod warunkiem, że spódniczka będzie świeża, dobrze utrzymana i wyprasowana. Przytem trzeba pamiętać o tem, że fason spódniczki musi być bardzo zgrabny. Musi być ona doskonale dopasowana do figury, a fason dostosowany do rodzaju materiału. Bo inaczej układa się gruby materiał, a inaczej cienka wełna. Inny fason odpowiedni jest do gładkiego materiału, a inny zupełnie do materiału w prążki.

Spódniczki naogół są z dosyć wysokim stanem, górą gładkie, rozszerzone w dole zapomocą kłosa lub fałd. Fałdy umieszczają się z boku lub z przodu. Są one dłuższe lub krótsze, w zależności od wzrostu i obranego modelu.

Takie same znaczenie, jak spódniczki, mają bluzki. Fasony ich są ogromnie różnorodne. Nosi się je na wierzchu spódnic, wszyte w pasek albo wprost włożone nawierzchni spódniczki. Materiał trzeba całkowicie dostosować do fasonu, który znów wybiera się odpowied-



nie do celu, jakiemu bluzka ma służyć. Można uszyć bluzkę z crepe de chine w dwóch odcieniach beige. Przód zacięty w drobne ząbeczki, które również zakończony jest kołnierz wiązany w

kształcie szala. Buły w rękawach i pół kołnierza wykonane są z ciemniejszego materiału. Reszta bluzki z jasnego. Albo też bluzka z crepe satin. Rękawy odcinane góra, reglanowo, niżej sułto marszczone. Na ramieniu sznurowane na aksa-

mitkę w tym samym kolorze. Takie same sznurowanie możemy dać na przodzie, zakończonym małym wycięciem przybranym plisami. Może też być bluzka z jasnej flory z baskiną, przybrana drobno plisowaną falbanką z jedwabiu.



Falbanka ozdabia kołnierz, który jest związany na kokardę. Falbanka też wykańcza dół bluzki i stanowi rodzaj rękawka przy długich rękawach. Zapięcie lekko skośne na guziki.

A co poza tem? Wiemy już, że palta będą mniej wcięte, raczej o linii prostej, zapinane na jeden lub dwa rzędy guzików. Niektóre trzywierzwiowej długości, z pod których widać będzie suknie.

Kostjumy z materiałów jednolitych lub kombinowane, o zakieciach bardziej prostych z paskami lub bez. Jako najbardziej charakterystyczną nowość należy wymienić ciemne bluzki do jasnych kostjumów.

A dalej bolerka, króciutkie zakieci, pelerynki, nie jako dodatek do sukni, ale jako samodzielne sztuki, które nosi się do różnych sukien. Modne będą bardzo wełniane suknie, robe-manteau spełniające rolę sukni i płaszcza równocześnie. Bardzo praktyczne, eleganckie

i wygodne na ciepłą porę.

Jak kolor neutralny modny będzie znów beige, we wszelkich odcieniach i szary. Wieczorem królować będzie ponownie czarny.

Z kolorów wiosennych i letnich pierwsze miejsce zajmie różowy w odcieniu lososiowym, koralowym, rubinowym i w kolorze zorzy. Sylwetka modnej pani nie będzie już tak jednolita i monotonna, jednobarwna. Połączenie kolorów i umiejętnie i zręczne ich dobranie będzie sztuką i zadaniem nielada. Ciekawym połączeniem będzie beige z granatowym.

Kapelusze ulegną zupełnej zmianie. Zsuniemy je na jedną brew ale na czoło.



Będą stanowiły rodzaj daszka. Nawet beret baskijski noszony będzie na wzór „cyklistów” apasza, zsunięty głęboko na czoło, nad oczy.

Paski szerokie i miękkie są niezmiernie modne. Opasuje się nimi talję związując na dużą kokardę, która spływa wzdłuż sukni. Przybiera się w ten sposób suknie popołudniowe, wieczorowe i balowe. Kolor paska jest zawsze odmienny od koloru sukni. Nprz. czarny z czerwonym, brązowy na żółtawo-fioletowy na białym i zielony na czarnym.

Na przedpołudnie do kostjumy w kolorze hawana nosić się będzie wiosną ciemno-brązowe półbuty z boksu, rękawiczki z antylopy w tym kolorze, co pantofle i pończochy w odcieniu kostjumy.

Na popołudnie do ciemnych sukien popołudniowych nosić się będzie duża brosza, która przytrzymuje draperje przy szyi, szeroką branzoletę na rękawie i piękną klamrę lub agrafkę na pasku.

Do kapeluszy wiosennych przypina się kokardy z jednobarwnych piórek lub palety, które przypina się zupełnie prosto z tyłu albo kapelusza.

Bardzo ładnie przybiera się suknie jedwabną, ciemno-szarą, guzikami stalowemi. Przyszywa się je równolegle na spódnicy i staniku i na wysokich mankietach, które rozszerzają się ku górze formą kłosową.

Bardzo ładnie do sukien brązowych wyglądać będzie mały kołnierzyk wykładany, w tym samym kolorze i z tego samego materiału, związany na dwa chwasty — jeden czerwony, drugi w kolorze sznurka.

Do kategorii modnych drobiazgów, bardzo potrzebnych w garderobie pani, należą ozdobne kołnierzyki i mankiety. Najmodniejsze są w typie „lingerie”, to znaczy wykonane z materiałów białzianych, ale nie jedwabnych. Bardzo nadaje się na te przybranja organdyna. Ma bowiem lekkość, ale zarazem sztywność. Nie wymaga po praniu krochmalenia a przejrzystość jej odbija dosko-

nale od ciemnych lub jaskrawych materiałów, do których bywa noszona. Ładnie zrobiony garnitur ozdabia każdą, nawet najskromniejszą suknie.



Twarzowość zależy również od fasonu kołnierzyka, to samo można powiedzieć o mankietach, które muszą być dostosowane do własnego typu.

Wolanty na kołnierzu lub mankietach ozdobione być mogą groszkami. Grochy wyszywa się na ażur i obrabia ścięciem angielskim. Przez ażurowe grochy przebija kolor materiału, co daje wrażenie, że grochy są haftowane kolorem. Wolanty kołnierzyka i mankietów trzeba obrobić pikotkami lub obszyć cienkłą koronką walancienową.

Wreszcie kilka słów o szlafrokach i pyjamach, których najładniejsze modele dziś prezentujemy.

Szlafroczek z gładkiego woalu wełnianego lub z jedwabiu do prania. Lekko kłosowy, zaopatrzone może być w pasieczek od boków przez plecy. Kieszonki i rękawy przybrane falbankami, które



te idą na rękawkach do góry, a na kieszenkach na dół.

Pyjama wykonana z gładkiego płótna jedwabnego. Szerokie, kłosowe spodnie, zaopatrzone w pasie w zaszwiki. Bluza włożona na wierzchu wszyta w pasek. Duże kokardy czarne na plastronie i na pasku dodadzą pyjamie bardzo wiele wdzięku.

Irene.



WYPRZEDAŻY Ceny rewelacyjnie niskie! MEBLE

Syplalnie, Stołowe, Gabinety, Gabinet pojedynczy i kuchnie **rzeczywiście najtaniej** poleca tylko **I. Nasielski** Piotrkowska tel. 147-09 front I p. filij nie posiadamy!

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE kwiaty egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ZEROMSKIEGO 17. m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzanie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

DOKTOR
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56, tel. 148-62
przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-11.

Dr.
S. Kantor
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCYZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pułki, tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTOR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul. Traugutta 8
Telefon 179-80
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 popoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA
Juliusz OLSZANIECKI
chor. chirurgiczne, jamy ustnej, przeprowadził się
PIOTRKOWSKA 72, tel. 228-64
(Grand-Hotel)
przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w.

Lecznica okulistyczna z stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30-7 w.

DR. MED.
Augeniśzowa
CHOR. KOBIECIE I AKUSZERJA
przyjm. od 5-9.
ŚRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87.
30-2



Ratujcie zdrowie!

Najstojniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Styne od 50 lat w całym świecie **ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA** jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.
Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.
Sprowadź w aptekach i składach aptecznych.

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
ZIELONA 6, TEL. 12-333
uruchomiło dział doraźnej pomocy **LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ**, czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz **ZIOŁA DRA BREYERA** najskuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozednie płuc
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu, zlej przemianie materji
Nr. 3 — żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtacze
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia
Nr. 5 — błędnic, długotrwałej niedokrwistości
Nr. 6 — nerwowych i pecherzowych
Nr. 7 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze Skrytka Nr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”.

Fabryka wódek i likierów „BACHUS” Sp. z o. o.
PIOTRKOWSKA 80, TEL. 242-30
poleca swoje pierwszorzędne wyroby
Generalne przedstawicielstwo konjaku francuskiego firmy „Etienne Gasqueton”

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83.

Dr. med.
H. Zelicki
chor. kobiece i akuszerja
Główna 41, tel. 237-69.
Przyjmuje 1-2 i 4-8 wiecz.

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
przeprowadził się na **ZACHODNIA 59a**
tel. 148-95.
przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCYZNYCH I SKÓRNYCH **ZAWADZKA 1.**
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.
Porada 3 zł.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciewski
przyjmuje codziennie od 11-2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Dr. MED.
Mikołaj Bornstein
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECIE
UL. RZGOWSKA 5 (wejście z Sierackiej 1). Tel. 191-08.
Przyjmuje od 15-19-ej

Dr. MED.
Al. Kopciewski
CHOROBY WEWNĘTRZNE mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Doktor
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
LECZNICA ZĘBÓW
Lek. Dent. H. PRUSS
Piotrkowska 145
Ceny znacznie niższe. **BEZPŁATNE PORADY.**

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCYZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgen - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 224-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9-1 i od 4-7½. 50-2

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. L. O. P.
KURSY ZAWODOWE KROJU I ROBÓT
mistrzini cechu A. Kopydłowskiej. Kursy kroju, szycia, bielźniarstwa, robot ręcznych za opłatą 20 zł miesięcznie. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademji. Kończącym świadectwa. — Zapisy w kancelarji Kursów Piotrkowska 154.

Gabinet kosmetyki i toaletowej **Z. SZWALBE**
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-12 i 4-8 wiecz. 30-2

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII
MIMAR
ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9.
Tel. 122-09
pod fach. kierow. lekařsk. przyjmuje od 11-2 i od 4-8
od 1-2 przyjmuje lek speci. 30-2

UWAGA!!!
Ceny konkurencyjne. Maquillage 150.
Instytut Piękności „KRYSZJANA”
JANINY WOLCZYŃSKIEJ i K. MILGRONÓWNY, dyplomowanej kursistki Instytutu w Paryżu. otwarty z dniem 20 grudnia r. b. przy ul. Gdańskiej 43, tel. 159-06, lewa oficyna i pietro.
Godz. przyjęć 10-14 i 15-20.

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE **BOLE GŁOWY**
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA (A.P.KOWALSKI) WARSZAWA
INSTYTUT KOSMETYCZNY

Stawa
PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpowrotnie usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie twarzy. Ceny kryzysowe. 30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. **Lewinsonowej**
przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgia kosmetyczna żyłki, odmrożenia. 30-2
USUWA OWŁOSIENIA.

UWAGA! Posiadacze losów (PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH) DOLARÓW, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (PREMJÓWEK)
Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.
GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA losów i papierów wartościowych sp. z o. o. Warszawa, Próżna 14. Tel. 24412.

INSTYTUT de BEAUTE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe
ANNA RYDEL
PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
ŚRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR”
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.
Ceny kryzysowe.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dziurę i robi zastrzyki ujemnie Ceny przystępne.
Telefon 230-79

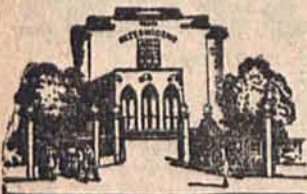
WIELKA REDUKCJA

CEN RADJO-APARATÓW!!!

Komunikujemy, że od dnia 15 lutego r. b. REDUKUJEMY CENY na prąd-apar. ty a mianowicie: 2 Lampowy aparat (3 prost.) 120-220 v. z głośnikami Zł. 180.- 3 " " (4 prost.) " " " " 280.-

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!! "ELEKTROS-RADJO" Śródmiejska Nr. 5. Tel. 156-59.

Dźwiękowy Kino-Teatr "Przedwiośnie"



ZEROMSKIEGO 74 (róg Kopernika)

w 4-ch niezapomnianych filmach:

MARLENA DIETRICH

"BLOND VENUS"

Następny program "RASPUTIN". — W rol. gł. Konrad Veidt i Bernard Goetzke. Reżyserii Józefa von Sterberga. Początek o g. 4-ej. w niedzielę o g. 2-ej.— Ceny miejsc I — 1.09, II — 90 gr., III — 45 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. — W sobotę 18-goj niedzielę 19 lutego — poranek dla młodzieży.

Do akt. Nr. E. 2381 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja nr. 34. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Hamburgera i składających się z mebli, chodnika i 2-ch par firanek, oszacowanych na sumę zł. 475. Łódź, dnia 14 lutego 1933 r. Komornik ST. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1815 i 1861 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Eliasz Karo” i Chany Karo i składających się z mebli i 2-ch futer damskich, oszacowanych na sumę zł. 7535. Łódź, dnia 9 lutego 1933 r. Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt. Nr. E. 770 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go lutego 1933 roku od g. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Stary Rynek nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Mondrowicza i składających się z bucików męskich, damskich i dziecięcych i 62 par cholewek dziecięcych, oszacowanych na sumę zł. 966. Łódź, dnia 7 lutego 1933 r. Komornik Stanisław Przybora.

Do akt. Nr. E. 1126 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go lutego 1933 roku od g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej 26/28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Szoel Fein i S-ka” i składających się z 2 koni i rolwagi, oszacowanych na sumę 700 złotych. Łódź, dnia 13 lutego 1933 r. Komornik Stanisław Przybora.

Do akt. Nr. E. 2126 1932 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go marca 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mieczysława Bezbrody i składających się z stołu debowego, krzesła, kredensu debowego i szafy do rzeczy debowej, oszacowanych na sumę zł. 470. Łódź, dnia 16 lutego 1933 r. Komornik (-) Leon Wasowski.

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII Pogotowia Nocnego przy Tow. Linas Hacedek w Łodzi, ul. Cegielińska 17. Naświetlania po cenach ulgowych: Lampa kwarcowa zł. 1.- Diatermia " 2.50 Sollux " 2.- Minimax " 2.- Gabinet jest czynny codziennie prócz sobót od godz. 11-1 i od 4-6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem ordynującego lekarza. 30-2 Do akt. Nr. E. 1416/1932 r.

UŻYWANA STOJĄCA MASZYNA PAROWA firmy „Wegelin - Hübner” w ruchu 25 HP. 7 Atm., ciśnienia, 125 obr. na min., koło pasowe, 1400 m/m., natychmiast do sprzedania. — Blizsze informacje u portjera. Wólcańska 219 30-2.

Do akt. Nr. Km. 266 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna, ruchomości, należących do f. Przedst. robót budowl. I. Tyller w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 73, składających się z 20 festm. desk porządkowych i 60 festm. bal porządkowych, oszacowanych na łączną sumę 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 16 lutego 1933 r. Komornik Leon Wasowski.

Do akt. Nr. Km. 89 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru zamieszkały w Łodzi, Wólcańska Nr. 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28-go lutego 1933 roku od godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Natana Feinera w jego lokalu w Łodzi, Wólcańska nr. 222, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 1925 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 14 lutego 1933 r. Komornik Marjan Lippert.

Do akt. Nr. Km. 167 i 185 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, Wólcańska Nr. 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28-go lutego 1933 roku od godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Karola Gotwalda w jego lokalu w Łodzi, Radwańska 58, składających się z mebli, lamin, żyrandoli, maszyny do pisania, dwóch tokarni i pianina, oszacowanych na łączną sumę 7445 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 6 lutego 1933 r. Komornik Marjan Lippert.

OGŁOSZENIE. Syndyk tymczasowy masy upadłej firmy „Hercko Litowski” w Łodzi ul. Składowa 23 wydzierżawi fabrykę pończoch znajdującą się w Łodzi przy ul. Składowej nr. 23, składającą się z 10 maszyn pończosznich i skarpetkowych. Przekonać się o stanie maszyn i urządzeniach można po porozumieniu się z syndykem upadłości. Oferty z uwzględnieniem czasu i czynszu dzierżawnego składać należy w kancelarii syndyka w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej nr. 27 w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 roku. Adwokat KAZIMIERZ KOWALSKI Łódź, Śródmiejska nr. 27, syndyk tymczasowy.

Sale fabryczne do wynajęcia 1) sala szedowa 308 mtr. kw., na życie i czenie też 370 mtr. kw., 2) sala na parterze 316 mtr. kw 3) sala na I-em piętrze 334 mtr. kw. Oprócz tego 4 o-bok siebie leżące pomieszczenia ogólnej objętości 160 mtr. kw., które mogą być wynajęte razera lub częściowo. — Do obejrzenia codziennie or rócz niedziel i świąt od godz. 11 do 12 przed południem. Piotrkowska 218. Chętnie udziela się informacji i pośrednikom.

Szukam do wydzierżawienia 100 krosien mech. z oddziałem przygotowawczym Zgłoszenia „B. U.” do „Republiki” 20-2

LOKALE, KOMPLETNE ODBEATAUROWANE w pierwszorzędnym domu w śródmieściu, centralne ogrzewanie, nadające się na biura, kancelarie adwokackie, kluby, zwiazki itp. do wynajęcia Oferty sub „Rare” do biura ogłoszeń Fuchsa Piotrkowska 50

WARSZTAT MECHANICZNO - PRECYZYJNY „MAR - BORZ” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością PIOTRKOWSKA Nr. 111, tel. 237-90. Przyjmuje do naprawy oraz konserwacji wszelkie systemy maszyn do pisania, rachowania, powielania i t. p. oraz Kasy National, po wyjątkowo niskich cenach.

MIÓD lipcowy pod gwarancją prawdziwie pszczeliny deserowo-kuracyjny najlepszej jakości wysyłamy ku największemu zadowoleniu, za pobraniem Netto 2 3/4 kg. 7 zł., 4 3/4 kg. 9.70 zł., 9 i pół kg 18 zł., koleja. Netto 18 i pół kg. 34 zł., 27 3/4 kg. 48 zł. 55 i pół kg. 94 zł. wraz z blaszankami i opłata pocztowa względnie kolejową franko miejsce odbiorcze „Pasięka”, Podwojewódzka Nr. 11 G. Małopolska.

POSZUKIWANY NATYCHMIAST Lokal biurowy od 300 do 350 mtr. kw. w tem 2 sale i 4 do 5 pok. mniejszych, w okolicy od ul. Południowej do Andrzeja przy ulicy Piotrkowskiej lub bliskiej przecznicy. Oferty z określonym planem do 9 Urzędu Skarbowego w Łodzi, ul. Ogrodowa 26.

Masa upadłości sprzeda większy transport Konfekcji męskiej i damskiej. — Wiadomość w Republice. 30-2

LEK.-DENT. E. Lewenton - Wołyńska przyjmuje AL. KOŚCIUSZKI nr. 36 (Andrzeja 7) tel. 224-43 od godz. 4-7 wiecz. 30-2

Do wydzierżawienia różne place z bocznicą kolejową, o raz tartak parowy w Łodzi. Wiadomość: 11-go Listopada nr. 85, tel. 148-76. 20-2

Neonowe reklamy „Elektropraca” 6-go Sierpnia 1, tel. 226-23.

Panu D-rowi EBINOWI bardzo dziękuję za szybkie i skuteczne wyleczenie. L. KERSKA. 15-2

ŁAPIŃSKI ANTONI obrońca przy Sadach Grodzkich prowadzi sprawy. Porada prawna 2 złote. Dla niezamożnych ustępstwa. Łódź, ul. Zgierska Nr. 95, m. 5. 15-2.

KUPIE okazynie nowoczesny kompletny aparat radiowy 3-4-lampowy całkowicie zelektryfikowany na prąd 220 volt Oferty z podaniem marż i ceny sub: „Gotówka” w Admiaistracji. 20-2

OLLA GUM. NIE PRZERWATYWY! — lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLLA” winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najszybciej nergieźniej odrzucać. Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA. Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ „PROMIEN” ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81, TEL. 112-98. Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeratę czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie. Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50-4

Do wynajęcia Lokale handlowe oraz 4-o pokojowe mieszkanie, wprost od gospodarza. Wiadomość adm. domu Piotrkowska 61.

2 pokoje frontowe w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej, odpowiednie dla doktora, adwokata lub na biuro. Od zaraz do odstąpienia. Wiadomość w akwizycji ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50. 25-2

Tkalcia mechaniczna Jedwabnica kompletnie urządzona okazyjnie DO SPRZEDANIA ew. do wydzierżawienia. — Oferty sub: „Tebe”. 20-2

Pióra wieczne Zabezpiecza oraz zegarki i portfele przed kradzieżą mój aparat. Patent przed tygodniem uzyskany, który chce eksportować. Kogo powyższe interesuje proszę złożyć pisemne zgłoszenie do administracji pod „10 lat produkcji”. 25-2

W GDYNI Uruchomić chce hurtownie wybitnego artykułu pierwszej potrzeby. Posiadam wyłączną sprzedaż takiego w Pomorze, przybrzeże i w m. Gdańsk. Stale mieszkam w Gdyni, stosunki tamtejsze znam doskonale. Czasowo jestem w Łodzi i tą drogą poszukuje finansisty. Kapitał potrzebny od 2.000 tys. zł. Oferty do administracji proszę składać pod „Gdynia”. 35-2

Współpracownika (ki) z kap. zł. 2.500 POSZUKUJE, 50 proc. zarobku. Znajomość języka polskiego, niemieckiego i pisania na maszynie konieczna. — Oferty sub: „Nr. 1332” do S. Fuchsa, Piotrkowska 50. Biuro Ogłoszeń. 25-2

Zagubione dokumenty ZAGINĘŁA książeczka Kasy Chorob nr. 675/44a. Kmieć Stefan. WEKSEL z wystawienia M. Kresel na zł. 55 unieważnia się. Hechtrop, Piotrkowska 58. KAZIMIERZ Żorawski, zamieszkały w Łodzi ul. Bratarska nr. 14 zebrał książkę wojskową wyd. PKU Łódź.

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45 przymiwanie cyklinowanie, drutowanie, fruterowanie oraz sprzatanie biur, po-koi, Czystczenie szyb.

Matrymonialne PELEN energ. i życiowej, lat 47, kmpiec, chrześcij. nin, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną miliego umosobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperujące gotówkowe przedsiębiorstwa, które pragnie rozszerzyć. Oferty pod „25-35.000” do administracji „Republiki”. Dyskrecja zapewniona. INTELIENITNY, sytuowany chrześcijanin z braku znajomości w Łodzi, pozna młoda, przystojna i zgrabna, natomiast inteligentna, skromna i dyskretna panna. Cel towarzyski, dyskrecja zapewniona. Wyznanie obojętne, anonimowy do kosza. Oferty z podaniem wieku, wzrostu i t. p. pod „Polepszenie” do Rembliki. WDWOWA inteligentna, izraelitka, lat 46, posiadająca 40.000, pozna pana w odpowiednim wieku. Wiadomość w pośrednictwie matrymonijnym Piotrkowska 23, m. 11, lewa oficyna. Od 10 do 8-ej. SWATKA skuteczna w lepszych salrach ul. Dowborczyków 33, m. 3, i podwórze, parter. A. Bartczakowa (daw. Juljusza). PANI Ir. Sz. Przepraszam. Niedyspozycja. Oczekuję łask. P. w wtorek w oznaczonym miejscu oraz godz. ewent. zmianę sub. „Sympatia”. NIENAPRZECIETNEJ inteligencji, upodobni estetycznych, dobra, szczerza i kłiwla, lecz niezbyt ładna, niezbyt młoda — latami — pozna podobnego. Oferty z pod tel. sub „Danga”. MŁODA, miła, niezależna pani chętnaaby poznać pana inteligentnego do lat 50 w celu towarzyskim. Oferty sub „Ina”.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo... Kupuje i płaci najwyższe ceny...

PATEFON mahoniowy z szafką i 40 płyt... do sprzedania za 200 zł.

KOCIOL parowy 25 m³ 10 atm... do sprzedania Kilińskiego 119.

NARÓŻNY sklep kolonialno-tytoniowy... do odstąpienia. Wiadomość w Republice.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej... do sprzedania. Telefon 14845.

SPRZEDAM Handel Win i Wódek... do sprzedania. Wiadomość: Łagiewnicka 2, biuro „Obrona“.

Złoto, srebro, stare zęby i wszelka biżuteria... ZAKŁAD JUBILERSKI JAN CHMIEL PIOTRKOWSKA Nr. 100

MEBLE, nowoczesne, najlepszej firmy... do sprzedania. Obejrzyć można...

KUPIE gabinet używany, ewentualnie biurko i szafę... do sprzedania.

DO SPRZEDANIA wilk i wilczyca... do sprzedania. E. Szarnik, Główna nr. 31.

HANDEL win i wódek z koncesją... do sprzedania. Obejrzyć można...

LUB 2 niklowe łóżka, bielizniarka... do sprzedania. Orla 12, m. 16, III piętro.

DO SPRZEDANIA patefon z płytami... do sprzedania. Zeromskiego 54, m. 16, parter.

PUTORO karakulowe sprzedam okazje... do sprzedania. Kilińskiego 46, m. 7.

KUPIE mały domek z placem ca 70... do sprzedania. Of. pod „Za gołębki“.

SPRZEDAM tanio sklep spożywczy... do sprzedania. Wesoła 10.

DO SPRZEDANIA 2 pary kompletów... do sprzedania. 4 (Zelowie).

FABRYKA wody sodowej do sprzedania... do sprzedania.

ZALUŻE drewniane do wystaw... do sprzedania. Bazarna 6, tel. 242-16.

WANNE biała, emalowana na mtr... do sprzedania. Oferty sub „F“.

NIEODŚCIGNIONE Paryż, Leningrad... do sprzedania.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły... do sprzedania. M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuteria... do sprzedania.

KUPIE okazynie duży ewentualnie... do sprzedania.

PWIARNIE w dobrym punkcie... do sprzedania.

ŁUCMIERZ - LAS, letnisko sprzedam... do sprzedania.

MOTOCYKL D. K. W. w dobrym... do sprzedania.

BUDKA z węglem i mieszkanem... do sprzedania.

SKLEP z urządzeniem i towarami... do sprzedania.

SNOWADŁO, bawełna-łedwab... do sprzedania.

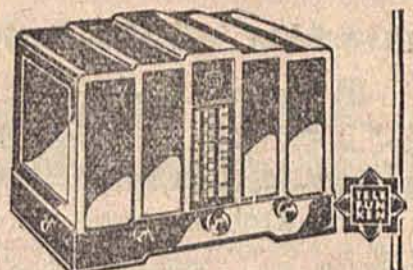
MASZYNA do szycia „Singer“... do sprzedania.

WIRNEMASZYNA Hammelowska... do sprzedania.

A MEBLE Sypialnie, brzoza, róża... do sprzedania.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan... do sprzedania.

MASZYNE do pisania używane... do sprzedania.



TELEFUNKEN 343 nowoczesny odbiornik... do sprzedania.

POKAZY I SPRZEDAŻ RADJO AUDJON... do sprzedania.

MASZYNA gabinetowa „Singer“... do sprzedania.

LIKwidacja stolarni do sprzedania... do sprzedania.

PIANINO krzyżowe, zagranicznej... do sprzedania.

KUPIE okazynie sypialnie w... do sprzedania.

OKAZYJNIE sprzedam nowe damskie... do sprzedania.

PIANINO najlepszej marki zagranicznej... do sprzedania.

Lokale

MIESZKANIE, bez odstępnego... do sprzedania.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany... do wynajęcia.

ŚLICZNY pokój w lepszym domu... do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA plac i murywane... do wynajęcia.

UMIEBLOWANY, słoneczny pokój... do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany oddzielne... do wynajęcia.

I POKÓJ z ubikacją, woda, świeżo... do wynajęcia.

DWA POKOJE nieumeblowane, połączone... do wynajęcia.

„Universator“ Moniuszki 3, telefon 190-09... do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany, 2-okienny... do wynajęcia.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny... do wynajęcia.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany... do wynajęcia.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

POKOK panieński i dziecienny... do wynajęcia.

POSZUKIWANE mieszkanie dwupokojowe... do wynajęcia.

Mieszkanie przy Piotrkowskiej 112... do wynajęcia.

Mieszkanie przy Piotrkowskiej 112... do wynajęcia.

LUB 2 eleg. umebł. pokoje, tel. Łazienki... do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany niekrepującym... do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój... do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA dwa frontowe pokoje... do wynajęcia.

SZUKAM taniego umelbowanego... do wynajęcia.

SALA FABRYCZNA 325 m² łoci z... do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany po krawcowej... do wynajęcia.

DO ODNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany... do wynajęcia.

LOKAL biurowy 3-4 pokoje... do wynajęcia.

FRONTOWY pokój, umeblowany... do wynajęcia.

POSZUKUJE 3 lub 4 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

POKÓJ z niekrepującym wejściem... do wynajęcia.

POSZUKUJE pokoju przy inteligentnej... do wynajęcia.

LADNY pokój umeblowany z... do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany z klatki... do wynajęcia.

CENTRUM. Słoneczny, niewielki... do wynajęcia.

SKLEP z pokojem i kuchnią... do wynajęcia.

4 POKOJE z kuchnią wszelkie... do wynajęcia.

ELEGANCKI pokój z klatki... do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA różne lokale... do wynajęcia.

I POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany... do wynajęcia.

POKÓJ słoneczny, umeblowany... do wynajęcia.

MALŻENSTWU lub pojedynczym... do wynajęcia.

DUŻY frontowy pokój, niekrepujące... do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

4-POK. mieszkanie, front, II piętro... do wynajęcia.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

PANIENKI nadające się na kelnerki... do wynajęcia.

MÓJYSTKA samodzielna, zmienia... do wynajęcia.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią... do wynajęcia.

PRZEDSTAWICIELI lub wojażerów... do sprzedania.

ZROZPACZONY absolwent gimnazjum... do sprzedania.

MŁODY, inteligentny, kawaler... do sprzedania.

INŻYNIER chemik, wieloletnia... do sprzedania.

POTRZEBNA ekspedientka do... do sprzedania.

Inteligenta, młoda Panna poszukuje... do sprzedania.

KUCHARKA - garmażerka... do sprzedania.

WYKWALIFIKOWANA osoba z... do sprzedania.

POTRZEBNA korepetytorka... do sprzedania.

POSZUKUJE sprzedawczyń... do sprzedania.

Wolne posady... do sprzedania.

Wolne posady... do sprzedania.

Wolne posady... do sprzedania.

POTRZEBNE sprawne szwaczki... do sprzedania.

PIERWSZORZĘDNY technik... do sprzedania.

BUCHALTER - biłansista... do sprzedania.

Nauka i wychowanie... do sprzedania.

BERLITZA metoda 8 rok szkolny... do sprzedania.

LEKCYJ i korepetycji udziela... do sprzedania.

STUDENT udziela korepetycji... do sprzedania.

BUCHALTER, II podwójnie... do sprzedania.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja... do sprzedania.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja... do sprzedania.

POSZUKUJE praktyki w... do sprzedania.

POSZUKUJE praktyki w... do sprzedania.

POSZUKUJE praktyki w... do sprzedania.

POSZUKUJE praktyki w... do sprzedania.

DAME diplomee donne lecons... do sprzedania.

STUDENT uniwersytetu belgijskiego... do sprzedania.

BUCHALTER, II, analizy bilansów... do sprzedania.

BUCHALTER, II, analizy bilansów... do sprzedania.

SLABO zaawansowany w... do sprzedania.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka... do sprzedania.

ABSOLWENT Żydowskiego Gimn. udziela... do sprzedania.

ABITURJENTKA jednej ze szkół... do sprzedania.

2 ZŁ. LEKCJA! Francuski, niemiecki... do sprzedania.

LEKCYJ: Angielskiego, niemieckiego... do sprzedania.

ANGIELSKIEGO udziela. Tylko... do sprzedania.

ENGLISH Lady experienced teacher... do sprzedania.

MISS MARY gives English, French... do sprzedania.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“... do sprzedania.

PRZYJMUJE nadzór, reperację... do sprzedania.

PRZYJME administrację domów... do sprzedania.

WOJAZER branży galanterijnej... do sprzedania.

PIES jasny wilk zaginal pletnastego... do sprzedania.

PALESTYNA. Zamienie wille blisko... do sprzedania.

ZA OBIADY udziela francuskiego... do sprzedania.

ZNANA pracownia sukien i okryć... do sprzedania.

ODDAM część posiadanej placu... do sprzedania.

ABSOLWENT szkoły włókienniczej... do sprzedania.

OBIADY DOMOWE smaczne rytualne... do sprzedania.

POSZUKUJE spółka do handlu win... do sprzedania.

PRZERABIAM, farbuje słomkowe... do sprzedania.

SZKOŁA nowo przyjmuje ostatni... do sprzedania.

Z powodu wielkiego zainteresowania szanownej klienteli naszym

BIAŁYM TYGODNIEM

przedłużamy tę okazję do 28 lutego b. r.

Sprzedaż detaliczna tkanin Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych

SCHEIBLERA I GROHMANA Sp. Akc. ul. Piotrkowska 48.

Lokale

„GEGUZ”

Telefony: 171-11, 132-40.
PIOTRKOWSKA 82, fr. I piętro
Szybko i sprawnie realizuje wszelkie zlecenia mieszkaniowe, lokale bez odstepnego oraz sklepy i pokoje umeblowane.
Zgłoszenia bezpłatnie. 30-3

LOKAL parterowy, handlowy z kompletnym urządzeniem biurowym w śródmieściu natychmiast do odstąpienia, ewent. pojedyncze rzeczy jak: biurka, kasa ogniowa. Oferty sub. „EM”.

„OMEGA”, Piotrkowska 70, tel. 237-56 poleca między innymi:
Zl. 200 kw. 2 pokoje z kuchnią wyg. Zawadzka.
Zl. 318 kw. 3 pokoje z kuchnią wyg. łazienka od gospodarza, Piotrkowska.
4-POKOJOWE, ul. Nawrot, Sienkiewicza, Piotrkowska, 6-go Sierpnia.
5-6-POKOJOWE, ul. Południowa, Piotrkowska, Sienkiewicza, centr. ogrzew. w pierwszorzędnym domu.
ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.
3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Oferty sub. „R.K.” w adm. Republiki.
POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

UMEBLOWANY pokój z wygodami przy rodzinie solidnej osobie lub bezdzietnemu małżeństwu do oddania. — Przejazd 55, oficyna I p., m. 20. 19
PIĘKNIE umeblowany pokój frontowy I piętro, telefon do wynajęcia. — Piotrkowska 128, m. 2. 19
POKÓJ dla pojedynczej osoby ewent. małżeństwa do wynajęcia przystępnie. Wład. tel. 173-18. 22
POKÓJ z niekrepującym wejściem natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 28, m. 16. 19
DO WYNAJĘCIA duży słoneczny pokój z niekrepującym wejściem. Plac Wołności 9, front II piętro m. 30. 19
2 SALE FABRYCZNE 21,5x8 mtr., widne, obustronne okna do wydzierżawienia. Kopernika nr. 3 od 9-12. 19
3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12-2. 19

3 POKOJOWEGO mieszkania, słonecznego z wszelkimi wygodami poszukuje. Of. sub. „Punktualny płatnik” do Republiki. 19
DUŻY, ładny, słoneczny pokój z balkonem na ogród przy cichej rodzinie do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 41, III piętro, lewa oficyna. 19
DO WYNAJĘCIA suteryna na skład mebli lub warsztat. Gdańska 38, 3 sale fabryczne 500 mtr. każda, 1 pokój z kuchnią Katna 5. 19
POSZUKUJE umeblowanego pokoju z telefonem, wygodami i całodziennym utrzymaniem w śródmieściu przy solidnej rodzinie. Oferty pod „21” do Republiki. 19
ŁADNIE umeblowany dwuokienny pokój, telefon, wygodny, odnajmę solidnemu panu. Wiad.: Gdańska 46, m. 16 19
POKÓJ umeblowany oddzielne wejście, wygodny, od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 120, m. 36 19

„LOKUMPOL”, Piotrkowska 55, poleca między innymi:
Zl. 30 kwartalnie pokój pojedynczy przy Skwerowej.
Zl. 47 kwartalnie pokój pojedynczy fr., I p. Piotrkowska.
Zl. 66 kwartalnie pokój z kuchnią i przedpokojem. Targowa.
Zl. 86 kwartalnie pokój z kuchnią wygody. Kilińskiego.
Zl. 133 kwartalnie pokój z kuchnią ze wszelkimi wygodami.
Zl. 133 kwartalnie 2 pokoje z kuchnią z wygódka. Centrum.
Zl. 250 kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, łazienką i ogród. Śródmieście.
3 POKOJE z kuchnią ze wszelkimi wygodami od zł. 232 kw.
4-5-6 i 7-POKOJOWE mieszkania z centr. ogrzewaniem, fr. I i II piętro. Centrum.
SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.
POKOJE umeblowane z klatki schodowej od zł. 25, poleca: „Lokumpol”, Piotrkowska 55.
3 POKOJE, kuchnia, łazienka, wygódka, 2 pokoje I p. front, słoneczne, odpowiednie na gabinet i poczekalnię, oraz sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 41 dozorcy.
UMEBLOWANY kawalerski pokój, wejście z klatki schodowej odnajmę tanio. Grabowa 20, m. 9, II p. prawe wejście.
ELEGANCKI pokój z łazienką z meblami lub bez z niekrepującym wejściem do wynajęcia Śródmiejska 58, m. 23, I p.
SAMOTNA wdowa przyjmie na mieszkanie 2-ch inteligentnych panów. — Łódź, ul. Kilińskiego 119, m. 5.
POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Żeromskiego 41, m. 5, tel. na miejscu.
SŁONECZNY pokój, frontowy, umeblowany zaraz do oddania. Sienkiewicza 13, fr. II p. m. 6.
FRONTOWY pokój, umeblowany, I piętro, wszelkie wygodny, oddzielne wejście do wynajęcia. Karola 3, m. 4. Tamże wiadomość o pokoju z kuchnią bez odstepnego przy ul. Piotrkowskiej nadaje się na pracownię lub biuro.
DO WYNAJĘCIA 2-okienny pokój słoneczny, frontowy dla bezdzietnego małżeństwa i mały pokój niedrogi dla panienki. Zawadzka 25, III p. 19
POKÓJ umeblowany, 2-okienny, słoneczny, frontowy do wynajęcia. Andrzeja 43, m. 7.
TANIO, pokój słoneczny, umeblowany z wygodami. Tramwajowa 3, m. 22 od 9-1 i 9-10 wiecz.
TANIO do wynajęcia pokój, ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez. Piotrkowska 145, m. 4, tel. 178-06.
POKÓJ frontowy, dwuokienny, umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 37, m. 9, 2-5.
POKÓJ frontowy słoneczny z niekrepującym wejściem z wygodami i telefonem do wynajęcia Zawadzka 49, m. 24.
2 POKOJE po lekarzu, poczekalnia, gabinet (kompletne urządzenie ginekologiczne) do wynajęcia. Pomorska 7, II-gie p. fr. tel. 127-84.
DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, porządny, czysty dom, wszelkie wygodny, woda, może być garaż, bez odstepnego. Nowotargowa 9, tel. 225-06.
POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Cmentarna 3, m. 18.
POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia Narutowicza 40, m. 19.
ŁADNY, świeżo remontowany pokój, ładnie i celowo urządzone z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Może być dla małżeństwa. Ogl. od 3-5 pop. ul. Narutowicza 49, I p. popr. of. m. 21.



Tysiące naszych uczennic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia Grynblatowa, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademii Paryskiej „Daydon”, największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris”, szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów, sprowadzonych z najsłynniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje TYLKO 75 ZŁ. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.

ODCISKI zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA

Czy zwiedziłeś już NASZ BIAŁY TYDZIEŃ? KTÓRY DOBIEGA KONCA!

PRZYJDŹ,
a przekonasz się
o niebywale niskich cenach
naszych wyrobów.

KONSUM

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz. 30
POKÓJ słoneczny z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15
DO WYNAJĘCIA dwa lokale biurowe i czteropokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami na I-em piętrze w oficynie. Wiadomość u dozorca przy ul. Al. Kościuszki 93. 19
MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli w okolicy Piotrkowskiej przy Zawadzkiej lub Cegielińskiej. Oferty sub. „R.S. 13”. 19

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25, i sportowy 136-44; referat gospo. darczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny nowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25. — Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wa. cław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Godna odpowiedź.



Koło nosa, koło ucha
Uporczywie brzęczy mucha
Bzyka, grozi, gniewem płonie
Jakby była jakimś... słoniem.

Ale kto jest dyplomata,
Ten niewiele zważa na to,
Bo i cóż tam, że ktoś brzęczy?
— Musi przestać, gdy się zmęczy.

W. Drozdowski.

Krzyk kobiet: Chcemy mężów!

Rezygnujemy z „wolności“, która odbiera nam radość macierzyństwa. Żądamy usankcjonowania poligamii. — Żadne małżeństwo nie powinno trwać dłużej niż 5 lat.

Projekt państwowej hodowli... dzieci.

(sb) Na łamach prasy amerykańskiej toczy się od pewnego czasu dyskusja na temat bolączki, która narówni z bezrobociem, kryzysem i ogólną depresją, gnębi współczesne pokolenie. Klęską ta jest zbyt wielka ilość kobiet. Nadwyżka płci pięknej nad brzydką uniemożliwia olbrzymiej ilości kobiet wyjście za mąż, oraz pozbawia ich radości macierzyństwa.

Uczeni tłumaczą fakt liczebnej przewagi kobiet **przeznacznością natury**, która w ten sposób stara się o utrzymanie i rozmnażanie rodu ludzkiego. Jednak sam człowiek, przez wprowadzenie monogamii sprzeciwił się naturze i nie dopuszcza do tego, aby wszystkie kobiety mogły zostać matkami. Należy przytem zaznaczyć, że przewaga liczebna kobiet mimo, że istniała zawsze, jednak w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu wzrosła wprost do rozmiarów klęski.

Przyczyn tego jest wiele. Przede wszystkim, ilość mężczyzn zmniejszyła się o kilka milionów wskutek wojny światowej. Szalejący kryzys wstrzymuje wielu mężczyzn od wstąpienia w związki małżeńskie, tak, że szanse zamążpójścia jeszcze bardziej spadły. Obecnie zaś liczba kobiet skazanych na staropanieństwo zwiększyła się, wskutek zniesienia w Chinach i Turcji poligamii. Kemal Pasza wydając zakaz wielożenstwa chciał przyczynić się do emancypacji kobiet, jednak przez zniesienie haremów zwiększył tylko kadry kobiet, które nigdy nie zaznały rozkoszy macierzyństwa. Również w Chinach zniesiono harem i kilkadziesiąt milionów kobiet uzyskało „wolność“, jednak straciły nazawsze nadzieję wyjścia za mąż.

Kwestja nadprodukcji kobiet intęresuje nie tylko same kobiety, ale i rządy poszczególnych państw, jak naprzykład Francji, Włoch i Niemiec. We Francji, gdzie kwestja depopulacji jest stale aktualna, rząd „premjuje“ matki, posiadające co najmniej troje dzieci.

Rząd włoski, celem zwiększenia ilości zawieranych małżeństw, wypłaca **pościągę** biednym pannom, udziela zniżek kolejowych młodym małżeństwom, udającym się w podróż poślubną i nakłada wysokie podatki na starych kawalerów. Wszystkie te wysiłki jednak nie mogą zmienić faktu, iż 30 milionów kobiet jest na całym świecie skazanych na staropanieństwo.

Obecnie same „poszkodowane“ starają się znaleźć środki przeciwko klęsce staropanieństwa. Trzeba przyznać, że niektóre projekty są wprost fantastyczne, inne zaś budzą wesołość.

Przede wszystkim należy podkreślić fakt, iż wszystkie kobiety zgodne są co do jednej sprawy: — **trzeba znieść monogamie i usankcjonować poligamie**. Stanowisko to podzielają nie tylko kobiety niezamężne, ale i zamężne, przyczem zanotowano już kilka wypadków, gdy mąż, za zezwoleniem żony, miał dzieci z inną kobietą.

I tak w Anglii, żona bogatego kupca, Mitlin, zezwoliła mężowi utrzymać stosunki z pewną bezdzietną wdową, której mąż zginął w Indiach. Mąż pani Mitlin ma z ową wdową już dwoje dzieci, a pani Mitlin nie jest bynajmniej o nie zazdrosna. Również w Dreźnie żona Rudolfa von Brechten zezwoliła mężowi na utrzymywanie stosunku z 2-ma innymi niewiastami. Obie panie tłumaczy się wprawdzie, że w udzieleniu podobnych zezwoleń kierowały się względami patriotycznymi i humanitarnymi, jednak złośliwi twierdzą, że **zrobili to po to, aby mieć „spokojne sumienie i równieź „zdradzać“ męża**.

Zamieszkała stale w Algierze francuska Madame Vauvelle gorąco propaguje, aby małżeństwa trwały nie dłużej jak 5 lat. Vauvelle, która sama miała już 5 mężów (trzech zginęło na wojnie, a z dwoma się rozwiodła) uważa, że **małżeństwo jest szczęśliwe tylko przez kilka lat po ślubie, a potem nudzi się**. By nie dopuścić do nudy, i jednoczes-

nie uchronić wiele kobiet przed staropanieństwem — małżeństwa winny, po pięcioletnim pożyciu, rozjeść się. Madame Vauvelle zdołała zebrać koło siebie garstkę zwolenników, którzy postępują w myśl jej zleceń. Jedna tylko para małżeńska nie chciała się rozłączyć, wobec czego została wykluczona z „stowarzyszenia“ Madame Vauvelle.

Wśród innych projektów należy wymienić propozycję pewnej niewiasty, aby rząd wypłacał zapomogi tym bezrobotnym młodym mężczyznom, którzy chcą wstąpić w związek małżeński, a którzy, z powodu braku pracy, nie mogą się na ten krok zdecydować.

Najwięcej jednak wesołości budzi projekt stworzenia „Państwowego Instytutu Opieki nad Dzieckiem“. Zasadniczo instytut ten winienby nosić nazwę „Państwowej Hodowli Dzieci“, albowiem autorki projektu proponują, aby w instytucjach tych urzędowali **sami mężczyźni, którzy na życzenie niewiasty, pragnącej zostać matką, zawierali z nią krótkotrwałe związki małżeńskie**. „Urzędowi“ ojcowie byłiby opłacani przez państwo jako zwykły funkcyjariusz państwowi, przyczem niewątpliwie znalazłoby się wielu mężczyzn, którzyby pracowali „honorowo“.

Tego rodzaju projektami zasypują kobiety ministerstwa prawie wszystkich państw, najbardziej aktywną jednak jest mieszkanka Serbii, Jadwiga Petricz. Wzywa ona wszystkie niezamężne niewiasty do zorganizowania międzynarodowego związku staruch panień, któryby zmusił rządy wszystkich państw do opracowania jakiegoś realnego planu zapewnienia wszystkim kobietom wyjścia za mąż. Pani Petricz wzywa kobiety do sabotowania „opornych“ mężczyzn i zapowiada nawet stosowanie aktów teroru, aby podobnie, jak sufrażystki angielskie, dojść wreszcie do upragnionego celu..

PAUL BAUR.

Koniec miłości.

Buchalter Petersen siedzi rażonym krokiem przez ulicę. Dziś miał szczęśliwy dzień. Otrzymał w biurze podwyżkę, tylko on jeden. Szedł go wyróżnić. Dumnie podnosił głowę. Cóż mu teraz brakuje do szczęścia. Ach tak, Anni, Ale coż to? Wymówił w myślach po raz pierwszy to imię bez żadnego uczucia.

Dwa lata znał Anni, Petersen miał zawzięte powodzenie u kobiet. Był eleganckim, przystojnym mężczyzną. Przyjmował często odwiedziny niewiast w swym ładnym, gustownie urządzonej mieszkaniu. Ale nie traktował żadnej z nich poważnie. I w tym czasie było mu najpiękniej na świecie. Gdy jednak przed dwoma laty poznał Anni, przylgnął do niej. Zakochał się.

Kochał się w niej, choć wiedział, że ona go traktuje jak zabawkę. Gdy przychodził do niej, przysięgała mu miłość i wierność do grobu, obdarzała najczulszymi pieściołami, a w godzinę później szła na rendez-vous z innym mężczyzną.

Każdą miłą rzecz, każdą przyjemność zatrzymała mu Anni, albo myśl o Anni. Nie umiał się już wogóle z niczego cieszyć. Myśl, jak zmora, dusiła go zawsze. A co ona teraz robi? Z kim jest? Znow go pewnie zdradza, po to, by później, gdy do niej przyjdzie, przytulić się do niego.

Ale dziś poraz pierwszy poczuł, że wyróżnienie go przez szefa, sprawiło mu większe zadowolenie. Pomyślał o Anni, ale ze zdumieniem skończył, że myśli o niej, nie robi już na nim żadnego wrażenia. A może jest teraz w garniturze jakiegos mężczyzny? Może go znów zdradza? Bez wrażenia. Niech robi, co się jej podoba.

A więc tak, Petersen uświadamiał sobie teraz dokładnie. Prostu przestał ją kochać. Zakończył, wsiadł nad całe jego życie. Czuł to wyraźnie. Nareszcie zabił w sobie te przekłete uczucie. Będzie znow mógł żyć jak zwykły człowiek. Teraz pójdzie do siebie, napije się kawy, później zadzwoni... do kogo?.. tak, przypomni sobie, odnowi jakąś starą znajomość. Będzie znow wolny, wolny... Jak to dobrze. Z coraz bardziej wzmatającym uczuciem szczęścia czuł, że tak było istotnie. Anni jakgdyby już dlań nie istniała.

Dobrze, ale musi kupić kilka nowych płyt gramofonowych, jeśli chce kogoś zaprosić. Zatrzymał się przed sklepem i po chwili wszedł. Cóż to? Usłyszał dźwięki tanga, grane na jednym z patefonów. Tęgo tanga, które mu najwięcej mówiło o Anni. I coż teraz. Nic. Bez wrażenia. Nareszcie.

Kupił szybko te płyty i roześmiany, rozradowany, wyszedł ze sklepu. Nareszcie. Jakże się świetnie dziś czuł.

Nagle... przemknęło jakieś auto, i za rymbiem ujrzał Anni. Była w towarzystwie Axela.

Petersen podniósł płytę, którą kupił przed chwilą i cisnął ją z rozmachem na ziemię. Zgarbiony, nagle postarzały, z poszarzałą twarzą, powlokł się ciężko do domu. Tlum. Les.

FRYDERYK KARINTHY.

Sztuka teatralna.

Dyrektor: Proszę!

Autor (wpada do pokoju przez ledwo uchylone drzwi, jak drobna moneta, wrzucona do automatu): Sługa uniżony. (Pełen zażenowania): Przepraszam.

Dyrektor: Proszę, proszę, czem mogę służyć?

Autor: Jestem Fischer... Pan dyrektor był łaskaw zezwolić mi złożyć mu dziś swą wizytę...

Dyrektor: Tak, tak... w jakiej sprawie?

Autor: Chodzi o moją sztukę teatralną... Przyrzekł mi pan, iż w ciągu czterech tygodni pan ja napewno przeczyta, pozwoliłem sobie jednak odwiedzić szanownego pana po upływie trzech miesięcy, aby donieść panu, iż obiecał mi pan...

Dyrektor: Dobrze, dobrze, wiem już, więc o co panu chodzi?

Autor: Powiedział pan, iż dzisiaj napewno...

Dyrektor: Jeśli panu tak powiedziałem, to sprawa niewątpliwie się w ten sposób przedstawia... Przyrzeczeń moich zawsze dotrzymuję. Cóż ja panu właściwie przyrzekłem?

Autor: Iż pan ją do dzisiejszego dnia przeczyta.

Dyrektor: Tak jest... ależ naturalnie... Oczywiście, przeczytałem.

Autor (drżąc na całym ciele): Pan czytał?

Dyrektor: No tak... mówiłem już przecież panu.

Autor (nie może wydobyć ze siebie dźwięku przez kilka minut milcząc, spogląda osłupiałym wzrokiem na dyrektora, wreszcie bełkocze): I... co pan sądzi... o sztuce?

Dyrektor: Wie pan, są tam niektóre momenty. Niewątpliwie sztuka pańska posiada pewne...

Autor (w radosnym podnieceniu): Więc pan to zauważył?

Dyrektor: Oczywiście. Nie można twierdzić, iż sztuka ta nic nie zawiera. Oh, są tam nawet bardzo ciekawe, jak panu to powiedzieć, charakterystyczne sceny...

Autor (cały w ponsach): Ja również jestem tego zdania. Proszę, pana dyrektora, pogląd pański interesuje mnie bardzo... wysoko cenię sąd pana dyrektora o sztuce dramatycznej... Ja nie pragnę wcale, aby natychmiast... (dostaje zawrota głowy). Aby natychmiast została wystawiona... Interesuje mnie jedynie cenna krytyka pana dyrektora...

Dyrektor (trochę zmieszany): Tak, naturalnie. Powiedziałem, iż w sztuce są niektóre momenty.

Autor: Jest to również moje skromne mniemanie... i jest doprawdy godne podziwu, iż pan dyrektor jest pierwszym człowiekiem, który się na tem odrazu poznał.

Dyrektor (skromnie): Jeśli się tyle sztuk czyta, nabiera się pewnej rutyny w tej dziedzinie.

Autor: Słowem, uchwycił pan zaraz tendencję sztuki...

Dyrektor: Oczywiście...

Autor (rozpromieniony): W połowie drugiego aktu... Nieprawda, panie dyrektorze?...

Dyrektor: Również w tem miejscu... ale nawet już trochę wcześniej... W tej scenie kulminacyjnej, gdzie ten... no wie-

pan... (spogląda na autora sztuki).

Autor (wpadając w ekstazę): Już wiem. Pan ma słusność. Już tam uwytkła się tendencja. Wspaniale, pan dyrektor posiada doprawdy niezwykły talent krytyczny. W samej rzeczy, idea sztuki występuje już w tej scenie, gdy lekarz chorób usznych traci słuch... nie śmiałem jednak nawet żywić nadziei, iż da się to wyczuć...

Dyrektor (nieco zniecierpliwiony): O, naturalnie. Z tem byłoby już w porządku ale są tam pewne inne niedociągnięcia.

Autor (pełen zaniepokojenia): W jakim miejscu? Chyba pan dyrektor nie ma na myśli...?

Dyrektor: Ależ właśnie, naturalnie!

Autor (zrezygnowany): Chciałem natychmiast wyrzucić tę scenę, miałem w pierwszej chwili przeświadczenie, iż spotkam się z pewnymi zarzutami... Sądziłem jednak, iż publiczność się na tem nie pozna... A więc pan dyrektor sądzi, iż hrabina nie powinna była się przyznać, iż nie wie ona jeszcze, że Aurelja...?

Dyrektor: Pod żadnym pozorem nie powinna się była do tego przyznać. Czegoś podobnego się nie robi.

Autor (patrzy w osłupieniu, poczem kiwa głową): Tak... zupełnie słusznie... odrazu sobie to uświadomiłem... Ale przecież, jednak. Mogą nasunąć się pewne wątpliwości. Bo jeśli hrabina nie wie, iż Hilarius znajduje się na statku, jakżeż może ona zawiadomić Linkenhofa.

Dyrektor (cały zły potem; wreszcie zdecydowanym tonem): Ależ w jakim celu! Nie powinna go wcale o niczem zawiadamiać. Sprawa załatwiona!

Autor (całkiem zbity z tropu): Jak? Jakżeż wtedy Agata mogłaby wrócić ze statku?

Dyrektor: Jak ma wrócić?... Ależ pro-

szę... Sprawa ta nie nastęrcza najmniejszych trudności. (Tonem, nieuznającym żadnej opozycji): Bez wielu komplikacji! Takie jest moje zdanie!

Autor (błagalnym głosem): Panie dyrektorze... zechciej pan uwzględnić stan duchowy tej nieszczęśliwej kobiety... w jaki sposób będzie ona mogła pokazać się Gerhardtowi, jeśli...

Dyrektor (zdenerwowany w najwyższym stopniu): Nie powinna wcale się mu pokazywać na oczy! Niech gwiżdża sobie na Gerhardta!

Autor (pełen przerażenia): A Ellenbert?

Dyrektor (doprowadzony do pasji): Ellenbert? Ellenbert? Ellenbert niech się powiesi!

Autor (wskakuje przerażony, przez kilka minut stoi, jakby rażony piorunem wtem nawiedzony nagle natchnieniem, zdobywa się na decyzję): Ależ naturalnie. O tem nawet nie pomyślałem. Janie... O tem nawet nie pomyślałem. Dziekiż to proste... (Z entuzjazmem): Dzielę się panu dyrektorowi najserdeczniej. Wreszcie znalazłem cmzłowika o śmiałych, zdecydowanych poglądach, człowieka, który dokładnie przedstawił moją rolę i widzi jasno to, co chciałem powiedzieć... Naprowadził mnie pan na właściwą drogę. Postanowiłem przerobić sztukę. Ellenbert musi zniknąć. Mogę prosić pana dyrektora o manuskrypt?

Dyrektor: Do stu tysięcy djabłów, nie pamiętam już, gdzie go położyłem.

Autor: Tu leży on obok lampy (zabiera rękopis). Ellenbert niech się powiesi... Jakże to proste. I mnie to nie wpadło nawet na myśl... (Szybko odchodzi).

Dyrektor: Omal mnie nie przyprawił o szal... aż mi się gorąco zrobiło... już nawet zainteresowałem się, co też doprawdy zawiera ta sztuka. (y)

GDYBY CIOCIA MIAŁA WĄSY..

Jak uszczęśliwić wszystkich ludzi

Utopijna teoria znakomitego marzyciela i fantasty. — Projekt wszechludzkiej deklaracji ideowej.

Recepta gotowa, chodzi tylko o... wykonanie!

(r) Ludzkość przeżywa obecnie tragiczne chwile. Z niepewnością i trwogą spogląda w jutro. Zmęczyl wszystkich wyczerpał do ostatnich granic ten stan, który trwa już tak długo i niewiadomo kiedy się skończy. Pragnienie jakiejś wielkiej zmiany nurtuje we wszystkich i stwarza nastroje, które dla jednych ludzi noszą nazwę rewolucyjnych, dla innych — rekonstrukcyjnych.

Obojętne jednak, czy użyje się w tym wypadku tego czy innego określenia. Chodzi o sam fakt pożądania zmiany w istniejących obecnie stosunkach. To pragnienie zmiany rośnie i dojrzewa i ogarnia nas wszystkich przemożnie. Wszystko jedno jak — byle nie tak, jak teraz. Budzi się to w nas z szybkością burzy w upalne letnie dni.

Zastanówmy się nad tem, że przeważną część ludzkości żyje w niedostatku i nędzy, chociaż otacza ją nieznaną do dni dzisiejszych nadmiar wszelkich bogactw, żyje w poczuciu niebezpieczeństwa i obaw, właśnie wtedy, kiedy zarówno spokój jak i bezpieczeństwo winny w naszych warunkach panować powszechnie. I w miarę tego jak ludzkość uświadamia sobie tę anormalność, wzrastają, z konieczności i naturalnego biegu rzeczy zniecierpliwienie, niezadowolenie i chęć walki o lepszą organizację świata.

Zdawałoby się, że w takim stanie rzeczy wszystkie wysiłki ludzi, zmierzające do poprawy, powinny być zcentralizowane, skoncentrowane i uzgadniane dla większego i szybszego efektu. Tak jednak nie jest. W którąkolwiek stronę się stonę, ujrzemy wszędzie wielki chaos i zupełne zmarnotrawienie sił. Zapewne — pragnienie stworzenia nowego porządku świata, bardziej zbliżonego do ideału ludzkości, który przyniósłby spokój i ukojenie cierpiącej ludzkości, jest powszechne, ale metody, których używa się, by tego celu dopiąć, nie są skoordynowane, lecz nacechowane sekciarstwem, przesyczone partyjnosciami. Wszyscy walczą nie tylko przeciwko jednemu wrogowi, ale walczą przytem ze sobą.

Wydaje mi się, że pierwszym krokiem na drodze do realizacji twórczego zjednoczenia wysiłków powinna być publiczna deklaracja celów, pod którą mi wszyscy ludzie mogliby się podpisać. Bez podobnej, wyraźnej deklaracji, żadna akcja nie może być konstruktywna. Może się zamienić rychło w dziką się niszczyielską i nigdy jutrzeńka nie zaświtałaby nad nowym obliczem świata.

Porzucmy jednak próżne rozważania i zajmijmy się sprawami realnymi. Jak ja sobie wyobrażam uzdrowienie świata? Zajmuje się tą sprawą już dawno. Od szeregu miesięcy przeprowadzam gruntownie studia i badania. Wysunąłem szereg propozycji, zwracałem się po opinie odnośnie tych moich wniosków do licznych osobistości o wybitnych kwalifikacjach, notowałem dokładnie ich krytyczne poglądy, zmieniłem po wielokroć swoje tezy. Ile razy znalazło się w nich coś niedostatecznie sprecyzowanego, jakieś słabe, lub wręcz złe punkty. I doszedłem do

bardzo ciekawych wyników.

Nigdy nie byłem zarozumiały. Nie twierdziłem i nie będę nigdy twierdził, że zjadłem całą mądrość świata. Ale odnoszę wrażenie, po długich, bardzo długich rozważaniach, że przecież moje projekty mogłyby się przydać do rozwinięcia ich w realny plan.

Przedewszystkiem, oparłem się na pacyfizmie, domagając się pokoju światowego. Nie chodzi mi w tej chwili o samą teorię pacyfizmu. Ale jeśli ją weźmiemy za podstawę, przedewszystkiem pozbedziemy się niepewności jutra, a następnie unikniemy mało pożytecznych, choć łatwych wybuchów rewolucyjnych, przetrzucając cały ciężar na rekonstrukcyjną pracę.

Wspólny, światowy ruch wyzwolenia czy może się narodzić przez wykorzystanie postępu naukowego, efektywnych i potencjalnych zasobów świata dla zapewnienia równości rozdziału do-

brobytu, dla ulepszenia warunków życia każdemu człowiekowi, każdej jednostce. Co należy dla tego uczynić?

Po pierwsze: należy zastąpić stopniowo produkcję, przeznaczoną dla celów prywatnych przez produkcję na rzecz kolektywów.

Po drugie: ustanowić taki system monetarny i kredytowy w światowych rozmiarach, który zapewniłby stałość zdolności nabywczej najszerzym rzeszom i który mógłby przeciwstawić się niebezpieczeństwu zadłużenia się poszczególnych państw.

Po trzecie: należy stworzyć międzynarodową organizację, uniemożliwiającą prowadzenie wojen (smutny przykład z Ligą Narodów nie powinien nas odstraszać), zapewnić zaniechanie zbrojeń, całkowicie znieść prywatną fabrykację broni i stopniowo likwidować suwerenność państwową na rzecz kontroli światowej.

Po czwarte: należy zmodernizować na całym świecie zagadnienie wychowania i wykształcenia w tym sensie, by każdy człowiek miał możność nabycia wiedzy, niezbędnej dla rzeczowej współpracy wszechludzkością.

Po piąte: należy ustanowić na świecie wolność słowa, mówiącego i piszącego i wolność nieskrępowanego przenoszenia się z jednego zakątka ziemi na drugi.

Nie będę już szczegółowo rozwijał poszczególnych punktów moich tez. Są one zrozumiałe dla każdego myślącego człowieka, który odgadnie ich sens i znaczenie. Najważniejsze w chwili obecnej jest pytanie: czy ludzkość, w swem wielkim pragnieniu zmian, będzie umiała skoordynować swe wysiłki, by wreszcie dojść do tego celu, do którego wszyscy wzdychają.

Herbert G. Wells.

W HOTELU AMERYKAŃSKIM

gość jest pod stałą obserwacją detektywów.—Każdy przyjezdny jest klasyfikowany.—Tajemniczy sposób porozumiewania się służby.

Czy ta dama jest pańską żoną?

Potężny drapacz chmur, amerykański hotel - monstre o 2000 pokoi i 40 piętrach, zasługuje raczej na miano małego miasta, niż domu mieszkalnego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wrota miasta, wychodzące na dwie równoległe ulice, mają formę drzwi kręconych. Czarni portjerzy stoja, pełni dostojstwa i majestatu na czele szpalery białych boyów, którzy na widok gościa, zamierzającego przekroczyć próg hotelu, wprawiają lekkim pchnięciem w ruch drzwi wejściowe.

Goście przybywają z zachodu, wschodu, Frisco lub Cleveland — kuiry ich toczą się na platformie na rołkach przez boczne drzwi do wnętrza — gentleman zaś z San-Francisco lub Cleveland, porwany w ramiona kręconych drzwi, lądaje w hallu, czyli raczej w hallu dworcowym miasta - hotelu na miękkim, puszystym, gigantycznych rozmiarów dywanie.

Przy specjalnym stole zamawia pokój: na wschodnim skrzydle, na zachodnim lub na wieży, piętro 16, 18 lub też 39. W momencie, gdy na arkuszu papieru wypisuje swe personalia i na samym dole umieszcza swój podpis, wszystko to zostaje jaknajdokładniej skopjowane przy pomocy aparatu, piszącego na odległość, zainstalowanego w centrali. Obcy przybysz dostaje się w tryby wielkiej maszyny miasta-hotelu.

Teraz pragnie on udać się do swego numeru. Spogląda na kartkę, którą trzyma w ręku: **czterocyfrowa liczba, numer pokoju 3912?** Pierwsze dwie cyfry wskazują piętro — a więc na 39 piętrze. Doskonale, im wyżej, tem lepiej, na wyższych bowiem piętrach mniej daje się we znaki hałas i gwar uliczny. Boy prowadzi dyskretnie na peron miasta - hotelu do 12 czy też 18 wind stanowiących środki lokomocji pospiesznej lub też normalnej. 39 piętro? Gość w tym wypadku, oczywiście, wybiera ekspres, który aż do 20 piętra mknie w tempie zawrotnym, bez zatrzymania. Boy towarzyszy gościowi aż do końcowej stacji i odprowadza go poprzez niezliczone drzwi długich ko-

rytarzy do numeru 3912. Tutaj się on zatrzyma na jedną noc, tydzień lub też dwa.

Gdy wreszcie gość pozostawiony jest sam sobie, oddaje się w swym pokoju rozmyślaniom lub też otwiera swe kufrы, w centrali badane są dokładnie jego personalia. Wypełniony przez niego arkusz umieszczony został w kartotece pod literą A, B, C lub D, oznaczającą różne stopnie zdolności kredytowej. „A” wskazuje na „kredyt nieograniczony”, gość taki może korzystać w hotelu również z kredytu gotówkowego w nieograniczonym zakresie, „D” — oznacza, iż gość nie zasługuje na żaden kredyt litery „B” i „C” dotyczą gości którym można udzielić kredytu do pewnej, ograniczonej wysokości, wysokość kredytów zależna jest od kategorii danego hotelu.

W rubryce gości pod literą „D” widać niekiedy dopisek „watch”. „D watch” posiada mniej więcej sens następujący: „Uwaga! Podejrzany osobnik! Żadnego kredytu!”

W hotelach amerykańskich tajemnicze to hasło wymawiane jest szepceniem i dyskretnie, tak że niewtajemniczony gość, gdy uwaga ta pada pod jego adresem z ust portjera, informującego kelnera lub boy'a, nie orientuje się zupełnie, iż chodzi o jego osobę.

Numer 3912 spędził pierwszą noc w olbrzymim hotelu. Po przebudzeniu zastanawia się, gdzie spożyć śniadanie. W zależności od stanu portfela i upodobania gość ma do wyboru szereg możliwości. Ma on przedewszystkiem do swej dyspozycji wielką salę jadalną, urządzoną z niezwykłym luksusem i komfortem skolei drugie miejsce zajmuje „grillroom”, gdzie jest znacznie skromniej i taniej, wreszcie może on spożyć popularne śniadanie w pomieszczeniach barowych lub „cafeterji”, której główne wejście znajduje się na ulicy, uczeszcanych również przez przechodniów, gdyż można tam konsumować szybko i tanio.

Gość hotelowy może wybierać pomiędzy ciężką srebrną zastawą i wygodnym miękkim fotelem, a lokalem z

własną obsługą w specyficznej atmosferze zgiełku i pośpiechu, przy stole barowym, między posiłkiem za dwa dolary a śniadaniem za 40, względnie 30 centów.

Przeróżne niuanse i cechy szczególne, które charakteryzują numer 3912.

Amerykański hotel stoi na straży dobrych obyczajów. W długich labiryntach korytarzy stale, zarówno w dzień jak i w nocy, urzędują panowie o reprezentacyjnym wyglądzie, pełniący funkcje detektywów domowych. Błada gościowi, jeśli do uszu takiego pana dojdzie echo rozmowy z pokoju o jednym łóżku i jednym z głosów okaże się głos kobiecy. Jest to surowo zakazane o każdej porze dnia. Jeśli jednak do takiego pokoju jednoosobowego przylega mały salonik, wówczas formie stało się zadość i rozmowa może się toczyć we wszelkich tonacjach o każdej porze dnia i nocy.

Podobne przepisy istnieją również w niektórych hotelach europejskich. Jednakże formalność ta nigdzie nie jest przestrzegana z taką niezwykłą precyzją, jak w hotelach amerykańskich, których aparat funkcjonuje na wzór zmechanizowanej nowoczesnej fabryki.

Jakiś starszy pan żąda dla siebie i swej małżonki dwóch połączonych pokoi. Jest to profesor z jednego z pobliskich stanów, który przybył na dwa dni urlopu. Ale dwie sypialnie? Jest to rzecz niezwykła i nader podejrzana. Dyrektor hotelu prosi go na stronę i pyta go uprzejmie, lecz kategorycznym tonem: „Panie profesorze, czy dama ta jest doprawdy pańską małżonką?”

W windzie znika młoda parka, nikt nie stawiał im drastycznych pytań, nie domagano się okazania żadnych dowodów, ich bagaż był dostateczną gwarancją, boy zameldował, iż przyniósł dwie małe walizeczki. Bagaż ten jest bardzo skromny, ponieważ jednak młoda para nie zamawiała dwóch pokoi, zarząd hotelu nie skostatował żadnych uchybień formalnych, ani też nie podejrzanego i wciągnął do kartoteki: „Mr. i Mrs. Brown.”

Ludzie, którzy nie widzieli świata

nie mają pojęcia o przestrzeni i ruchu. — Po odzyskaniu wzroku czują się gorzej, niż przedtem.

Dotyk i słuch zastępują doskonale oczy.

(lu) W książce, zatytułowanej „Wspomnienia młodej niewidomej”, spotykamy opis wstrząsającego przeżycia 12-letniej dziewczynki, ślepej od urodzenia, która po dwunastu latach życia dowiaduje się dopiero, iż inni ludzie obdarzeni są wzrokiem, którego ona nie posiada.

Trudno wyobrazić sobie bardziej tragiczną chwilę w życiu człowieka. W jaki sposób mogło nastąpić to nieszczęsne odkrycie?... Oto wyjaśnienie:

— Pewnego ranka — pisze autorka „Wspomnień” — włożyłam sukienkę, której dawno już nie miałam na sobie i z której już wyrosłam. Tak ubrana weszłam do drugiego pokoju, gdzie pielęgniarka moja wyszywała coś stojąc przy oknie. Nasłuchiwałam. — „Na litość boską, Luizo! — zawołała pielęgniarka. — Dlaczego włożyłaś tę sukienkę, która sięga ci ledwo do kolan?...” Odpowiedziałam kilka nieznaczących słów i wróciłam do mego pokoju. Uświadomiłam sobie, że pielęgniarka bez dotknięcia zauważyła, jaką nosiłam tego dnia sukienkę. A więc to był wzrok!

Ale dla tej dziewczynki pozostało wieczną tajemnicą na czem polegał ów dziwny zmysł, jak przedstawiał się świat ludzi, obdarzonym wzrokiem.

Opis kończy się następującymi słowami:

— Podczas, gdy ja mogę porozumiewać się z ludźmi tylko przy pomocy słuchu i dotyku, ludzie ze mną łączą się jeszcze przy pomocy jakiegoś nieznane mi zmysłu, który już zdala potrafi mnie odróżnić od innych, przejmując i przesładując mnie od świtu do zmroku. Zrozumiałam w tej chwili, że między mną a resztą społeczeństwa wznosi się olbrzymia ściana, której nikt nie usunie. Zaczęłam traktować siebie jako coś osobliwego, co musi się do pewnego stopnia ukrywać, by żyć.

W opisie wychodzi na jaw nie tylko obcość, dzieląca świat niewidomych od reszty świata, lecz również trudność znalezienia właściwej drogi do duszy ślepców: Jedynym sposobem poznania przeżyć, wzruszeń i uczuć niewidomych jest swego rodzaju przesłuchanie tych, którzy znają tajemnicę obydwóch światów, to znaczy — którzy byli niewidomymi i odzyskali wzrok. Ze zwierzeń niewidomych, którym operacje chirurgiczne przywróciły wzrok, wynika na-

przykład że ślepcy nie mają wogóle pojęcia o przestrzeni, a w każdym razie ich pojęcia wymiarowe są błędne. Jeden z nich, naprzykład, po odzyskaniu wzroku opowiadał, że zdawał sobie sprawę z różnicy rozmiarów między pokojem, w którym się znajdował, a całym domem, ale nie mógł sobie wyobrazić, w jaki sposób dom może być większy od pokoju!

Inna pacjentka, 18-letnia Amerykanka, która odzyskała wzrok, w następujący sposób opisuje stosunek ślepców do pojęć o wymiarach:

— Ślepy od urodzenia nie może mieć prawidłowego wyobrażenia o wysokości lub odległości. Wydaje mu się, że do domu odległego o kilometr, jest tylko kilka kroków. Drapacz chmur wydaje się czemś nieskończenie wysokim, a jazda windą w górę i na dół tak samo nie daje żadnego wyobrażenia o wysokości, jak jazda pociągiem o płaszczyźnie.

Z dalszych zwierzeń wynika, że niewidomy od urodzenia nie traktuje ruchu jako zmiany miejsca. Odczuwany ruch zamienia się w jego umyśle na pojęcie czasu. Jeżeli brak zrozumienia trójwymiarowości przez niewidomych wydaje się naturalny, to zdziwić już musi każdego pojęcia niewidomych o rzeczach, które przecież poznają przy pomocy tak niezawodnego zmysłu, jak dotyk. Mimo to wyobrażenia niewidomych o kształcie i formie odbiegają od znaczenia używanych określeń. I znowu spostrzeżenia te mogły być ujawnione tylko na podstawie zwierzeń tych, którzy przekroczyli prógi obydwóch światów. O błędnym wyobrażeniu kształtów świadczą zdziwienie uzdrowionych ślepców, którzy nie wiedzą, co począć z ujrzeniem poraż pierwszy przedmiotami. Ten sam przedmiot odczuwany namiętnie, a obecnie poznawany przy pomocy wzroku, wydaje im się czemś zupełnie nowym i innym.

Niewidomi wytwarzają sobie własne pojęcia o kształcie i wymiarach i tak przywykają do swych formuł, że po odzyskaniu wzroku trudno im pogodzić się z ułatwieniami, jakie osiągnają dzięki nowemu zmysłowi. Jedną z takich pacjentek, po szczęśliwie dokonanej operacji, przez długi czas nie mogła zdjąć opaski z oczu, jakkolwiek ze względów

zdrowotnych nic już nie stało na przeszkodzie do przyjmowania wrażeń świetlnych.

Inny niewidomy przed operacją poruszał się swobodnie sam jeden po ulicy, wychodził z mieszkania i wracał do swego domu, orjentował się doskonale we wszystkich dzielnicach miasta. Po odzyskaniu wzroku nie mógł sobie dać rady na ulicy. Musiał zwracać się kilkakrotnie do przechodniów z prośbą o wskazanie mu właściwej drogi. Zrozumiała jest rzeczą, że pozostałe zmysły starają się uzupełnić i zastąpić brakujący zmysł wzroku. Niewidomym często przychodzi z pomocą słuch. Jeden z nich opowiadał naprzykład, że przy nalewaniu wina do kielichów nigdy nie przelewał ani jednej kropli, aczkolwiek nie widział kiedy kielich jest pełny. Orjentował się jednak według tonacji bulgotu wlewanego wina.

Jeden z lekarzy opisuje następujące spostrzeżenia nad swymi pacjentami:

— Niewidomy nie ma nawet pojęcia o kształcie swego ciała. Jednej z moich pacjentek musiałem kilkakrotnie podsunąć pod oczy jej własną rękę, aby moja ręka uznała za taką samą. Gdy pokazywałem jej monetę, szklanek i łyżkę, a więc przedmioty, które doskonale znała przedtem z dotyku i nazwy nie mogła ich w żaden sposób określić ani nazwać. Dopiero gdy pozwoliłem jej dotknąć, poznała je po kole i wymieniła ich nazwy.

Ciekawe są również pierwsze wrażenia i uczucia niewidomych w chwili przejścia. Gdy zwrócono się w tej sprawie do jednego z operowanych ślepców, wyjaśnił:

— Morze światła, w którym wszystko wiruje.

Poszczególnych przedmiotów nie mógł odróżnić. Inny niewidomy, który przejrzał na wsł, nie wiedział również nic poza „chaosem kształtów”. Ponieważ nie mógł dotknąć nic z widzialnych przedmiotów, przeto nie przedstawiał one dlań żadnego zainteresowania. Inny lekarz opowiada, iż operowani niewidomi niechętnie wogóle odnoszą się w początkowym okresie do widzialnego świata. Oto co lekarz ów pisze o swej 21-letniej pacjentce, która pozbyła się ślepoty:

— Ilekroć przybywałem do niej w

Rozmaitości ze świata.

MAJĄTEK GALSWORTHY'EGO.

Zmarły w tych dniach pisarz John Galsworthy, pozostawił spory majątek. Dochód roczny zmarłego pisarza wynosił 20.000 funtów sterlingów. Każda nowa książka Galsworthy'ego ukazywała się w ilości 100.000 egzemplarzy, w samej tylko Anglii i dawała autorowi 7.000 funtów. W Ameryce cieszył się Galsworthy nie mniejszą popularnością, niż w Anglii. Utwory dramatyczne Galsworthy'ego grane były w Ameryce z niemieckim powodzeniem, niż w Anglii i dawały autorowi kolosalne dochody. W papierach zmarłego znaleziona została III-cia i ostatnia część trylogii, kompletnie przygotowana do druku, której dwie części „Oczekująca dziedzina” i „Kwitająca pustynia” ukazały się w roku ubiegłym.

MARZENIA FILMOWCÓW A RZECZYWISTOŚĆ.

„The New Yorker” podaje interesujące cyfry, których wymowa powinna podzielać ostrzegawczo na licznych kandydatów i kandydatki do tytułu gwiazdora filmowego. Oto w roku 1932 w atelierach filmowych Hollywoodu poddano próbnym występom 12.532 osoby, z których tylko 4 (cztery zostały zaangażowane: 953 gwiazdy nagrodzone na konkursach filmowych przybyły z Europy do Hollywood — została tam tylko jedna, a 952 wróciły z niczym do domu; sprowadzono do Hollywood 38 zagranicznych gwiazd, jako namiastki Grety Garbo, ale ani jedna z nich nie utrzymała się na tem proponowanym stanowisku.

NIE WOLNO KOPJOWAĆ MODELI.

W Paryżu aresztowano naskutek skargi zwłaku modystów i modystek obywatela amerykańskiego, Oskara Grube. Grube został przyłapany na gorącym uczynku zdejmowania koni modeli sukni w jednym z wielkich magazynów mody. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu Amerykanina okazało się, że wysłał on niedawno do Ameryki zgórą 200 kopii modeli paryskich, a pozatem obsługiwał też wielkie firmy krawieckie w Wiedniu, Zurichu, Berlinie. Grube dysponował całym sztabem pomocnic, które występowały w charakterze klientek w magazynach, a przy tej okazji kopjowały modele.

określe, gdy opaska była już zbyt duża, zastawiałem ją z zamknięciem oczyma. Z trudem udało się ją skłonić do otwarcia oczu i przyglądania się poszczególnym przedmiotom. Przy chodzeniu szczególnie zaś przy zstępowaniu ze schodów musiała zamykać oczy. Nigdy nie czuła się tak szczęśliwą, jak w chwili, gdy wracała do swego dawnego świata, przymykając oczy.

Dr. A. Zeddes.

PIERRE MILLE.

4327 ofert matrymonjalnych

— ...Sir, — rzekł siedzący naprzeciw mnie w przedziale kolejowym Amerykanin, kontynuując rozmowę na temat małżeństwa. — Sir, jestem cynicznym Amerykańskim gentelmanem. Czy chce pan usłyszeć moje cyniczne zdanie o małżeństwie? Proszę: małżeństwo wymyślone zostało dla nieśmiałych mężczyzn, którzy bez ślubu nie zbliżyliby się do żadnej kobiety. Oczywiście, że są jeszcze inne motywy, ale proszę mi wierzyć, że to jest najważniejszy motyw. Nie mówię tego, ot, tak, na wiatr. Chcę panu dowiedzieć.

Przed kilku laty pewna dziewczyna z mej ojczyzny wsiadła do pociągu, który miał ją przewieźć z New-Yorku do Oklahomy. Nie była młoda, ani ładna, ale nie była również brzydka. Posiadała meską urodę i więcej siły, niż wdzięku. Myślałem tylko pod względem fizycznym, gdyż serce jej było inne. Było to niewinne, dobre serduszek, które chętnie połączyłoby się z takim samym sercem, ale coś zrobić skoro nikt nie chciał na nią zwrócić uwagi.

Przyjaciółka w jej wieku odprowadziła Dorę Mowcher (tak nazywała się owa dziewczyna z mojej ojczyzny) na dworzec. Ledwo ruszył pociąg miss Dora Mowcher zabrała się do czytania gazety, pełnej wstrząsających szczegółów potwornej zbrodni, jaka miała miejsce w zachodniej prowincji. Zbrodniarką była pewna niewiasta, która w krótkim czasie wymordowała 20 swych wielbicieli, zwa- biewszy ich przy pomocy ogłoszeń matrymonjalnych. Ten nowy Sinobrody

w spódnicy, ukrywający się przed policją, nazywał się — Dora Morton.

— Dora... Tak samo, jak ja... — westchnęła biedna Dora Mowcher, o której ręce nie starał się jeszcze żaden mężczyzna.

Szczegóły zbrodni przejmowały ją dreszczem. A więc były jeszcze tak potworne kobiety, które mogły wymordować 20-tu swych przyszłych małżonków?... I pomyśleć, że Dora Mowcher byłaby szczęśliwą, gdyby mogła ofiarować swe serce chociażby jednemu z nich. Naprzeciw niej w tym samym przedziale siedział pewien jegomość, który przyglądał się jej ukradkiem przez cały czas. Miss Mowcher sądziła, że przypadła mu do gustu, lecz na najbliższej stacji jej współpasażer przyłożył do ust jakiś przedmiot i gwiznął głośno. W tej chwili przybiegło pięciu niezbyt eleganckich mężczyzn o szerokich ramionach, do których współpasażer ów rzekł spokojnie:

— Oto Dora Morton... Aresztować ją...

Nieszczęśliwa Dora Mowcher pomyślała ze zbrodniarką wdową Morton, do której zresztą była trochę podobna. Poza tem współpasażer słyszał na dworcu, jak przyjaciółka nazywała ją Dora. Ten nieszczęśliwy zbieg okoliczności wystarzał, by wzbudzić podejrzenie policji. Czy zresztą Dora Mowcher nie czytała z wielkim zainteresowaniem gazety?... Wiadomo, że zbrodniarce zawsze zachowują się w ten sposób. Jej meski wygląd i przerost siły nad gracją dopełnił

miare.

Ale na szczęście policja szybko wykryła omyłkę. Zeznania znajomych aresztowanej wykazały niebicie jej niewinność. Po trzech dniach miss Dora Mowcher odzyskała wolność.

Ale cóż za niespodzianka oczekiwała ją następnego dnia! Wszystkie pisma Stanów Zjednoczonych zamieściły jej podobiznę z podpisem: Miss Dora Mowcher, która przez trzy dni była Sinobrodym w spódnicy.

— Ach, jakie to straszne — pomyślała — naprawdę nie mam szczęścia w życiu.

Gdy pokojówka zapukała do jej drzwi, Dora Mowcher popłakiwała cicho. Za pokojówką wtoczyło się do pokoju trzech listonoszy oraz trzech chłopców, dzwigających ciężkie wypełnione worki.

Miss Mowcher — rzekła pokojówką — oto poczta.

— Jaka poczta — zdziwiła się.

— Poczta jest tylko jedna. — Oto listy — odparł listonosz.

Niektóre worki były zaplombowane. W workach było 4327 listów, w tej liczbie 518 poleconych. Wszystkie listy zawierały słowa zakłęk miłosnych i we wszystkich proszono o jej rękę. Większość listów zawierała następujący dopisek:

— „Widziałem pani fotografię, jakże pani jest piękna”.

Listy polecione zawierały pieniądze: 17.000 dolarów w czekach. Pieniądze te przeznaczone były na podróż do miejsca zamieszkania niecierpliwych kochanków. Inni adoratorzy pisali poprostu: „Przyjeżdżam”. Jeden z nich pisał:

— „Przecucie mówi mi, że policja

nie omyliła się. Niech się pani przyzna do zamordowania 20 mężczyzn. Pani im pewnie odcieła głowy, pokrajała na kawałki, spaliła w piecu, potem ukryła pod podłogą w swej sypialni. Ubóstwiam panią! Pani mi wszystko szczegółowo opowie i spędzimy razem tyle cudnych wieczorów”.

W pierwszej chwili miss Dora sądziła, że wszyscy powarjowali. Zniemawiała nadawców tych listów. Ale, po namyśle, doszła do wniosku, że z tej lawiny ofert powinna wyciągnąć pewne korzyści. Zwróciła uwagę na najskromniejszy list. Odpowiedziała nań i po pewnym czasie otrzymała odpowiedź. Korespondencja ta zakończyła się małżeństwem. Wybrany mężczyzna był ideałem. Miss Dora Mowcher czuła się szczęśliwą. Nie brakło jej niczego, nawet ładnych dzieci.

Po kilku latach odważyła się zapytać:

— Powiedz mi, Henryku, kto właściwie natchnął cię wspaniałą myślą napisania do mnie?

— Ach! — odparł. — Nigdy nie miałbym odwagi prosić o rękę innej kobiety.

Rzadko wogóle rozmawiałem z kobietami. Ale u ciebie — rozumiesz przecież, że potem wszystkim co się stało nie przypuszczaliśmy, iż mogłabyś odrzucić mi ofertę.

— To właśnie chciałem panu powiedzieć — zakończył Amerykanin. — Na świecie jest znacznie więcej nieśmiałych mężczyzn, niż nam się wydaje. On był właśnie jednym z nich. A tacy mężczyźni nie są najgorsi, przeciwnie...

Thum.-Lu.